

Cz ę ść III.

W DIECEZJI KAMIENIECKIEJ.
Kościół parafjalne świeckie.

1. Czarnokozińce.

Miasteczko w malowniczym położeniu nad Zbruczem, niedaleko ujścia jego do Dniestru w linii zachodniej od Kamieńca, stolicy Podola, w powiecie jego i dekanacie, przedtem w dekanacie zińkowieckim a dawniej w swoim własnym, czarnokozinieckim (1742 r.). Pierwotnie to gród wraz z całą włością, rozciągającą się po obu stronach Zbrucza, stanowił główne uposażenie biskupstwa kamienieckiego, może już z nadania założycieli jego, książąt Korjadowiczów w drugiej połowie w. XIV lub co najmniej Witolda, w. księcia litewskiego, który w ostatnich latach swych rządów był panem Podola († 1430). W zamku, na wysokiej górze, biskupi kamienieccy mieli rezydencję letnią i nieraz w nim kończyli dni swoje, jak np. w początkach piąty z rządu Mikołaj Łabuński h. Zagłoba († na zarazę 13/X 1467), lub pod koniec Rzeczypospolitej, Mikołaj Dembowski h. Jelita († nominatem na arcybiskupstwo lwowskie 17/XI 1757), kiedy stara ta osada nachyliła się już do zupełnego upadku i zeszła do rzędu wsi (1780). Lokację miejską Czarnokozińce uzyskują w podegrodziu, niezadługo po Kamieńcu, przed r. 1453 a temsamem i farę p. w. św. Stanisława.¹ Nową murowaną

¹ Wśród miast na Podolu wymienione już w r. 1453 (*Matricularum regni Poloniae summaria* ed. Th. Wierzbowski T. I [Varsoviae MCM], 11 nr. 192). U Długosza „castrum ecclesiae Czarnekozinicze“ (*H. Pol. T. V [Cracoviae MDCCCLXXVIII]*, 494 r. 1467). Dobra stołowe bpstwa kamien. z nadania Witolda w zatwierdzeniu króla Jana Olbrachta 29/IX 1498 „castrum et oppidum Czarnokosnycze“ i „Czarnokozyncze“ (*Matric. r. Pol. sum. II*, 82 nr. 1305 i III, 212 nr. 266). Wiadomości o kościele X. M. Ostrowski, *Historyczny rys biskupstwa kamienieckiego w warszawskim Przeglądzie Katolickim* R. I (1863), 536 pod 7 na podstawie wizyt biskupich; za nim *Słown. Geogr. I* (1880), 758/9. Tytuł kościoła z dawniejszych dyrektorjów tej diec. z w. XIX-go, gdzie i podział na dekanaty, tenże z r. 1742 w *Edicta et ordinationes* wyd. we Lwowie przez bpa W. H. Sierakowskiego (same dekanaty bez wymienienia kościołów u D. Tolstoy'a *Le cathol. rom. I*, 289.) Niektóre przywileje królewskie dla Cz. z w. XVI i taryfa z r. 1780 w *Starożytnej Polsce Balińskiego II* (1845), 970/1. Statystyka dusz z dyrektorjów i *Słown. Geogr. I. c.* oraz XV, 1 str. 352 z r. 1900. NB. Cenzor rosyjski powyższej rozprawy X. M. Ostrowskiego, której tekst rękopiśmienny znajduje się w *Bibl. Polskiej Akademji Umiejętności* w Krakowie Nr 252, poza skreśleniem wyrazu „heroicznych“ t. j. czasów książąt Korja-

w miejsce drewnianej wznosi w r. 1607 biskup Paweł Wołucki, reorganizator kapituły katedralnej a następca jego, Andrzej Próchnicki, buduje kaplicę Zwiastowania (1612); po upływie wieku, biskup Stefan Rupniewski przeznaczą wieś Porajówkę na utrzymanie kościoła i plebana (1718), odnowił zaś kościół i uposażenie jego wspomniany biskup Dembowski około r. 1753.

Po drugim zaborze rosyjskim (1793), który pociągnął za sobą zniesienie biskupstwa kamienieckiego, dobra jego stołowe z woli imperatorowej Katarzyny II dostały się domniemanej siostrzenicy Potemkina, Katarzynie, rzekomej Engelhardtównie, która poślubiła najpierw Pawła Marcinowicza hr. Skawrońskiego (wnuka Karola, brata rodzzonego Katarzyny I), ministra pełnomocnego Katarzyny II w Neapolu, a następnie 2-do voto Juljusza hr. Litę Visconti Arese z pałacyjskiej rodziny medjolańskiej, który, przebywając w stolicy rosyjskiej (od 1789), miał w niej powodzenie zrazu jako dostojnik zakonu maltańskiego, później jako admirał floty i członek rady państwa, przez żonę stał się obywatelem podolskim ale niedługo, ponieważ Littowie sprzedali w r. 1815 Czarnokozińce Tomaszowi Sarneckiemu, marszałkowi pow. kamien.¹ Parafia pod tymże zaborem, ograniczona do lewego brzegu Zbrucza, istniała niemal aż do końca poprzedniego stulecia; dyrektorjum z r. 1892 wymienia jeszcze kościół czarnokoziński, ale na r. 1894 już go niema. Oprócz miasteczka należały do niej następujące wioski: Adamówka, Bereżanka, Kudryńce, Milowce, Niwerka, Laskowce, Podfilipie (zob. niżej Kaplice), Puklaki, Rychty (nad Żwańczykiem), Szustowce, Zawale i Załucze; leżą one wszystkie nad Zbruczem z wyjątkiem Rycht. Dusz w niej w r. 1860 liczone 706, a w 1880 do 1890 już tylko 591. Proboszczem tutaj przed stu laty był X. Wawrzyniec Marczyński Ś. T. Dr uniw. wileń. (* 1779 ord. 1816, † 1845), kaznodzieja katedry kamienieckiej i kapelan szkoły powiatowej, wydał on w Wilnie u Józefa Zawadzkiego 1820/24 trzecztomowe „Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie gubernii podolskiej z rycinami i mappami“; umarł prałatem kantorem katedry kamienieckiej, mając w Czarnokozińcach wikariusza.

łowiczów i poprawką Czarn. „przeszły w prywatne ręce“ na „do innego domu“ (!) pozwolił sobie datę „około r. 1753“ zamienić na: „w r. 1753“.

¹ O tymże grafie Litta, bracie rodzonym Wawrzyńca, nuncjusza papieskiego w Polsce 1794/5, potem w Petersburgu (1795/9, kardynała 1801, † 1820) czyt. P. Pierling'a *La Russie et la S. Siège* T. V. (Paris 1912), 192 i nast.

Na cmentarzu zaś czarnokozinieckim spoczywają zwłoki Konstantego Podwysockiego z Rycht (* 1810 † 14/26 grudnia 1868), miłośnika zabytków ojczystych, mającego u siebie cenne ich zbiory i ogromną bibliotekę.

2. Hrymiaczka.

Tak stale w źródłach kościelnych pisana (zresztą najrozmaiciej: Hrimieczka, Hryniecza, Hremiaczka), nad rzeką tej nazwy, dopływem Uszycy, w powiecie i dekanacie latyczowskim koło Zińkowa, której to parafji, założonej przez Odrowążów w połowie w. XV, była uposażeniem, odebranem przez rząd rosyjski w r. 1842 i filją jeszcze w r. 1860. W wiosce tej kościółek parafjalny muryrowany zbudował X. Adam Wojna Orański, biskup bellineński, sufragan kamieniecki i proboszcz zińkowski, w 1758 r.¹ Sankcję parafjalnego wysłużyła sobie ta filja tuż przed r. 1862; pierwszym jej kuratem jest X. Józef Skrzyszowski a następnie w r. 1867 X. Jan Hepke Ś. T. M. i wtedy ulega kasacie, w dyrektorjum na r. 1868 niema już wzmianki o Hrymiaczce. Jako filja, liczyła wiernych 405, jako zaś parafja 850 (1862), 869 (1865) i 852 (1867).

3. Sawrań.

W wschodnio-południowej Braclawszczyźnie na Pobereżu nad ujściem Sawrani do Bohu, koło Dzikich Pól przy odnodze szlaku Kuczmańskiego, na zachód od Koniecpola, który stanął na gruncie sawranowskim (1636), w starostwie natenczas braclawskiem osada Kozarów pochodzenia turańskiego, miasteczko z czasem w rozległych tutaj obszarach Koniecpolskich, następnie Lubomirskich, którzy je sprzedali rządowi rosyjskiemu. Dopiero, kiedy Paweł I darował Sawrańszczyznę grafowi Iwanowi Sołtykowowi, feldmarszałkowi i wszystkich rosyjskich orderów kawalerowi, tenże pomyślał o kościele katolickim parafjalnym w miasteczku i wymurował go w r. 1803 p. t. św. Onufrego. „Widać, że budowla była nietrwała, bo już w r. 1827 ściany kościoła w wielu miejscach zarysowane, znacznie się porozpadały; z rozporządzenia przeto zwierzchności diecezjalnej i krajowej kościół zapieczętowano,

¹ X. M. Ostrowski Rys histor. bpstwa Kamien. z r. 1860 w rękop. P. Ak. Umiej. Nr. 252 (wśród kościołów paraf. dekanatu latyczowskiego), tenże i o obu następnych kościołach w ich dekanatach; ob. X. W. Marczyński l. c. I, 328; III, 236 i 131. O sufraganie Orańskim ob. wyżej str. 91 pod Włodzimierzem.

nabożeństwo zaś parafjalne odprawiano w domu proboszcza“. Można się zapytać: a cóż na to Emir Rzewuski? jego to bowiem ojcu Sołtyków odsprzedał Sawrańszczyznę za 1,900.000 r., składającą się z miasteczka, 21 wsi, 4484 poddanych i 22.000 morgów ziemi. Historyk biskupstwa kamienieckiego (X. M. Ostrowski) dopowiada w d. c. opisu kościołów jego w dekanacie bałckim, w którym leży Sawrań: „W r. 1847 z woli rządu kościół sawrański skasowano, wioski zaś należące do tej parafji porozdawano innym sąsiednim parafjom. W dekrete jednak reformacyjnym X. Stanisława Myszki Chołoniewskiego, prałata (dziekana) kamienieckiego, generalnego wizytatora kościołów w r. 1839 zapisano: „„Nadewszystko winienem pobudzić troskliwość X. proboszcza (Antoniego) Zalewskiego, ażeby celem najpierwszym, najusilniejszym jego starań było pobudowanie nowego kościoła, które, jak sam proboszcz oświadczył, od wyższej świeckiej władzy już jest nakazane; należy więc, ażeby X. Zalewski nie przestawał udawać się z prośbą tam, gdzie z prawa wypada, przedstawiając uszczerbek, jaki posługa parafjalna ponosić musi z powodu szczupłości miejsca, w którym dotąd odprawuje się nabożeństwo““. Należy przypuszczać, iż X. proboszcz (żyjący jeszcze 1844 r.) udawał się do osób sobie wskazanych... atoli bezskutecznie... Wspomniany historyk kamieniecki donosi, że kiedy „Sawrańszczyzna wróciła do skarbu, uformowano w Sawraniu *wojennoje posielenie* i zwierzchność wojenna wykazała potrzebę zniesienia kościoła, bo Sawrań cywilizowano i podług nowego planu zabudowywano. Było to po śmierci biskupa kamienieckiego Franciszka Mackiewicza († 1842) i X. proboszcza Zalewskiego. „Gdyby więc w diecezji naszej był pódówczas gorliwy jaki pasterz, zapewne mógłby śmiało rządowi rosyjskiemu wyświecić prośbę posieleńców, którym chodziło o zniesienie kościoła; można bowiem było zrujnowany kościół rozebrać i w innem miejscu planu zabudować“... Lecz dziwne i niezbadane są wyroki Opatrzności“.

Filja dzisiejsza bez osobnego kapłana w W o r o s z y ł ó w c e, miasteczku u ujścia rzeki Barana do Bohu w dekanacie winnickim, należąca do parafji G n i e w a ń - W i t a w a, założonej z początkiem bieżącego wieku XX, była poprzednio sama kościołem parafjalnym; zbudował go z drzewa w r. 1776 jej dziedzic Mateusz Bąkowski h. Gryf, stolnik halicki, p. w. św. Mateusza apostoła. Należały do

tej parafji pod koniec wieku XIX oprócz miasteczka, istniejącego już w r. 1618 z nazwą Nowego Międzyboża, która się jednak nie utrzymała, wsi następujące: Borsk Słoboda, Gniewań, Gryzińce, Ilkówka, Majanów, Mohylówka, Rowiec, Ryzawka, Sutyska, Teodorówka i Witawa. Ludność jej katolicka w przeciągu ostatniego półwiecza potroiła się niemal: w r. 1865 Woroszyłówka liczyła parafjan 1.400, w r. 1899 parafjan 2.766; w r. 1908 Gniewań-Witawa ma parafjan 3.475, a w r. 1913 parafjan 4.025. Około r. 1860 istniały jeszcze zwaliska zamku po lewej stronie Bohu za miasteczkiem; dowodzą one, że miasteczko było dawniej obronne.¹

Kaplice tej diecezji istniejące i upadłe 1865—1913.

Niezwykłe wielki procent kaplic upadłych przypada w tej diecezji na czas jej kasaty przez rząd rosyjski, t. j. w ostatnim półwieczu. Dyrektorja diecezjalne poczynają je zamieszczać dopiero od r. 1860. Przywodzi się je poniżej z r. 1865 jako bliższej daty zniesienia tej diecezji ukazem carskim z 5 (17) VI. 1866 (nie mając dyrektorjum na ten rok wydanego), a równocześnie zaznacza się istniejące zarówno stare, jak i nowopowstałe obok upadłych przed wielką wojną w r. 1913; tym sposobem okaże się ubytek kaplic w tej diecezji, kaplic publicznych i prywatnych (domowych) z pominięciem oczywiście cmentarnych, które się znajdują przy każdym kościele parafjalnym. Podaje się je zaś porządkiem dekanatów, zachowywanym niezmiennie w dyrektorjach; upadłe oznacza się kursywą, istniejące zaś drukiem rozstrzelonym.

1. Dekanat z i n k o w i e c k i, następnie k a m i e n i e c k i.

W parafji czarnokozinieckiej w Podfilipiu nad Zbruczem, gdzie powstała koło połowy w. XIX (przed r. 1860); ze zniesieniem par. czarnokozinieckiej około 1893 r.² przyłączono ją do par. oryńskińskiej nad Żwańczykiem.

W par. gródeckiej nad Smotryczem w górnym jego biegu: na cmentarzu w Kupinie, miasteczku poniżej Gródka, będącem

¹ X. M. Ostrowski l. c. w końcu opisu kościołów tegoż dekanatu na k. 46 v. Wykaz wsi w parafji woroszyłowieckiej w Słown. Geogr. T. XIII (1893), 958/9. Woroszyłówka—Nowy Międzyboż w Źródłach dziejowych T. XXII. Polska XVI w. T. XI. Ziemie ruskie przez Al. Jabłonowskiego (Warszawa 1897), 236 i 177; tu i o Sawranii wedle indeksu na str. XXXVI.

Ob. wyżej str. 213.

niegdyś (w r. 1742!) filją gródecką, tudzież w wsiach przyległych Krzemiennej i Łysowodach na północny zachód od Gródka.

W par. oryńskińskiej w Żerdziu przy trakcie z Kamieńca do Husiatyna; natomiast powstała nowa w wieku XX w Hukowie nad Zbruczem naprzeciw miasta Skały w b. Galicji a dzisiejszej Polsce wschodnio-południowej.

W par. zbrzyńskiej nad Zbruczem w *Szydłowcach* tamże poniżej Husiatyna. NB. Dyrektorja od r. 1860 podają kaplicę w sąsiedniej wsi, Wiktorówce, której tam nigdy nie było, jak to wiemy z pewnością, znając doskonale tamte strony, a nie zaznaczono w nich kaplicy w Szydłowcach, wówczas tam istniejącej.¹

W r. 1865 kaplic 6; w r. 1913 kaplic 5.

2. Dekanat płoskirowski.

W parafji kumańskiej w Ostapkowcach, wszakże już przed r. 1894 tylko kaplica prywatna u Zaleskich z *altare portatile*; natomiast w wieku bieżącym (przed r. 1908) w sąsiednim Kuźminie powstała filja.

W par. michałkowieckiej w *Kołybaniu*, podobno z r. 1741, upadła po r. 1894.²

W par. płoskirowskiej nad Bohem w górnym jego biegu nowa kaplica od niedawna (krótco przed r. 1913) w Maćkowcach.

W par. skazinieckiej w *Sawińcach* i *Sokołówce* pod Jarmolińcami.

W par. zawalijeckiej (Zawalijki) w Krzywaczyńcach i Zielonej.

W r. 1865 kaplic 6; w r. 1913 kaplic 3, z tych 1 nowa + 1 filja.

3. Dekanat latyczowski.

W parafji międzyboskiej w *Hredczyńcach*, dopiero w dyrektorjum na r. 1913 już niepodana.

W par. nowosiółeckiej w Manikowcach, istniejąca już w r. 1841, obecnie w par. michałpolskiej.

W r. 1865 kaplic 2; w r. 1913 kaplica 1.

4. Dekanat lityński.

W parafji chmielnickiej nad Bohem w Kozuchowie już w r. 1831, w wieku XX filja; w *Kuryłówce* upadła po r. 1894.

¹ Uwaga Wołyniaka. ² Dyrektorjum na r. 1894 zaznacza tę kaplicę w okolicznej par. michałpolskiej w dek. latyczowskim.

W par. kumanowieckiej w Tereszpolu, która już przed r. 1894 została filją i w Skarżyncach.

W par. mańkowieckiej nad Rowem w *Stodulcach*.

W par. meżyrowskiej w *Hołowczyńcach* i *Sewerynówce* upadły po r. 1894.

W par. starosieniawskiej powstała niedawno, krótko przed r. 1913 nowa ale domowa w Nowej Sieniawie.

W r. 1865 kaplic 7; w r. 1913 kaplic 2, z nich 1 nowa + 2 filje.

5. Dekanat winnicki.

W parafji braiłowskiej *Poczapińcach* „drewniana kaplica, w której niekiedy odprawiano mszę św. za pozwoleniem miejscowego biskupa, lecz dziś indultu niemasz, a przeto i nabożeństwa odprawiać nie można“.¹

W par. janowskiej w *Czerepaszyńcach* i *Hulowcach*.

W par. pikowskiej w *Lemieszówce* i *Napadówce*.

W par. stryżawskiej w *Kruszlińcach Małych* i w *Sobolówce*.

W par. winnickiej w *Biskupce*, *Jaroszówce*, *Siedliszczach* i *Telepeńkach* oraz nowa ale domowa w *Pietnicznanach*.

W r. 1865 kaplic 11; w r. 1913 kaplic 9, z nich 1 nowa.

6. Dekanat braclawski, obecnie hajsyńsko-braclawski (dwa bowiem obejmuje powiaty: braclawski i hajsyński).

W parafji braclawskiej nad Bohem w *Kropiwnie Niższej* i *Rajgrodzie* nad Bohem blisko Braclawia, obie istniały jeszcze z końcem w. XIX (1894); obecnie (krótko przed 1913) nowa ale domowa *Bonieckich* w *Kuźmińcach*, tudzież w tymże czasie (1908/13) nowa parafja w *Samczyńcach*.

W par. granówskiej w *Ziatkowcach* i nowa od niedawna (krótko przed 1913) w *Kubliczu* domowa z *altare portatile*.

W par. ładyżyńskiej w *Wasylówce*; dzisiaj (krótko przed 1913) nowa w *Sobolówce*.

W par. niemirowskiej *pałacowa* i w *Kowalówce*; natomiast dawna kaplica murowana (istniejąca już w r. 1841) w *Peczarze* nad Bohem w w. XX została filją z rezydującym przy niej kapłanem.

¹ X. M. Ostrowski w rękopiśm. rysie histor. biskupstwa kamienieckiego.

W par. ternowieckiej w *Chaszczojatej* (upadła po r. 1894), Krasnosiółce domowa i w Tepliku p. w. św. Stanisława biskupa i Katarzyny panny w szpitalu na górnem piętrze, murywanym kosztem grafa Stanisława Potockiego w r. 1825.¹

W par. woronowickiej w *Michałówce* i *Obodnach*. Obecnie nowa w Łozowatej domowa z *altare portatile*.

W r. 1865 kaplic 12; w r. 1913 kaplic 7, z tych 4 nowe + 1 filja i 1 parafja.

7. Dekanat bałcki.

W parafji bałckiej w *Bakułowie* i *Mironach*, obie istnieją jeszcze w r. 1894.

W par. czeczelnickiej w miasteczku Berszadzie kościół murowany p. w. św. Stanisława bpa, dawna kaplica publiczna (już 1831, niewątpliwie upadła parafja z czasów Rzpltej), obecnie (już przed 1894) filja z rezydującym na niej kapłanem; w Olhopolu nowa kaplica w wieku bieżącym.

W par. hołowaniewskiej w Kruteńkach (już w r. 1831).

W par. kodymskiej nowa w Czarnominie Czarnomskich domowa z *altare portatile* od końca w. XIX.

W par. miastkowskiej w *Demitraszówce* upadła przed r. 1894 (w r. 1841 w dekanacie jampolskim); nowa w Antopolu Jaroszyńskich domowa z *alt. port.* od końca w. XIX.

W par. obodowieckiej w *Sokołowce* i *Trościańcu*; nowe w Kapuścianach w wieku bieżącym i domowa z *alt. port.* w Popieluchach Brzozowskich przed 1894 oraz w Sumówce w wieku bieżącym.

W par. raszkowskiej w Zahnitkowie.

W r. 1865 kaplic 8; w r. 1913 kaplic 9, z tych 6 nowych + 1 filja.

8. Dekanat jampolski.

W parafji krasneńskiej (Krasne) w Jaroszyńce obecnie (krótko przed 1913) filja, *Szpirowie* i *Ujarzyńcach*.

W par. komargrodzkiej (pofranciszkańskiej, zniesionej 1873)² w *Horyszkówce* i *Wierzbowej*.

W par. morachwaskiej w *Tarasówce*, następnie (przed r. 1894) filja.

¹ Tamże f. 48v, ob. niżej pod koniec: Klasztory żeńskie. B. Siostry Miłosierdzia. 2. Teplik.

² Ob. niżej: Klasztory męskie. C. Franciszkanie. 3. Komargród.

W par. tomaszpolskiej nowa w Komargrodzie w wieku bieżącym i od niedawna (krótco przed 1913) domowa w Hołubowej.

W r. 1865 kaplic 6; w r. 1913 kaplic 3, z tych 2 nowe + 2 filje.

9. Dekanat mohylowski.

W parafji barskiej (nad Rowem) w *Mytkach* i *Wołkowińcach*, w tych ostatnich kościół murowany p. w. Podwyższenia św. Krzyża z czasem filja (przed 1894), jak była nią już dawniej (1841), obecnie (krótco przed 1913) parafja samoistna w dekanacie latyczowskim.

W par. jałtuszkowskiej w *Chodakach*.

W par. jaryszowskiej w *Jurkowcach*.

W par. kopajgrodzkiej w *Chrzanówce*.

W par. łuczynieckiej w *Winożu* przy dworze, istniała już 1810.

W par. ozarynieckiej w *Serebryńcu Czackich* do r. 1873, jak i dwie poprzednie upadła po przejściu w ręce rosyjskie.

W r. 1865 kaplic 7; w r. 1913 kaplic 3 + 1 parafja.

10. Dekanat uszycki.

W parafji dunajowieckiej w *Demiankowcach* i *Hołozubińcach*.

W par. mukarowskiej w *Malijowcach* i *Płoskirówce*.

W par. sokuleckiej w *Kosikowcach*.

W par. Struga Wielka w Nowej Uszycy z murowanym kościołem p. w. Przemienienia Pańskiego w r. 1861, z czasem (przed 1894) parafja samoistna.

W par. wońkowieckiej w *Daszkowcach* upadła po r. 1894, w *Hlibowie*, *Karaczyjówce*, *Morozowie* i *Żeniszkowcach* filja już w r. 1860 z obrazem starodawnym N. P. M. Częstochowskiej.

W r. 1865 kaplic 11; w r. 1913 kaplic 2 + 1 parafja.

Z zestawienia tego okazuje się, iż przed kasatą diecezji było w niej kaplic 76, z których po upływie pół wieku ubyło 46, a więc niemal dwie trzecie, przybyło jednak nowych 15, lecz prawie samych domowych i dopiero w wieku bieżącym, po wydaniu t. zw. edyktu tolerancyjnego 1905 r., tak, że w r. 1913 liczyło się wszystkich kaplic 44, ponadto przybyło nowych parafij 3 w latach ostatnich, a filij 7, te ostatnie wszakże bez rezydujących przy nich kapłanów. Nie wchodząc tutaj w początki dawnych kaplic, należy przecież zaznaczyć, iż powstawały one głównie w parafjach, zarządzanych przez zakonników.

Klasztory męskie.

A. Bernardyni.

1. Janów.

W dekanacie i powiecie winnickim w województwie niegdyś braclawskim i diecezji łuckiej, nad Bohem przy samem ujściu Śniwody, majątność różnych rodów od połowy w. XIV i efemeryczne miasteczko, zwane też „Janiewce“, za dziedzictwa Chołoniewskich Korczaków z przydomkiem Myszka otrzymało fundację bernardyńską. Zapowiedział ją, jak również w sąsiednich miasteczkach Cudnowie w Kijowszczyźnie i Jarmolińcach na Podolu, okólnik prowincjała O. Wenantego Tyszkowskiego z dnia 16 września 1760 r.¹ Fundacji, o którą bardzo miał zabiegać O. Kotficki, sprzeciwiał się X. biskup miejscowy (łucki) Antoni Erazm Wołłowicz; przeto zrazu tylko jeden zakonnik mógł tutaj zamieszkać i musiał się zająć duszpasterstwem przy kaplicy drewnianej z takimże klasztorkiem, które zbudował r. 1754 Adam Chołoniewski, chorąży zwinogrodzki, potem podkomorzy bełski i kasztelan buski (od 1766 † 1774), żonaty z Salomeją Kącką h. Brochwicz. I ona to dopiero łącznie z synami Ignacym, Rafałem, Andrzejem, Ksawerym i Alojzym Chołoniewskimi, doprowadzając do skutku pobożny zamiar ś. p. męża i ojca, wymurowała w r. 1788 kościół p. w. Niepokalanego Poczęcia i klasztor, będący tylko rezydencją.

Uposażenie, którego akt nadawczy jest nieznany, było dostateczne, a opierało się ono na rocznej ordynarji z majątności Chołoniewskich, mianowicie ze sched bartnickiej, czerepaszynieckiej i huszczyńskiej. Z inwentarza z r. 1818 dowiadujemy się, że klasztor na swem gospodarstwie posiadał koni stajennych 3, kwe-starskich 3, folwarcznych 4; bryczek kutych 2, wozów 4; wołów i krów 5, owiec 9, nierogacizny 12, gęsi 18, kaczek 26, kur 23

¹ O. Norbert G o l i c h o w s k i, Upominek Cz. I (Lwów 1895), 32 i Przed nową epoką (Kraków 1899), 40 ob. wyżej str. 170 pod Cudnowem a o Jarmolińcach zaraz poniżej. W Pamiętniku tegoż zakonu przez O. Sadoka Baracza (Lwów 1874), 385 fałszywie ten Janów nazwany „Janówkiem“. Niewiele i niedokładnie podawało się dotąd o tej fundacji. O prowincjale O. Benedykcie Kotfickim czyt. wyżej str. 40 i nast. Niniejszem korzysta się z okrucz źródeł rękopiśmiennych z drugiego dziesiątka lat w. XIX w zbiorach O. Czesława Bogdalskiego w Krakowie i inwentarza z r. 1818 w ręku piszącego, obecnie w Bibl. Jagiell. Daty 1754 i 1788 (w dyrektorjach 1780) z X. M. O s t r o w s k i e g o l. c. na podstawie wizyt diecezjalnych.

i t. d. Dostatecznie też był refektarz w owym czasie zaopatrzone; szczególnie zasilił go podług woli „graфа miecznika“ pogrzeb X. „Franciszka Salezego“ Chołoniewskiego, kanonika lwowskiego i archidjakona katedry kamienieckiej († przed 18. IV. 1818). Jest tu mowa naturalnie o Rafale Chołoniewskim, dziedzicu dóbr janowskich, mieczniku koronnym (od r. 1793, przedtem 1790 starosta dubieniecki, † około r. 1819); był to jeden z synów fundatora klasztoru a ojciec zaszczytnie znanych: X. Stanisława, prałata proboszcza kat. kamien. i od r. 1842 wikarjusza generalnego diecezji kamienieckiej (* 1791 † w sierpniu 1846 w Janowie i tu w grobach familijnych pochowany) oraz Marji Cecylji, wizytki w Wilnie, Romanowie i Kamieńcu Podolskim (* 1789 † we Lwowie 1880).¹ Jednym z braci Rafała był X. Andrzej, kanonik lwowski i kustosz łucki; dlaczego on przez bernardynów jest mianowany „Franciszkiem Salezym“ nie wiemy, a przecież ojcowie mogli dobrze wiedzieć, kogo chowali.

Z przełożonych tego konwentu są znani: O. Walenty Byczkowski, który udał się z końcem sierpnia 1813 na kapitułę prowincjalną, gdzie zdawał sprawę z jałmużny, otrzymywanej przez klasztor, jako jej zebrał widocznie w ostatnim trzechleciu 13.105 złp. a wydał 13.010 złp., zostawił zaś 95 złp. i mszy odprawionych niewątpliwie w tym czasie 2.874, tak że pozostało jeszcze do odprawienia tylko 105. Następny (czy bezpośrednio?) prezydent O. Fortunat Neczay ma wikarym i kaznodzieją O. Benedykta Borałyńskiego i jeszcze jednego ojca, zapewne spowiednika tudzież jednego laika; więcej ponad tę liczbę rzadko bywało tutaj zakonników. Ostatni O. Klemens Zytiewicz, podpisujący wzmiankowany wyżej inwentarz z r. 1818, nosi tytuł gwardjana, i w tym charakterze pozostaje aż do kasaty klasztoru w r. 1832. Kościół jako parafjalny ocalał ze starą kaplicą w Czerepaszyńcach; w r. 1894 liczył on 1.562 wiernych, w 1913 zaś 1.812.

2. Jarmolińce.

U źródeł Uszycy miasteczko to podolskie w dekanacie płockim zrazu rezydencję miało bernardyńską, powstałą wspólnie z janowską w Braclawszczyźnie, założoną około r. 1760 przez nowego jej dziedzica, Pawła Starzyńskiego, podkomorzego J. K. M. Do rzędu konwentów formalnych wyniesiono ją dnia

¹ Zob. wyżej str. 210.

14 października 1782 r. za następnych już dziedziców (również drogą sprzedaży), ale nie wiedzieć, czy Wojciecha Ścibora Marchockiego, kasztelana sanockiego, który tu przyjmował w swoim domu Stanisława Augusta, jadącego do Kaniowa (10/XI 1781), czy też Jana Onufrego Orłowskiego h. Lubicz, łowczego nadw. król. († około r. 1793), którego się uważa za współfundatora, iż dokończył budowy klasztoru z kościołem p. w. św. Jana Nepomucena,¹ jakoby jego patrona, chociaż tytuł ten, kościół od samego początku musiał posiadać.

Wiadomości o uposażeniu niema żadnych. O tym klasztorze, filji zapewne zbaraskiej, dochowały się już od r. 1769, ale bardzo sporadyczne. Przełożony tegoż klasztoru w tym roku, niepodany imiennie przez kronikarzy zakonnych, podpisuje się na akcie nowo ułożonych statutów prowincji ruskiej; natenczas (18/IX 1769) umiera tutaj O. Paschalis Misiągiewicz, gwardjan poprzednio zbaraski; w r. zaś następnym grasująca zaraza porywa dwóch ojców i jednego laika. Przełożony w r. 1813 O. Feliks Włodzimierski na kapitule prowincjalnej (gdzie odprawionej?) zdaje sprawę z szafarstwa jałmużny, pobranej w kwocie 8.074 złp. a wydanej 7.801 złp., znacznie tedy mniejszej aniżeli w Janowie; mszy miał odprawionych 1779, pozostało mu jeszcze 162. Po prezydencie O. Jerzym Borzewskim, mającym pod sobą jednego konfratra, wikarego O. Bonifacego Pilla i jednego laika pod koniec r. 1816, ożywia się klasztor jarmoliniecki: O. Roch Jarmołowicz gwardjan w r. 1818/19 ma oprócz wikarego, O. Antoniego Rynkowskiego, jeszcze dwóch ojców i tyluż braci. Następcami jego byli O. Idzi Kursell i O. Pius Kiryjewski.

Kasata w r. 1832 nie oszczędziła i murowanego kościoła, zdobnego w ładne malowidła i rzeźby, przy którym ojcowie sprawowali duszpasterstwo; panujące wyznanie przerobiło go na cerkiew. Nabożeństwo rzymsko katolickie musiało się przeto odprawiać w kaplicy cmentarnej i przez długi czas była ona kościołem pa-

¹ Barącz l. c. 359; Golichowski Przed nową epoką str. 40/1 (na str. 311/2 O. Misiągiewicz nazwany gwardjanem jarmulinieckim); źródła rękopiśmienne te same, co przy Janowie z wyjątkiem inwentarza, którego brak. Czyt. nadto Baliński-Lipiński Starożytna Polska T. II (Warszawa 1845), 960 o dokończeniu budowy kościoła i klasztoru przez Jana Orłowskiego. Podawana w dyrektorjach diec. data wymurowania kościoła paraf. w Jarmolińcach 1792 r. może wskazuje jego konsekrację. Był w nim obraz M. B. szkoły weneckiej.

rafjalnym, dopóki nie stanął nowy kościół murowany, założony przez dziedzica jarmolinieckiego p. Orłowskiego, około r. 1860 ukończony. Po zniesieniu zaś klasztoru w murach jego urządzano różne zebrania i reduty podczas słynnych jarmarków jarmolinieckich.

B. Dominikanie.

1. Bar.

Nad Rowem miasteczko królewskie tegoż nazwiska (już przed 1453), po wykupnie z rąk Stanisława Odrowąza, wojewody podolskiego, starostwo do dóbr stołowych królowej Bony należące z nowo wzniesionym przez nią zamkiem i założonem ponownie miastem z dzielnicą polską, ruską i czeremiską czyli miastem górnem na miejscu, gdzie było przedtem lokowane miasto Rów, otrzymało nową nazwę Baru na pamiątkę włoskiej jej dziedziny w królestwie neapolitańskim (1538/45, wszystkie trzy zlały się w jedno 1576), w ziemi kamienieckiej, następnie w powiecie latyczowskim (1601), obecnie mohylowskim i w jego dekanacie, poprzednio szarogrodzkim (od 1741). O pierwotnym kościele w Rowie żaden ślad się nie dochował, losy zaś dalsze farnego w lackim Barze p. w. św. Mikołaja wiążą się z jezuitami (1613/1773).

Fundacja dominikańska w Barze, starsza od jezuickiej, ale jej uposażeniem i znaczeniem nie dorównywująca, stanęła równocześnie z latyczowską i w Szarawce w nowo powstającej kongregacji tegoż zakonu ruskiej za rządów i sprawą trzeciego jej wikariusza generalnego, Tomasza Burlamachiusa z Lukki w r. 1607 d. 27 listopada, a to z łaski wojewody ruskiego Stanisława Golskiego h. Rola odmien., dziedzica Czortkowa i innych dóbr znacznych na Podolu, a zarazem starosty barskiego, szóstego z rzędu (od 1588, przedtem kasztelan halicki, następnie wojewoda podolski, wkońcu ruski † 1612, żonaty zrazu z Katarzyną Buczacką, później z Anną Potocką). Zatwierdzenie jej zakonne jako konwentu nastąpiło na kapitule generalnej w Medjolanie 1622 p. w. św. Anny, albowiem oparła się ona o kościółek drewniany cechu szewskiego, niedawno zbudowany na starem mieście p. t. św. Anny (1598), po rezygnacji jego prebendarza, X. Mateusza z Lipnicy. Uposażenie jej pierwotne, dane przywilejem królewskim a składające się z „dwóch pasiek abo gruntów przez starostę barskiego.

„oznaczonych“, zatwierdził sejm warszawski w r. 1613; była to Glinianka wieś, w powiecie teraz lityńskim, pozostająca do końca przy konwencie, oraz Kotowa, futor w tymże również powiecie. Później oo. dominikanie dostali część Hałuziniec w powiecie lityczowskim od Dymitra Żurawskiego (1664). Z zapisów zaś, jakie się na nich wtedy posypały, historyografowie zakonni wymieniają tysiąc złp. od Bartłomieja Golskiego, stolnika podolskiego (1616), dostarczanie żywności konwentowi z zamku barskiego od króla Zygmunta III (1622), trzy tysiące złp. od Włodka, starosty kamienieckiego (1641), a cztery tysiące złp. od Mikołaja Potockiego, kasztelana krakowskiego i starosty barskiego (1650).

Już naonczas, według świadectwa Szymona Okolskiego, dominikanie barscy położyli fundamenta pod kościół murowany w miejsce drewnianego, który się rozrósł przybudowaniem kaplic. Bogatą miał on zakrystję w argenterję i aparaty a w ołtarzu, niezawodnie wielkim, obraz M. B. Różańcowej, obwieszony licznymi i drogiemi wotami, tudzież nagrobki niepodanych zresztą imiennie „wielkich mężów“; wiadomo tylko o jednym skądinąd, iż wczesną wiosną 1630 pochowany tutaj został Stefan Chmielecki, wojewoda kijowski, rodem z okolic Baru, głośny wojownik, którego O. Fabjan Birkowski uczcił mową, wydaną w Warszawie (1632), zwłoki jego po zajęciu Podola przez Turków wyrzucili z grobu bejowie tatarscy. Liczny to był konwent w pierwszej dobie swego istnienia, na 20 braci i zasobny w piękną bibliotekę. Za przeorstwa O. Wawrzyńca ze Lwowa odprawiła się tutaj kapituła prowincjalna 9/II 1629; nieznanym jest bliżej zmarły tutaj przeor barski O. Melchior, kaznodzieja generalny (przed 1646). Ma i ten konwent swoich męczenników, ofiary okrucieństwa Krzywonosy po wzięciu Baru z początkiem sierpnia 1648: zabito dwóch podobno ojców w kościele klęczących na modlitwie, O. Maurycego ze Lwowa i Franciszka, organistę, którego ciało rzucono psom na pożarcie, zginęło dwóch braci konwersów, Innocenty, aptekarz, uprowadzony do niewoli, i Feliks, którego ścięto; wspomniany wyżej przeor niegdy barski, O. Wawrzyniec ze Lwowa, został teraz zamordowany w Nowogrodzie Siewierskim (1649).

Dalsze dzieje konwentu barskiego aż do kasaty, prócz kilku mało znaczących szczegółów, są nieznane. Niewiadomo, kiedy się dźwignął przed r. 1764, w którym miał posiadać kapitału pewnego 20.000 złp. a niepewnego 12.000; ani też jaką odegrał rolę wobec

związanej tutaj konfederacji w lutym 1767, która więcej aniżeli królowa Bona przekazała pamięć potomności podupadłej mieściny. Jeszcze jedna fundacja zakonna, piąta z rzędu, miała w niej wtenczas zakwitnąć: rezydencja karmelitańska dawnej obserwy pojawiła się z O. Markiem i z nim zniknęła (1759/93). Z wybitniejszych dominikanów zmarł w tym konwencie 1788 (czyżby na przeorstwie?) O. Henryk Russyan, dawny kapelan dobroczyńcy zakonu Józefa Potockiego, hetmana w. kor. a później prowincjał (1748/52). Duszpasterstwa w Barze dominikanie nie sprawowali. Dopiero, kiedy fara doszczętnie się spaliła w 1806, przeniesiono parafję do nowego ich kościoła, który wymurował ówczesny tegoż klasztoru przeor, O. Emeryk Szadbej, z osiadłej rodziny ormiańskiej w Kamieńcu, mającej indygenat polski. Z następców jego znany jest tylko O. Piotr Lesiewski w 1824, mający pod sobą dwóch czy trzech zakonników. Kościół św. Anny jeszcze w r. 1823 nie był konsekrowany, obecnie (1906 i 1907) zrestaurowany. Jako parafjalny przy kasacie konwentu w r. 1832 ocalał. NB. Jeszcze w 1865 na kapelanji w Wołkowińcach parafji barskiej siedział dominikan O. Piotr Pilewicz, dawniej kaznodzieja w konwencie kamienieckim (1840).¹

2. Kamieniec Podolski.

Obok smotryckiego najstarszy na Podolu konwent dominikański miała jego stolica, przeszło cztery wieki istnienia liczący

¹ Do początkowych dziejów konwentu w Barze jak i reszty dominikańskich w kontracie podolskiej podstawową jest jeszcze *Russia florida* O. Szymona Okolskiego (Leopoli 1646), 50, 42, 108/9; do dalszych, o ile czerpie ze źródeł zakonnych O. Sadok Barącz, Rys dziej. zak. domin. w Polsce (we Lwowie 1861), T. I, 271, 285, 288, 298, 300 i 241; II, 400/1, gdzie i uchwała sejmowa z r. 1613 wskazana z *Volum. leg.* T. III, 85/6 (wyd. petersb.), f. 175 (wyd. pijarskie). Poza Baracza nie wychodzi X. M. Ostrowski w warszawskim *Przeglądzie Katolickim* R. I (1863), 555. Nie można pomijać Dra Antoniego J. (Rollego) Zameczków Podolskich T. III (Warszawa 1880), 131, a jeszcze więcej Wład. Pobóg Górskiego Powiatu Mohylowskiego w gub. podolskiej Opis geograficzno-statystyczny (w Krakowie 1902/3), 8 na dole, 20/1, 25 i nast. z podobizną ruin zamczyska królowej Bony (str. 31) i kościoła paraf. w Barze (str. 34); z 20 zamieszczonych lub wskazanych tutaj dokumentów tylko ostatni dotyczy konwentu dominik. (str. 56/7 akt intromisji z 1771 na dwór darowany ojcom przez Piotra Pawłowskiego, podczaszego nowogrodzkiego). W dyrektorjum diecez. na r. 1894 (str. 62) mylnie podano tytuł kościoła *S. Nicolai* zam. *S. Annae*. NB. Wołkowińce ob. wyżej str. 220.

w chwili tegoż kasaty 1842. W nowo powstałym mieście Kamieńcu za władztwa książąt litewskich Korjatowiczów, bratanków Olgerda, na Podolu, z których zwłaszcza Aleksander, wyznający wiarę rzymsko-katolicką, oparł się o Polskę, wyrósł ten konwent z osady misyjnej zakonu dominikańskiego około r. 1370 (jak już dobrze O. Szymon Okolski w swej „Rusi kwitnącej“ przypuszczał), założony przez osobną w łonie tegoż zakonu organizację misyjną, t. zw. *Societas fratrum peregrinantium propter Christum inter gentes*, bezpośrednio władzy centralnej podległą. Dekret papieski Grzegorza XI z 28 stycznia 1378, uzyskany na przedstawienie generała zakonu, wymienia go jako przynależny do tegoż Towarzystwa braci pielgrzymujących wraz z konwentami lwowskim, przemyskim, łańcuckim na Rusi polskiej, tudzież smotryckim na Podolu i sereckim w Mołdawji. Lecz prowincja polska oo. dominikanów, na czele której stał wówczas Jan z Brzegu (nad Odrą poniżej Opola w diec. wrocławskiej), czuwała nad tem, by nowo powstające konwenty na Rusi należały do jej prowincji i jej prowincjałowi podlegały. W tym też duchu zapadła uchwała na kapitule generalnej w Carcassonne na Zielone Świątki d. 6 czerwca 1378 (już za nowego papieża Urbana VI, ale jeszcze przed wybuchem schizmy papieskiej), niewątpliwie wywołana energicznym przedstawieniem ze strony prowincji polskiej, albowiem wspomniany prowincjał polski aktem wydanym w konwencie cieszyńskim, gdzie rezydował, d. 1 maja 1375 ustanowił brata Jana ze Lwowa, pełnym swoim wikarjuszem konwentów istniejących już wtedy na Rusi, jak we Lwowie, w Kamieńcu i Przemyślu, bądź też dopiero powstać mających w tych stronach.¹ Pierwsza to jest wzmianka pozytywna o konwencie kamienieckim, pochodząca z czasów jeszcze przed założeniem biskupstwa przez Korjatowiczów, na którym pó-

¹ Datowany ten akt mieści się w *formularzu dominikańskim prowincji polskiej z lat 1338/1411* w Archiwum oo. dominikanów krakowskich (f. 18'—19), przygotowanym do druku przez O. Jacka Woronieckiego Z. K. Konwenty ruskie do „*Societas peregrinantium*“ zalicza Wład. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi T. I* (we Lwowie 1904), 336/9 (gdzie na str. 338 w przyp. 1 uchwała kapit. gener. z 1378), jako też O. Sadok Barącz, który Grzegorzowi XI każe wydawać bullę z 28/I 1378 „za porozumieniem się Jana bregeńskiego Szlązaka, prowincjała Polski“ (Rys I, 166), za Barączem zaś katalogi zakonne braci i sióstr prowincji galicyjskiej św. Jacka (np. na r. 1912 wyd. we Lwowie str. 10 11; na str. 13/16 wykaz wikarjuszów generalnych i prowincjałów tej prowincji 1595—1911).

źniejsza historjografja zakonna (dopiero w wieku XVIII) osadziła fikcyjnego Wilhelma, dominikana, jako pierwszego biskupa i to właśnie od r. 1375! Trudno natomiast orzec z całą stanowczością, które zarządzenie utrzymało się, papieskie czy kapituły generalnej, dopóki istniała owa *Societas peregrinantium*, t. j. do r. 1456, w którym na kapitule generalnej w Montpellier została ostatecznie zniesiona.

Uposażenie konwent kamieniecki dostaje dopiero od Bolesława Świdrygiełły, chwilowego pana Podola z woli brata jego, Jagiełły, zapisem wsi Żubrowiec (*Subrowce*) poniżej Kamieńca nad Smotryczem, z wszelkimi zwolnieniami od powinności do zamku kamienieckiego prócz „poddancisna“, wydanym w Kamieńcu dnia 30 marca 1401, zatwierdzonym zaś w roku następnym, po ucieczce przeniewierczego Świdrygiełły do Krzyżaków, przez Jagiełłę (w Dobrostanach koło Lwowa 15/IX 1402), a później przez Zygmunta Starego (w Krakowie 9/IV 1540), wreszcie w generalnem zatwierdzeniu wszystkich nadań i praw tegoż konwentu przez Jana Kazimierza (na sejmie warszawskim 20/IV 1654);¹ wieś ta, zwana z czasem Żubrówką, pozostała przy dominikanach aż do ich kasaty, około r. 1820 liczono w niej poddanych płci męskiej 42. Sąsiednia jej Cybulówka, pierwotnie „Czybilowce“, dostała się im dnia 22 stycznia 1590 od Stanisława Papieskiego h. Gryf,² kiedy stracił syna jedynaka, Kaspra, na potrzebie moskiewskiej, sprowadził jego ciało, pochował u dominikanów i potem wieś im tę darował, zastrzegając na niej prawo dożywocia swojej żonie Katarzynie Wilkowskiej; około r. 1820 miała Cybulówka 59 poddanych. Wreszcie w wielkim poście 1620 r. otrzymał konwent od Piotra, syna Baltazara, Orzechowskiego połowę wsi Załucza koło Podfilipia nad Zbruczem,

¹ Z oryginału, znajdującego się jeszcze w archiwum kościoła poddominikańskiego w r. 1861, wyd. Adam Chmiel, Zbiór dokumentów w Bibliotece hr. Przeździeckich w Warszawie (Kraków 1890), 10/12 nr. VI (poprzednie wydania wszystkie błędne, zwłaszcza w dacie r. 1405). Zatwierdzenia późniejsze w „*Summarium documentorum vnblis conventus Camenecensis ord. Praedic. S. Dominici a. D. 1782 conscriptum*“, foljant w spółczesnej oprawie w rkpisie Pol. Akademji Umiej. w Krakowie Nr. 1162 (mylnie w Katalogu jej rękopisów przez J. Czubka z r. 1906 str. 196 oznaczonym jakoby z w. XIX, są tylko dopiski po r. 1782 do r. 1803); wciągnięto w nie w czerwcu 1782 nietylko dokumenty i zapisy, ale wszystkie akty procesualne, w setkach fascykułów wypełniające 8 szuflad. Uwzględnia się w dalszym ciągu materiał tu zamieszczony. ² Nazywanie go także „Podczaskim“ poszło od pomieszania go z podczaszycami Pilawskimi h. Nałęcz, dziedzicami poprzednio Cybulowiec.

należącej dawniej w całości do Podfilipskich a na swej połowie siedzących do końca Rzplitej; około r. 1820 mieli tu dominikanie poddanych 101. — Prócz posiadłości tych ziemskich, zrazu z ofiary książęcej a potem w w. XVI/XVII szlacheckiej, miał klasztor od czasów najdawniejszych szereg zapisów. I tak dnia 16 października 1403 król Jagiełło w Medyce zatwierdza legat testamentowy dwóch jatek zmarłego Mikołaja, mieszczanina rzeźnika w Kamieńcu. Głównym wszakże zapisem i najbardziej trwałym był starościński, dany ojcom przez Teodoryka Awdańca z Buczacza, kasztelana kamienieckiego i starostę generalnego Podola, w Kamieńcu dnia 13 marca 1446, mocą którego pobierali dziesiątą miarę wszelkiego ziarna i prosa (nasienia), wyjąwszy jęczmienia, z młyna ruskiego w Kamieńcu na Smotryczu; mieli za to potem wszyscy ojcowie, przebywający w konwencie, odprawiać co piątek cichą mszę św. o Męce Pańskiej za zdrowie królów polskich swoich dobroczyńców i starostów kamienieckich; oblig ten nakładało na ojców zobowiązanie się starosty ziemi podolskiej generalnego i kamienieckiego, Mikołaja Brzeskiego h. Ciołek, uczynione w aktach grodzkich kamienieckich 20/VI 1576 do zachowywania tego nadania, potwierdzonego przez Zygmunta I i króla Stefana na sejmie warszawskim 7/II 1581 r.¹ Niezadługo tenże starosta Brzeski, ciemiężca mieszczan i ludu, nowy uczynił zapis ojcom z królewszczyzny, mianowicie na Nawiedzenie M. B. (2/VII) 1586 dał im dziesięcinę wszelkiego zboża i nasienia już bez żadnych zastrzeżeń z młyna królewskiego zw. „lackim“, za co konwent zobowiązał do śpiewania różańca w każdą sobotę i odprawiania jednej mszy, zw. roratami; nadanie to zatwierdził następny starosta generalny podolski, kamieniecki i latyczowski, tudzież wojska koronnego polowego pisarz, Jan z Potoka Potocki 16/XII 1591. — Pomijając liczne a drobne zapisy testamentowe, należy wyszczególnić jeden na dowód ofiarności szlacheckiej z wieku osadnictwa polskiego na Podolu: dnia 3 października 1479 na swym zamku w mieście Nowodworze czyli Gródku Bedrzychowskim kasztelan kamieniecki, Mikołaj Bedrzych

¹ Zapis Buczackiego wyd. częściowo w lustracji królewszczyzn z r. 1615/16 w Źródłach Dziejowych T. V (Warszawa 1877), 15 przez Al. Jabłonowskiego (mowa w nim o dziesięcinie „cuiuslibet grani et milii excepto braseo“, natomiast w summarjuszu dokumentów z r. 1782 zamiast prosa jest „seminis“). Regest przywileju z r. 1576 w lwowskich Aktach grodzkich i ziemskich T. X (1884) 119 nr. 1793.

z rodu Świrczów, protoplasta linii ich nowodworskiej (nie mającej nic wspólnego z rodziną mazowieckich Nowodworskich), zapisuje ojcom kamienieckim 30 grzywien z pierwszego spustu swego stawu w wsi kupińskiej, poniżej nad Smotryczem leżącej, trzy konie wartości trzech grzywien, pięć połci słoniny, sześć miar pszenicy, trzy żyta, tyleż mąki, grochu i prosa po jednej, przykazując swej żonie Elichnie (druga to już była) i wszystkim swym dzieciom pod grozą klątwy oddawać je klasztorowi po swojej śmierci; w zamian ojcowie, których przeor ówczesny, Jakób, uyskał i sformułował ten akt, mieli odprawiać jedną mszę w tygodniu za niego, jego przodków i wszystkie dzieci. Dawnem wspomnieniem był już ten zapis, kiedy go dominikanie przedkładali do zatwierdzenia wraz z wszystkimi swemi nadaniami i przywilejami królowi Janowi Kazimierzowi na sejmie warszawskim 1654 r.¹ Ostatecznie mieli oni w 1764 kapitału stałego 38.250 złp., niepewnego 29.500; później na 20 lat przed kasatą ogólna suma kapitału wynosiła 71.750 złp., dochód zaś roczny wtedy pewny 14.900 złp. szedł na utrzymanie klasztoru z 8 naonczas zakonnikami. W dobie największego swego rozkwitu, t. j. przed okupacją turecką konwent kamieniecki liczył zakonników przeszło 20. Był to już drugi okres jego istnienia, t. zw. ruski, czyli samoistnej w zakonie prowincji ruskiej.

W pierwszym, za przynależności jego do prowincji polskiej aż po koniec wieku XVI-go, kościół, którego tytuł św. Mikołaja podaje już pierwszy przywilej Świdrygiełłowy z r. 1401, wraz z klasztorem był drewniany. Przytaczany w dyrektorjach diecezjalnych rok 1596, jakoby fundacyjny czy też konsekracji kościoła, dotyczy przynależności konwentu do utworzonej wtedy na kapitule w Walencji „kongregacji ruskiej“ tegoż zakonu, która oparta o tradycje separatystyczne „Towarzystwa braci pielgrzymujących“ wyodrębniła się niezadługo w oddzielną „prowincję ruską św. Jacka“ (1612) i objęła wszystkie dotychczasowej prowincji polskiej kla-

¹ Zapis z r. 1479 w transumpcie z r. 1654 wyd. Kazimierz Pułaski, *Stare osady w ziemi kamienieckiej* (druk. najpierw w lwowskim *Przewodn. Nauk. i Liter.* z r. 1902, następnie) w *Szkicach i poszukiwaniach historycznych* Serja III (w Krakowie 1906), 152/3 nr. III ob. str. 53/4. Przywilej królewski z r. 1654 miał autor użyczony sobie od Brunona Starorypińskiego w Karabczyjówce koło Tynny, kościoła jej paraf., zdaje się oryginał, a więc z archiwum poddominikańskiego w Kamieńcu.

sztory czysto polskie od Mościsk aż do Kijowa; z trzech jej kontrakt przeor kamieniecki był wikarjuszem podolskim.¹ Na te czasy epoki potrydenckiej, wraz z wzrostem zaznaczonego wyżej uposażenia konwentu, przypada rozszerzenie i upiększenie kościoła trzema kaplicami: 1° M. B. Różańcowej fundacji Potockich, niewiadomo jakich, najprawdopodobniej Jana, starosty kamienieckiego (o którym zaraz poniżej pod Latyczowem); 2° św. Wojciecha, której fundatorem był po stracie swej żony, Zofji z Niezabitowa, Wojciech Humiecki z Rycht nad Żwańczykiem h. Junosza, z łowczego ostatecznie kasztelan kamieniecki († 14/III 1618 przeżywszy lat 63) i w niej został pochowany wraz z synem Aleksandrem († 1635), to późniejsza w nowym kościele kaplica P. Jezusa² na lewo od wejścia, jak i 3° św. Dominika przy wielkim ołtarzu, którą zbudował i uposażył w aparat z zapisem 3.000 złp. na dobrach Kołybajowcach Paweł Damecki z powiatu ciechanowskiego h. Prus „na cześć św. Pawła i Dominika swoich patronów, wespół też na odpoczynek wieczny tak sobie, jako i krewnym swym“, pogrzebany w niej 22/XI 1629; testamentem, sporządzonym we wilię WWŚŚ. zobowiązał ojców do odprawiania 7 mszy tygodniowo, 4 za zmarłych a 3 za żyjących swojej familji. Pamięć obu tych fundatorów zachowały do dziś dnia tablice marmurowe, które przetrwały niewolę muzułmańską i tylko temu winny swoje ocalenie, że wmurowane w ścianę nie wystawały z niej wcale, łatwo więc zabiłone zostały. Dwie pierwsze z wymienionych kaplice wzniesiono jeszcze przed wielkim pożarem, który w dzień Rozesłania apostołów (15/VII) 1616 zniszczył całe miasto. Zgorzały wtedy wszystkie jego kościoły: katedralny św. Piotra i Pawła, franciszkański N. M. P. (najstarszy w Kamieńcu), św. Mikołaja (ormiański) i dominikański „wraz z przyległościami, została tylko zakrystja, biblioteka ze wszystkim, co w sobie zawierała, również kaplica różańcowa z szafką, konfesjonałem i ławeczkami (zgorzała), zapomocą N. M. P.,

¹ Podział prowincji ruskiej na kontrakty ob. wyżej str. 49.

² Pierwotne jej wezwanie św. Wojciecha, nieznane dotychczas, zachowało się w księgach ziemskich kamienieckich w archiwum centralnem w Kijowie z końca w. XVI (Ks. 3617 t. 86, 419), mianowicie przy zapisie 1.500 złp. na Olchowcu naszym dominikanom przez Wojciecha Humieckiego (Dr Leon Białkowski, Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze [Warszawa 1920], 100). Z summarjusza dokumentów należy dodać, iż ten legat za duszę swej żony W. Humiecki zrobił w dwóch terminach: 1.000 złp. d. 11/V 1598 jeszcze jako łowczy, a jako komornik podolski dodał 500 złp. d. 13/IX 1599.

protektorki zgromadzenia naszego, ołtarz poświęcony różańcowi, którego znaczna część rozebraną była i do kaplicy zniesiona, ocalał, a inne części przy samem wejściu cudem boskim również uratowano“. Z tego zapisku w księdze arcybractwa różańcowego, przechowującej się jeszcze w r. 1861 w archiwum kościoła podominikańskiego a założonej około r. 1605 za biskupa Pawła Wołuckiego, który się w nią pierwszy wpisał, wynika, iż ołtarz różańcowy, który ocalał, znajdował się jeszcze wówczas na kościele, lecz zaczęto go już rozbierać, aby go przenieść do nowej kaplicy. Doskonale poinformowany Okolski dopowiada, że obraz różańcowy ocalał, acz się go już ogień chwycił i dobrze nadniszczył, tak że trzeba go było odnowić. Rzecz naturalna, iż odtąd wzrosło nabożeństwo ludu do niego i obraz począł słynąć cudami i ubogacać się wotami. Podobno dwa razy za świadectwem Okolskiego miał być zachowany od ognia. Między bajki jednak trzeba włożyć opowieść kronikarzy zakonnych z czasów saskich, powtarzaną do dziś dnia (wszakże nie przez Barącza), jakoby po raz pierwszy miał być ten pożar w r. 1420 i już wtedy z całego kościoła tylko sam obraz M. B. Różańcowej ocalał. Nie rozumiano Okolskiego: mówi on o bardzo wielu w pożarze 1616 r. spalonych relikwiach, między innymi drzewa Krzyża św., mających odpusty, nadane przez nuncjusza papieskiego Hannibala z Kapui (1586/91) i Zbigniewa (z Łapanowa), biskupa (trzeciego z rządu) kamienieckiego w r. 1420. Cenną jest ta wiadomość ostatnia i więcej aniżeli tylko prawdopodobna, jeżeli się zważy, iż w rodzie Drużynów tegoż biskupa z Łapanowa nad Rabą koło Krakowa żyła tradycja czci św. Jacka.¹ Nie brakło również i ołtarza tegoż świętego, jak w każdym u nas kościele dominikańskim (obok św. Dominika i Marji Magdaleny, a Różańcowego dopiero od wieku XVI) oraz relikwii jego, sprowadzonych z Krakowa po pożarze przez Okolskiego; nowy teraz ołtarz a wspaniały św. Jacka wystawił jakiś pan Piechocki. Sam wreszcie kościół po pożarze z 1616 dźwignęli ojcowie z kamienia w chórze. Ponadto prócz obrazu ocalał jeszcze i to nie raz jeden wielki stary dzwon, sprawiony niegdyś, jak tradycja niosła, przez biedną jakąś niewiastę (!), a chociaż upadł z wysoka, nie rozbił się wcale.

Pierwszą burzę kozacką wytrzymała warownia kamieniecka, klucz i „przedmurze królestwa Polski“, jak ją jeszcze papież

¹ Czyt. w cudach jego w Mon. Pol. Hist. IV (Lwów 1884), 860/1 c. 11.

Juljusz II nazwał (w swem brewe z 12/V 1505, oddajacem świętopietrze w Polsce na lat dziesięć na odbudowę zburzonych w niej przez napady tatarskie kościołów, zamków i grodów, zwłaszcza Kamieńca). Rychło jednak z zaborem Podola przeszła pod panowanie Turków (1672/99), którzy klasztor dominikański zamienili na koszary janczarów a kościół, podobnie jak i katedrę, na meczet, w dodatku szczególnie przez baszów kamienieckich umiłowany; jako taki ozdobili go sprowadzoną ze Stambułu kazalnicą z ciosu, misternej roboty; nie mogąc zabrać jej z sobą przy opuszczeniu Kamieńca, zastrzegli traktatem jasskim jej poszanowanie.¹ I lat wiele jeszcze potem, aż do wizyty bpa Rupniewskiego w r. 1717 kościół i klasztor znajdowały się w gruzach. Pracy restauracyjnej dokonał jeden z następnych przeorów, trzykrotnie tutaj sprawujący ten urząd, O. Wincenty Seferowicz Spendowski h. Pobóg, pochodzenia ormiańskiego, Ś. T. M., w latach 1737/54 († 31/III 1775 na Górze Różańcowej w Podkamieniu, gdzie wstąpił do zakonu jako Michał, najstarszy syn Tomasza i był tutaj przeorem, przedtem w Malatyczach na Białorusi a czterokrotnie w Lachowcach, gdzie też od fundamentów wymurował kościół, wreszcie prowincjał 1756/60).² Kościół z klasztorem wskrzesił on przy hojnej pomocy Michała Franciszka Potockiego, pana na Sawińcach, Jarudze i t. d., starosty trembowelskiego a syna Józefa Stanisława, kasztelana kijowskiego i Eleonory Rejówny, z żony Marjanny Kąckiej, kasztelanki krakowskiej; p. starosta miał tylko dwie córki; przed śmiercią (około 1760) osiadł na dewocji przy tym kościele w dwóch pokoikach przyczepionych do niego z lewej strony, stąd to mieszkanie, obecnie probostwo, nazwano rezydencją kolatorską. Wdzięczni ojcowie umieścili portret jego jako drugiego swego fundatora nad kazalnicą i wszystkie 13 ołtarzów poubierali w herb Pilawa Potockich, nad wniściami zaś do klasztoru wmurowali tablicę ku

¹ Opis jej, jak i całego kościoła u Dra Antoniego J. (Dr Antoni Józef Rolle) *Zameczki Podolskie na kresach multańskich*. Wyd. 2 T. II (Warszawa 1880), 263/4 w części o zgromadzeniach zakonnych i kościołach w Kamieńcu, zniesionych w ciągu ostatniego stulecia, drukowanej już poprzednio w krakowskim *Przeglądzie Polskim* z paźdz. i listop. 1872 str. 89/141 i 263/9. Z podpisu na portrecie jego w Podkamieniu (był też a może i jest jeszcze portret jego w zakrystji kościoła podomin. w Kamieńcu) u O. Sadoka Barączka *Dzieje klasztoru ww. oo. dominikanów w Podkamieniu* (Tarnopol 1870), 293 w przyp. Mgr a nie Dr Ś. T., jak się wyżej podało (str. 58 na dole) za tymże Barączem (Rys I, 334).

czci jego, którą w r. 1867 wyjęto i złożono w kruchcie kościoła. Piękna wieża kościelna, cała z ciosu, pokryta miedzianą blachą, jest jego fundacji; ze sprawionych zaś przez niego dzwonów jeden z datą 13/VI 1748 i cyfrą jego wyrzeźbioną pozostawał aż do naszych czasów. Tenże dobrodziej zaopatrzył nietylko zakrystję w argenterję i aparaty kosztowne z chińskiej, perskiej i tureckiej najdroższej materji, lecz i bibliotekę konwentu w dzieła, przywiezione podobno z Rzymu przez niego. Na erygowane wreszcie w tymże czasie (1750) studjum formalne w konwencie kamienieckim, założone jako *materiale* jeszcze przed zaborem tureckim (na kapitule rzymskiej 25/V 1670), zapisał 70.000 złp.; zapewne pamiętał i o nowicjacie, utworzonym tutaj, jako w stolicy kontraty podolskiej, w połowie w. XVII a istniejącym do końca XVIII stulecia. Jak każdy niemal magnat polski, miał on swego kapelana w osobie O. Tomasza Skórzewskiego z tegoż konwentu, któremu jako *manuale* zapisał sumę 3.000 złp. (1756 i 1757 r.), winną sobie u Joachima Podfilipskiego na Załuczu; procesowali się o nią później ojcowie z siostrami zmarłego O. Skórzewskiego (1782).

Pamięć rządców tegoż konwentu z czasu przynależności jego do prowincji polskiej zachował prawie jedynie nekrolog dominikanów lwowskich; zdaje się, iż nekrolog miejscowy, z którego korzystał Okolski, nie zawierał już za jego czasów dawniejszych przeorów, prócz tych dwóch imieniem Szymon, z których pierwszy † 1398 a drugi † 1403. Po nich dopiero wspomniany już wyżej Jakób z r. 1479, zmarły 20/VI bez oznaczenia roku. Również w niewiadomym roku zmarli w ciągu wieku XV Michał Czaudik (30/IV) i Kasper (4/V), wspomniani tylko w nekrologu lwowskim. Idą dalej dwaj znowu Szymonowie, jeden † 13/III 1508 i drugi, Szymon z Dubiecka † 29/IV 1511. Następnie Mikołaj † 26/II 1522, któremu za Janockim przyznaje się jakiś wykład bulli odpustowej Leona X z 5/VIII 1516, przyznającej na rzecz odnowienia zamku kamienieckiego czwartą część dochodów, z reszty trzech po połowie miały przypaść na potrzebę obrony Rzpltej przed niewiernymi i na restaurację kościoła gnieźnieńskiego. Po nim Wit † 1526, który dzwon kazał sprawić; Melchior z Turobina 10/IV 1584 zapisany w nekrologu krakowskim; Leonard z Przemyśla † 24/IX 1592 (o którym niżej przy konwencie smotryckim) i bez wyrażenia roku w wieku XVI Dominik († 6/VIII) oraz Wincenty († 21/X). — Z wieku XVII O. Marcin Ś. T. lektor † 10/IV 1611; O. Dionizy

Kłopotowski, przedkładający przywileje starościńskie na dziesięcinę z młyna ruskiego podczas lustracji 1615/16 r.; O. Erazm zdaje się z Łucka, Pisma Ś. lektor 1621; O. Szymon Okolski, który się rodził prawdopodobnie w Kamieńcu i był tutaj przeorem 1641, poprzednio w Starym Konstantynowie, później w Tyśmienicy, wreszcie prowincjał (1648/52), niedoceniany historyk prowincji swojej ruskiej;¹ O. Franciszek Chmelowski (?) 1648 i O. Innocenty Owieczka wedle tradycji zakonnej zamordowany okrutnie przez nieprzyjaciół wiary katolickiej 1654 r. W pierwszej tej dobie prowincji ruskiej odbyła się w Kamieńcu jej kapituła, którą na 1 maja 1632 zwołał po śmierci O. Celestyna Deszputa ze Lwowa, wybranego w Barze 9/II 1629 r., O. Ambroży Grocholski, wikariusz tej prowincji i kaznodzieja generalny, zmarły potem w konwencie kamienieckim (przed 1646, zdaje się około 1635). Około tego czasu przeniósł się tutaj do wieczności O. Leonard z Iłowa, Ś. T. mistrzem promowany na kapitule generalnej w Medjolanie 1622, Okolski go chwali za życie świątobliwe, ale nie zaznacza wyraźnie, czy był on tutaj, jak i O. Grocholski przeorem. — W wieku XVIII-tym: O. Anioł Smoliński Ś. T. M., dla znajomości języków wschodnich misjonarz apostolski w Persji i prowincjał dominikanów ormiańskich prowincji nachiczywańskiej, po powrocie do Polski przeor w Żółkwi i w Kamieńcu Podolskim † 24/II 1721; O. Remigi Babiński Ś. T. prezentat, potem mistrz, przeor 1732, zmarł na urzędzie prowincjała (1740/3); O. Wincenty Spendowski trzechkrotnie, wskrzesiciel tegoż konwentu i wkońcu prowincjał (1756/60); O. Marjan Pruski z Wołynia, Ś. T. M., prowincjał (1728/32) i wielu klasztorów przeor na kilka zawodów (w Podkamieniu,

¹ Jako autor *Russia florida* (Leopoli 1646) i o konwencie kamienieckim (str. 102) podstawowy, przywiedziony przez Barączą (Rys II, 431/3, gdzie dalsze o tym klasztorze wiadomości; natomiast X. M. Ostrowskiego Rys histor. bpstwa kamien. w rękopisie Pol. Akad. Umiej. Nr 252 k. 22'—25 i drukowany z opuszczeniami z powodu cenzury w warszawskim *Przeglądzie Katolickim* R. I (1863), 552/3 nie przynosi nic nowego), ob. wyżej str. 68. Zmarli przeorowie u Okolskiego są podani bez daty dziennej, z nią zaś nie wiedzieć, czy śmierci, czy kommemoracji w nekrologu lwowskim, wyd. przez W. Kętrzyńskiego w Mon. Pol. hist. T. V. (Lwów 1888), według dat dziennych; nekrolog krakowski wyd. H. Zeissberg w Archiw. f. österr. Gesch. T. LV (Wien 1877) 146. Mikołaja Expositio bulli z 1516 w *Janociana* I (Varsaviae 1776), 146, treść zaś tej bulli u Jodoka Ludwika Decjusza *De Sigismundi regis temporibus liber* w Bibliotece pisarzy polskich T. 39 (Kraków, Akad. Umiej. 1901), 128. O. Kłopotowski w *Źródł. Dziej* T. V, 15. Przeorzy zr. 1648 i 1654 u Barączą (Rys I, 297 i 302/3).

gdzie był ochrzczony 2/II 1684 r., czterokrotnie), w Kamieńcu dwa razy, gdzie na drugim przeorstwie z wielką pompą odprawił sekundycje kapłańskie na wiosnę (3/IV) 1758, a w jesieni 13/X owego roku pobożnego dokonał żywota; O. Klemens Żebrowski Ś. T. M. 1760; O. Fortunat Łasiński Ś. T. L. 1762 i O. Kazimierz Grzybiński, za którego przeorstwa w czerwcu 1782 a przy współpracownictwie ówczesnego lektora św. teol. O. Aleksandra Nuszczynskiego sporządzony został summarjusz prawie wszystkich przywilejów, nadań, zapisów i aktów procesualnych tegoż konwentu z kontynuacją do r. 1803, obecnie w Bibliotece Polskiej Akademji Umiejętności (w nim nieznani skądinąd przeorzy kamienieccy w r. 1621, 1732 i 1782), niewątpliwie daleko cenniejszy, aniżeli zaginiona w czasie kasaty klasztoru kronika jego z czasów saskich, doprowadzona do r. 1757 przez O. Wincentego Łopackiego i O. Ciechanowskiego.

W wieku wreszcie XIX-tym ledwie dwaj ostatni są znani z dyrektorjów, dostępnych piszącemu: O. Edmund Klauzowicz 1832 i jeszcze 1839, było wówczas w klasztorze wraz z nim 5 ojców a trzech braci, ponadto 5 ojców pracowało na parafji; O. Reginald Protassewicz od 1840 z 6 ojcami i 1 bratem, na parafji również 5, z tych O. E. Klauzowicz w Tynnie (dekanat uszycki), który niezadługo osiadł w Morachwie, O. Onufry Marzecki w Latyczowie, przebywający jeszcze tutaj 1865. W r. 1842 uległ konwent kasacie, a w następnym został zamknięty. Do konwentu przeniesiono seminarjum diecezjalne, mieszczące się dotychczas w klasztorze oo. karmelitów (1798—1843), które z kolei uległo potem wraz z diecezją kasacie 1866, w murach zaś poddominikańskich umieszczono teraz izbę obrachunkową (kontrolną pałatę). Kościół poklasztorny ocalał, został parafjalnym; odnowiono go troskliwie w ósmym dziesiątku wieku ubiegłego.

Tuż przed kasatą diecezji następujący ostatni synowie św. Dominika jeszcze w niej żyli rozrzućeni na parafjach, po zamknięciu im ostatniego w tem biskupstwie konwentu w Morachwie (1850 r.): O. Klemens Łukaszewicz, wikary w Tulczynie (dek. braclawski, gdzie przed trzydziestu laty zniesiono konwent dominikański, a kościół przerobiono na cerkiew); O. Bernard Malinowski, wikary w Krasnem (dek. jampol.); O. Onufry Marzecki, wikary w Latyczowie już 1840; O. Dominik Palczewski, wikary w Jarmolińcach.

(dek. płoskirowski); O. Piotr Pilewicz, kapelan w Wołkowińcach (dek. mohylow.); O. Tomasz Smoliński, wikary w Morachwie (dek. jampol.) i O. Kajetan Wisłouch, wikary w Ładyżynie (dek. braclaw.) naonczas mający 77 lat życia, dawny to ojciec kamieniecki, wyrzucony zrazu do Żwańca. Najstarszy jednak wiekiem dominikan kamieniecki w chwili zamknięcia swego klasztoru, O. Baltazar Białogórski, przeżył jeszcze kasatę Morachwy († 1854 w 82 r. życia).

3. Latyczów.

Miasto tak stare jak i Rów-Bar (już przed 1453), pierwotnie w ziemi kamienieckiej, z czasem stołeczne swego powiatu (od 1601), jednego z trzech w dawnym województwie podolskim, następnie w gubernji podolskiej (od 1793), między zbiegiem rzek Wołka z Wołczkiem i Bożkiem, wpadających do Bohu, już od założenia posiadało swą fary. Śladem jej podług jednego z dwóch dokumentów, znalezionych jakoby przypadkiem w miejscowym archiwum kościelnem, może być akt procesowy z r. 1546 o zajęcie gruntu we wsi Kudynki, ówczesnie do fary należącej, przez sąsiada z Kierdanówki, które to wsi do siebie przyległe nad Bohem po upadku parafji świeckiej należą do starostwa latyczowskiego (1615/16). Niezawodnie miała ona wezwanie Wniebowzięcia N. M. P., gdyż na to święto ustanowiony był główny jarmark przywilejem królewskim z r. 1537, wznawiającym prawo magdeburskie temu miastu, spalonemu niewiedzieć po raz który przez Tatarów. Jeszcze dwa razy w ciągu tegoż wieku paliło się nieszczęsne miasteczko, jako na samym szlaku tatarskim położone (1558 i 1567) i znajdujące się podobno kiedyś na lewym brzegu Wołka.

Fundację dominikańską otrzymało, kiedy się stało grodowem za sprawą Jana Potockiego, starosty kamienieckiego, później i wojewody braclawskiego (od 1608 † bezpotomnie w poście 1610) i to z jego łaski a jeszcze więcej żony jego, Elżbiety Kamienieckiej h. Pilawa, córki Jana i Anny Kościeleckiej. Pozwolenie na nią, jak podaje w swej Rusi Okolski,¹ dał 15 listopada 1606

¹ *Russia florida* str. 105/7 oraz 20, 50 (ordo conventuum w r. 1610) i 51 (kapituła 1617, gdzie „vicegeneralis“ popraw na „vicarius generalis“); Barącz Rys II, 440/1 i I, 271, 285 w przyp., 291, 293, 298, 340, 344 i 345. Pewien zasób wiadomości z miejscowych aktów kościoła, głównie jak się zdaje z dekretu wizyty biskupa W. H. Sierakowskiego z 14 VI 1741 przynosi zbiorek modlitw

Przeclaw Mojecki Ś. T. Dr, protonotarjusz apostolski, dziekan i wikarjusz in spiritualibus oraz oficjał generalny kamieniecki, a zatwierdził ją w roku następnym (1607) gorliwy i oddany zakonowi biskup Paweł Wołucki, powierzając oo. dominikanom duszpasterstwo do czasu, dopóki nie ustanowi proboszcza; zarządzenie to spowodowała smutna okoliczność niedostatku kleru parafjalnego, jako też zabójstwo, którego się dopuścił paroch dotychczasowy, chodząc po kolędzie na Boże Narodzenie. Ze strony zakonnej do założenia tutaj, jak również w Barze osady dominikańskiej przyczynił się najwięcej wspomniany wyżej (pod Barem) wikarjusz włoski prowincji ruskiej Tomasz Burlamachus na jej kapitule, zebranej we Lwowie 21/I 1607; na konwenty erygował oba miejsca (*loca*), nie mające jeszcze przeorów, następny wikarjusz, również Włoch, Cyprjan z Castellione w Abruzzach, na kapitule w Jazupolu 1610 r., gdzie klasztorowi latyczowskiemu wyznaczono miejsce przed barskim. Nieodzwonne i ostateczne zatwierdzenie przez kapitułę generalną nowo założonych konwentów prowincji ruskiej, między innymi w Konstantynowie (Starym) p. w. św. Jana

i pieśni pod szumnym tytułem „Historyczny opis cudownego obrazu N. Maryi Panny i kościoła w Latyczowie z dodaniem modlitw i pieśni pobożnych, zebrał i ułożył X. Franciszek Z g i e r s k i, kanonik hon. warszawski, dziekan i proboszcz latyczowski“ w Krakowie 1876 w 16-ce str. 160—IV, w którym dział niby historyczny zajmuje pierwszych str. 36; w dziale dewocyjnym pochodzą z w. XVIII-go rzewne „Akty przy cud. obrazie N. P. M.“ (str. 51/4) i szereg pieśni o M. B. Latyczowskiej (str. 137 i nast.); są tu i 3 pieśni do P. Jezusa Ukrzyżowanego w obrazie Wołkowinieckim cudami słynącego (155/8). Ob. Dr M. w Słown. Geogr. V. (1884), 99/104 i Zameczki Podolskie II², 272 oraz Baliński-Lipiński Starożytna Polska II Cz. 2 (Warszawa 1845), 998/1003. O obrazie i rycinach jego u X. Wacława kapucyna l. c. (1902), 352/6. Błędne tych autorów mniemanie poprawiło się milcząco. Ojcem jednego z nich jest wyjątkowo sam Okolski, mianowicie jakoby fundator Jan Potocki, starosta kamieniecki, był „alienus a fide Romana“. Katolikiem był on już co najmniej przed 18/IV 1597, kiedy król Zygmunt III zatwierdził wybudowaną przez tegoż starostę nową kaplicę św. Stanisława na zamku kamienieckim i uposażoną prowizją 100 złp. na rzecz duchownych kościoła katedralnego i zarazem parafjalnego, sprawujących w niej nabożeństwo (czyt. Lustracje królewsczyzn ziem ruskich w ZD. V (Warszawa 1877), 16/17 gdzie i data † tegoż starosty kam. i wojew. bracl. w poście 1610). A robi się go ciągle lutrem albo kalwinem, panem na Paniowcach pod Kamieńcem, gdzie miał założyć zbór, szkołę i drukarnię heretycką, acz nawet H. Merczyng nie wie pewnie, czy ta fundacja paniowiecka jest jego dziełem, czy też brata jego młodszego Andrzeja, kasztelana kamienieckiego, który umarł niewątpliwie w herezji (Zbory i senatorowie protestancy. Warszawa 1905, str. 68 i 132).

Chrzciciela, Latyczowie p. w. św. Tomasza z Akwinu, w Barze św. Anny i w Szarawce N. M. P., nastąpiło na kapitule medjołańskiej w lecie 1622 r. Kapituła prowincjalna w Latyczowie odbyła się po raz pierwszy już w 1617 r., odprawiona przez O. Antonina z Przemyśla Ś. T. M.; niezadługo odprawiła się druga 27/IV 1624 celem wyboru prowincjała i dopiero z tego czasu pochodzi pierwsza wzmianka imienna o przeorze latyczowskim, którym był O. Wincenty z Jarosławia, kaznodzieja generalny.

Uposażenie pierwotne, analogiczne jak konwentu barskiego, składające się z nadania placów, ogrodów, pola i t. p. tudzież zapisu 200 złp. z zamku corocznie, i zapewne jeszcze innych legatów, zatwierdził Zygmunt III przywilejem z 19 grudnia 1613 r.; jest on ogłoszony w rzadkim druku berdyczowskim (jedeny znany egzemplarz, pisaćemu niedostępny, znajduje się w bibliotece Kraśnińskich w Warszawie), wydanym z okazji koronacji obrazu M. B. Latyczowskiej w r. 1778 p. t.: „Głosy do Korony wzywające, czyli cuda i łaski przy obrazie N. M. P. w kościele latyczowskim cudownej świadczone“. W nim się również mieści nadanie dziesięcin z starostwa latyczowskiego, prawdopodobnie z wspomnianych powyżej obu wsi Kudynki i Kierdanówki, które dla tegoż klasztoru uzyskał był O. Szymon Okolski u Mikołaja Potockiego, bratanka Jana, wojewody braćławskiego i hetmana polnego koronnego, potem hetmana wielkiego i kasztelana krakowskiego († 1651), a następnie zatwierdził król Władysław IV d. 25 kwietnia 1638 r., zaznaczając, iż robi tę łaskę dla konwentu zarówno ze względu na zasługi jego duchowne, jak i obronność klasztoru, który otoczony murami i basztami uzbrojony stoi na straży miasta przed napadami nieprzyjaciela, zastrzega też sobie nabożeństwo doroczne (anniwersarz) za siebie i swoją żonę Cecylję Renatę; dokument oryginalny tegoż zatwierdzenia znajdował się przy aktach kościelnych jeszcze przed schyłkiem w. XIX-go. Zasobny był to klasztor i prawdziwie grodowy, tuż obok zamku położony i aż do naszych czasów zachowujący charakter twierdzy „na starożytnym frontonie gmachu od głównego dziedzińca się wznoszącym nad klasztornymi drzwiami przy murach kościelnych i bastjony dotąd pozostałe“. Z dochodu 1.500 złp., jaki podaje Okolski nie określając go bliżej, żywił początkowo 20 braci, t. j. zakonników. Przed okupacją turecką posiadał poddanych 15, nie mających pola (1668); po

swem zaś zrabowaniu przez hajdamactwo kozackie liczył 21.000 złp. kapitału pewnego (1764), prawie zatem połowę, ile przynosiła wówczas czysta intrata starostwa posesorowi jego, ks. Adamowi Czartoryskiemu, generałowi ziem podolskich. Wreszcie krótko przed kasatą miał dochodu 15.000 złp.

I kościół był również od początku murowany z kamienia w kształcie twierdzy z strzelnicami i dostatnio w sprzęt zaopatrzonej przez swoich fundatorów, zwłaszcza starościnię Annę Potocką, która męża przeżyła, a nie mając z nim potomstwa, całą hojność swoją na tę fundację za życia i przed śmiercią wylała, zostawiwszy w złocie i srebrze kilka tysięcy z zapisem na konwent tysiąca złp. Szczególniejszą ozdobą kościoła od samego jego początku, ściągającą tłumy szlachty w święto M. B., głównie na Wniebowzięcie (tytuł kościoła), był obraz N. M. P. Śnieżnej, a więc typu rzymskiego, przywieziony niezawodnie przez jednego z dwu wyżej wspomnianych wikarjuszów prowincji ruskiej narodowości włoskiej. Rychło zajaśniał on wielkimi łaskami i za cudowny został poczytany na równi z podkamienieckim również M. B. Śnieżnej, oraz lwowskim i smoleńskim (obydwa przyznawane św. Łukaszowi czyli typu bizantyjskiego), tak że kapituła lwowska w r. 1640, w której jako definitor uczestniczył drugi, znany imiennie przeor latyczowski, O. Abraam kaznodzieja generalny, zebranie dokładne cudów, dziejących się przy czterech tych obrazach dominikańskich, poruciła jednemu z najmędrszych swoich teologów, O. Rajmundowi Mądrowiczowi, rektorowi studjum zakonnego we Lwowie. Znajdował się on w osobnej kaplicy Różańcowej, obwieszony jak i ona sama licznymi a drogiemi wotami w złocie i srebrze, których wartość za czasów Okolskiego obliczano na 10.000 złp., poza wspaniałym płaszczem, który N. P. okrywał, ozdobioną jak i Dzieciątka Jezus kosztownymi koronami z złota i złocistymi łańcuszkami. Obraz ten jako niewymownej piękności i cudami wielkimi wstawiony wymienia Piotr Hiacynt Pruszczyński w swoim „Morzu łaski bożej w Koronie Polskiej... przy obrazach Chrystusa Pana i Matki Jego Przenajświętszej“ (1662).

Niewiadomo pewnie, kiedy ojcowie unieśli ten obraz z sobą do Lwowa, czy już w r. 1648, kiedy według tradycji zakonnej braciszek Maciej został w tym klasztorze przez tłuszcę kozacką włócznie przebity, czy też, co prawdopodobniejsze, dopiero w roku zaboru Podola przez Turków, którzy wraz z zamkiem i miastem

zniszczyli i siedzibę zakonną. Niemal pół wieku trwało dźwiganie z gruzów kościoła i klasztoru od chwili powrotu zrazu dwóch ojców do Latyczowa w r. 1702, O. Jacka Krynickiego, wikarego i O. Celestyna Traśnieskiego, kaznodzieji. Sprowadzenie uroczyste obrazu ze Lwowa do Latyczowa nastąpiło we wilję Nawiedzenia N. M. P. 1722, bezpośrednio ze wsi Kopaczówki, majątku hetmana w. kor. Adama Sieniawskiego, gdzie w cerkwi unickiej zostawał przez dwa tygodnie, do tymczasowej kaplicy a to z powodu nieukończenia budowy kościoła, która się dokonała dopiero w r. 1744; był ten kościół i teraz parafjalnym. W owych latach sprawował tu urząd przeora O. Protazy Derjakubowicz, zmarły jako prowincjał (1767) ze zmartwienia na wiadomość o spaleniu się macierzystego kościoła Bożego Ciała we Lwowie. Wzmozona cześć N. M. P. w obrazie latyczowskim, około którego snuć się teraz poczęły legendy, okoliczności translacji jego niedawnej przenoszące do początków jego w tym klasztorze, doprowadziły do koronacji jego w moc dekretu papieża Piusa VI z d. 11/I 1778. Z upoważnienia Stolicy św. dokonał jej w uroczystość M. B. Różańcowej d. 4 października ow. r. sam pasterz diecezji, biskup Adam Krasiński (a bynajmniej nie X. Rajmund Jezierski, tegoż zakonu niegdyś członek, biskup bakowski z rezydencją podówczas w Śniatynie, prawiący kazania przy pierwszych koronacjach obrazów dominikańskich w Polsce prowincji ruskiej: w Sokalu 1724, w Podkamieniu 1727 i we Lwowie 1751); przywiódł ją zaś do skutku ówczesny z przeora w Podkamieniu prowincjał ruski O. Kazimierz Wilamowski, bawiący w tym celu w Rzymie (1777), kiedy komisja duchowna, wyznaczona przez X. Jana Ignacego Dłuskiego, biskupa hebrońskiego i sufragana kamienieckiego, zbadała była już cuda zaprzysiężone przez świadków. Tuż przed koronacją, na uroczystość Narodzenia M. B. zwołał on do Latyczowa kapitułę prowincjalną, na której złożył urząd prowincjała. Dodając, iż ten konwent w pierwszej dobie swego istnienia, uposażeniem równy kamienieckiemu, otrzymał, jak i on, w r. 1641 nowicjat, po swem zaś wznowieniu uległ rabunkowi hajdamaków w nocy 26 maja 1750 (zabrali oni wtedy „depozyta szlacheckie w skarbcu będące, O. Kaznofa i przy nim dwóch księży horrendissime zbili a zegarmistrza klasztornego na śmierć zakłóli“), wyczerpie się już wszystkie o tym konwencie wiadomości z czasów dawnej Rzpltej.

Po jej upadku aż do jego kasaty około r. 1832 to jedno zaledwie wiadomo, iż w r. 1824 korony z obrazu skradziono; w konwencie natenczas był nowicjat z 3 klerykami, kapłanów 4 z przeorem O. Kajetanem Naworowskim, już ostatnim. Kościół jako parafjalny ocalał; wiele jednak ucierpiał od pożaru, jaki wybuchł na przedmieściu w wielki piątek 9/IV 1854 i przy burzliwym wichrze objąwszy znaczną część miasta zniszczył całkowicie dach i okna starożytnej świątyni, spalił wewnątrz organy i porysował mury, wszakże obraz cudowny uratowano, ołtarze zresztą zostały wszystkie nietknięte; odnowiono ją rychło licznemi z różnych stron przesyłanemi ofiarami i przy pomocy parafjan, staraniem zasłużonego X. proboszcza Franc. Zgierskiego (już w 1851, dziekanem przed 1865). Jeszcze w r. 1865, jak się wyżej pod Kamieńcem wspomniało, posadę wikarjusza zajmował dominikan. Parafja w tymże roku liczyła 1.050 wiernych, z końcem w. XIX (1894) już 3.954, przed wojną (1913) zaś 5.334.

4. Morachwa.

Dawniej także „Murachwa“, obecnie w języku urzędowym „Morafa“, nad rzeką tego imienia koło Szarogrodu, na samem pograniczu województwa podolskiego i Braclawszczyzny i do niej czasem zaliczana, ale zawsze w diecezji kamienieckiej, w powiecie dzisiaj i dekanacie jampolskim, po lokacji miejskiej z końcem w. XVI nie utrzymała się przy danej sobie wtedy nazwie „Nowogrodu“. Dziedzina Jazłowieckich Awdańców z Buczacza, zheretyczających w przedostatniem swoim pokoleniu. Powrót do wiary dziadów dzieci Jerzego, wojewody ruskiego, potem hetmana w. kor., upamiętnił się założeniem dwóch konwentów dominikańskich przez ostatnich tegoż rodu przedstawicieli w głównej jego siedzibie w Jazłowcu (1595/1602 i 1620) i nieco później w Morachwie, na kresach tatarskich. Fundatorką jego tutaj stała się córka Jerzego i Elżbiety Tarłówny Jazłowieckich, Jadwiga, nawrócona do wiary katolickiej przez wielce wymownego O. Antonina z Przemyśla, pierwszego wikarjusza kongregacji ruskiej, następnie drugiego prowincjała ruskiego († 1/I 1619); nie mając męskiego potomka w małżeństwie z Andrzejem Bełzeckim h. Jastrzębiec, rotmistrzem królewskim, kasztelanem halickim, zapisała dominikanom wieś Golińczyńce (dzisiaj Gołaczyńce), z zobowiązaniem dostarczania z zamku tego wszystkiego, co potrzeba na

utrzymanie całego konwentu, jego służby i gospodarstwa. Osobny przytem zapis uczyniła oo. prowincjałom dominikanów, franciszkanów, bernardynów, karmelitów bosych i konwentualnych oraz jezuitom, przekazując im po sto złp., fasce miodu surowego i tuczne dwa woły na odprawienie w kościele dominikańskim annwersarza osobiście przez tych prowincjałów lub ich zastępców; ponadto zostawiła legat wieczysty na wypominki za duszę swoją po 20 złp. kaznodziejom wszystkich tych konwentów; wreszcie zaopatrzyła pewnym dochodem bractwa (bliżej niepodane) i dziewice Bogu poświęcone, żyjące w klasztorach lub poza nimi. Pierwszymi woli ostatniej fundatorki egzekutorami byli: zięć jej Janusz Tyszkiewicz, wojewoda kijowski, fundator karmelitów bosych w Berdyczowie, tenutarjusz dożywotni dóbr morachowskich, tudzież Stanisławski, kasztelan kamieniecki i Odrzywolski, starosta winnicki z racji żon swoich, dziedziczek na Jazłowcu; dalszymi zaś potomkowie ich lub spadkobiercy. Z powodu sporów między dziedzicami po śmierci Jadwigi Bełzeckiej († około 1627, pochowana w grobach rodzinnych w Jazłowcu) nie odrazu fundacja ta weszła w życie. Dominikanie nie dopuszczeni do miasta przez Janusza Tyszkiewicza, którego w w. XIX poczytywano za ich fundatora (!), mieścili się początkowo przy kaplicy, zbudowanej przez nich we wsi Golińczyńcach i w niej zamierzali wznieść konwent. W tym niezawodnie celu O. Augustyn Potrykowski, prokurator prowincji ruskiej, działający imieniem prowincjała i konwentu morachowskiego, uzyskał przywilej u króla Władysława IV d. 20/V 1640 r. na założenie miasteczka „na gruntach wsi Golińczyniec, do fundacji klasztoru według zapisu ur. Jadwigi z Buczacza Bełzeckiej należącej, przy rzece Wolcicy, gdzie stare Golińczyce osiadły były a przez inkursje i zapędy tatarskie zniesione są“. Około tego czasu na kaznodzieję misyjnego przeznaczony był tutaj O. Franciszek z Kańczugi. Jest to jedyny dominikan obok Potrykowskiego, znany imiennie z pierwszych lat tej siedziby, która przed burzą kozacką nie była jeszcze erygowana jako konwent formalny, pozostawała nadal *locus Morachoviensis* (1646 r.) bez kościoła w mieście Morachwie. Proces z zięciem fundatorki ojcowie wygrali, orędowną za nimi kongregacja rzymska Propagandy wiary u biskupa diecezjalnego. Ale niewiele to im pomogło w przededniu wojen kozackich i niewoli tureckiej.

I głucho odtąd przez wiek z górą o Morachwie. Dopiero jej dziedzic Joachim Karol Potocki, synowiec Michała, największego dobroczyńcy dominikanów kamienieckich, podczaszy litewski (od 1763 r.), a potem marszałek konfederacji barskiej, wznosi ojcom nowy murowany kościół w latach 1772—1786, konsekrowany w 1826 przez biskupa diecezjalnego Borgiasza Machwicz Mackiewicza p. w. Niepokalanego Poczęcia, dawniejszy był zdaje się p. w. Nawiedzenia N. M. P. Dominikanie utrzymują się i teraz przy pierwotnem uposażeniu swoim w dobrach ziemskich, posiadając dwie wsi: Gołączyńce Wielkie, dusz męskich poddanych 370 i Gołączyńce Małe, zwane też Księżówką, dusz 185, a dochodu rocznego w tymże czasie (około 1824) 24.000 złp., zakonników wtedy 4. Rychło z powodu kasaty klasztorów zwiększa się niepomniernie liczba ojców: w r. 1839 jest ich 20; w 1841 za przeorstwa O. Dominika Kostrowskiego 15 z jednym diakonem, w 1844 już 12 z jednym bratem, ale 10 ojców pracuje na parafjach, przeorem O. Reginald Protassewicz; w 1847 zaś 17 z przeorem O. Augustynem Pakowskim, aż nakoniec w połowie 1850 i ten konwent nadetatowy rząd zamknął i dominikanów rozprószył, z których jedynie O. Tomasz Smoliński pozostał jako wikary na miejscu (jeszcze 1865). Kościół jako parafjalny ocalał. Wiernych ta fara 5.345 miała w 1865, 6.428 w 1885, 9.025 w 1894 i tyleż (9.079) w 1913 wraz z filją Tarasówką.¹

5. Smotrycz.

Pierwsza podobno za Korjatowiczów stolica Podola nad Smotryczem w ziemi kamienieckiej a dekanacie dunajgrodzkim (1742), potem zinkowieckim, obecnie kamienieckim. Według zgodnej tradycji dominikańskiej obu prowincyj, polskiej i ruskiej, konwent smotrycki p. w. Wniebowzięcia N. M. P., obok kamienieckiego najstarszy na Podolu, ma już istnieć w r. 1372. Fundacja to, zdaje się, obu braci Korjatowiczów, książąt litewskich, Jerzego

¹ Okolski l. c. str. 110 (bez podania daty fundacji), 111 i 27 oraz Barącz Rys I, 293 i II, 461/2 z błędnem rozumieniem przywileju królewskiego z 20/V 1640 wyd. z Metr. Kor. w Staroż. Polsce Balińskiego-Lipińskiego II, 2 (1845), 1012/3; X. Marczyński, Stat. gub. podol. II (1822), 276; Dr Antoni J., Zameczki podol. II (1880), 273; Słownik Geogr. VI (1885), 665/7 i direktorja. O obrazie tutaj „cudownym“ M. B., poza drukiem poczajowskim z r. 1772 kazania Gymnazego Lewickiego na Nawiedzenie N. M. P. w Morachwie (cyt. u O. Wacława str. 456), nic nie wiadomo.

i Aleksandra, jako panów ziemi podolskiej lenników Korony Polskiej, aczkolwiek musi wzbudzać pewną wątpliwość przywilej smotrycki kniazia Aleksandra z 17 marca 1375, któremu świadczą „Hrynko pan starosta podolski, smotrycki wojewoda Rohozka, Prokop Semenka Karabczyjowski“, jako tenże książę zatwierdza nadanie młyna „do cerkwi M. B. w Smotryczu“, uczynione przez swego brata Jerzego, przydając „miejsce u młyna do cerkwi i tym mnichom kaznodziejskiego zakonu“ dla osadzenia poddanych, wraz z polem i połową dąbrowy między wsią Chodorkowem a Smotryczem. Dominikanie okazali ten przywilej przy lustracji z r. 1615 na stwierdzenie swego prawa do tej posiadłości, rozrosłej natenczas w wieś Mnichówkę, którą im Potoccy, dzierżawcy miasteczka Smotrycza w starostwie i powiecie kamienieckim zabrali byli w tej samej rozciągłości, jaką im nadanie książęce tegoż młyna z polem nad rzeką Smotryczem wyznaczało. Jakkolwiekbądź, nazwa wsi wskazuje powstanie jej z pierwotnego uposażenia „mnichów kaznodziejskiego zakonu“ w Smotryczu, w którego konwencie, według świadectwa Okolskiego, spoczywali jego założyciele i grobowce w nim swoje mieli.

Parafjalny był to kościół, który wraz z konwentem uległ zrazu przypadkowemu pożarowi w r. 1484; odbudowany przy pomocy składek odpustowych biskupa kamienieckiego, Macieja z Łomży (d. 23 października 1487) i metropolity arcybiskupa lwowskiego, Jana Wątróbki ze Strzelec (w 1488, każdy z nich po 40 dni), został niezadługo przez częste najazdy tatarskie i wołoskie zniszczony i przez ojców opuszczony. Dopiero, kiedy Mikołaj Brzeski, wspomniany już wyżej (pod konwentem kamienieckim) ziemi kamienieckiej generalny i kamieniecki starosta, wybudował i dziesięcinami uposażył nowy kościół parafjalny, również jak oba poprzednie drewniany, oddając prezentę X. drowi teologii Tomaszowi Ginterowi, kanonikowi i oficjałowi kamienieckiemu d. 27 kwietnia 1579, oo. dominikanie upomnieli się u biskupa o kościół smotrycki dla siebie przez swego przeora kamienieckiego, O. Leonarda. Przedłożył on natenczas dwa przywileje nadawcze: książęcy Aleksandra Korjatowicza z 17/III 1375 i niewątpliwie autentyczny biskupi z odpustem Macieja z Łomży z 23/X 1487; zniewolony wyrokiem biskupa Marcina Białobrzeskiego pan starosta podolsko-kamieniecki, Mikołaj Brzeski, oddał kościół w Smotryczu dominikanom kamienieckim d. 3 lutego 1586, w dwa lata potem przyszło

i zatwierdzenie królewskie Zygmunta III. Dominikanie wrócili do Smotrycza, lecz z powodu upadku miasta, które zeszło do rządu wsi, uszczuplone mieli dochody, ledwie sześciu zakonników mogło się utrzymać z dziesięcin za czasów Okolskiego. Wśród pierwszej burzy kozackiej konwent smotrycki, na czele którego stał tylko wikarjusz, to znaczy, iż nie był jeszcze konwentem formalnym, upadł po raz drugi.

Dźwignął się dopiero po wyjściu Turków z Podola; na kapitule generalnej bolońskiej 1726 r. wyniesiono go na przeorat, kiedy odzyskał dawne uposażenie. Mnożyć się poczęły w tym czasie legaty bądź od ziemian podolskich, jak Aleksandra Kickiego na 40 mszy rocznie, zabezpieczony na Kutkowcach (z początkiem 1774), bądź jeszcze wcześniej i hojniej od Potockich, zrazu starostów a później (od 1768) dziedziców Smotrycza. W szczególności Konstancja Potocka, z domu Sobieska, pierwsza żona Jana Potockiego, kasztelana braclawskiego a matka Joachima, marszałka konfederacji barskiej, zrujnowany dawny kościół własnym kosztem odbudowała i rozszerzyła; trwał on do r. 1821. Teraźniejszy zaś murowany, nowy, jak i poprzedni, na wyniosłej skale położony obok starego zamczyska, częścią kosztem klasztoru, częścią Potockich i z ofiar dobrowolnych, zbudował w r. 1787 O. Emeryk Szadbej, przeor smotrycki (później w Barze wymurował on też kościół), zaś O. Serafin Wojciechowski, również przeor konwentu, w r. 1821 chwalebnie ukończył; konsekrował go, już po kasacie, X. biskup Mackiewicz 10/X 1837 p. w. św. Mikołaja, jakie niezawodnie już otrzymał z końcem w. XVI za sprawą pierwszego swego wskrzesiciela, starosty Mikołaja Brzeskiego. Liczba wiernych przy tej parafji, wynosząca 3.745 w r. 1865, z końcem w. XIX (1894) spadła do 3.520; w r. 1913 wykazano ich 4.812.

Konwent w ostatnim dziesięcioleciu swego istnienia (1824) miał ledwie trzech zakonników a dochodu rocznego ok. 10.000 złp. Przy kasacie 1832 r. rząd zabrał wieś Mnichówkę, w której liczone 90 poddanych, tudzież cały kapitał, o którym są tylko urywkowe wiadomości, iż się składały na niego sumy pieniężne, lokowane przeważnie na Smotryczu, około 980 rs. z procentem około 55 rs., dziesięciny i annuaty około 660 rs.¹

¹ Pierwsza wzmianka z r. 1372 w akcie z w. XVII przy rękopiśmiennym formularzu dominikańskim (ob. wyżej str. 227 w przyp.). Okolski l. c. str. 104/5. z mylnymi datami obydwu przywilejów: Korjatowicza 1307 i bpa Macieja 1427.

6. Sokólec.

Zwyczajnie Sokółcem piszą dzisiaj tę miejscinę w malowniczym położeniu nad Uszycą na wschód od Kamieńca, w której wdowa po Humieckim zamierzyła była wystawić oo. dominikanom klasztor na ośmiu zakonników. I już ojcowie przyjęli tę ofiarę, spodziewając się, iż wzmocnią przez to niedaleki swój wikariat w starodawnym Smotryczu i przekształcą go na konwent formalny, ale X. biskup się sprzeciwił, nie dał zezwolenia na tę fundację. Donoszący o tem Okolski nie wyjawiał, co to był za biskup (oczywiście współczesny mu Paweł Piasecki lub jego następca, Andrzej Leszczyński) i jaka to była pani Humiecka.¹ Ani wątpić, iż miał

toż i przepisujący go Barącz, Rys II, 501/2, ob. I, 322 w przyp. pod 1 (r. 1726). Oryginał pierwszego z pieczęcią na wosku zielonym ze św. Jerzym na koniu, zabijającym smoka, zabrała komisja kasacyjna w r. 1832 i do Izby skarbowej podolskiej odesłała, stąd wydał go Aleksander Przeździecki Podole, Wołyń, Ukraina I (Wilno 1841), 119/21 a następnie Komisja archeograficzna w Petersburgu 1846; drugiego również pergaminowy z probostwa smotryckiego przeszedł do biblioteki warszawskiej tegoż Przeździeckiego, skąd go wydał Ad. Chmiel, Zbiór dokumentów (Kraków 1890), 47/9 nr. XXV. Okazanie przywileju Korjatowicza przy lustracji smotryckiej 1615 w Źródłach Dziejowych T. V, Lustracje królewsczyzn ziem ruskich (Warszawa 1877), 10 z niedokładnie odczytaną datą przez lustratorów „na Boże Narodzenie 1376“, tamże w ZD. XIX (1889) w Cz. I, 106 mylnie też 1396 zam. 1376 lub właściwie 1375. Wznowienie fundacji przez starostę Mikołaja Brzeskiego w lwowskich Aktach grodzkich i ziemskich T. X (1884), 135 nr. 2043 i 151 nr. 2316 Wiadomości o kościele w w. XVIII i XIX zarówno w rękopiśmiennym Rysie biskupstwa kamienieckiego przez X. M. Ostrowskiego z r. 1861 w P. Akademji Umiej. Nr 252 jakoteż w warszawskim *Przełądzie Katolickim* R. I (1863), 553. O poddanych X. Marczyński Statystyka I, 201, sumach pieniężnych w kod. Ossol. we Lwowie Nr. 4022 (Przyczynki do historii kościołów i klasztorów rz. k. diecezji podolsko-kamienieckiej). Położenie dawniejszego kościoła na skale według lustracji z r. 1791 w Staroż. Polsce Bałińskiego-Lipińskiego l. c. 967, niewątpliwie już od 1586 r.

¹ L. c. str. 115 i 27 (*Locus Sokolecensis oblatus*). Uposażenie w Zbiorze pamiątek do dziejów polskich wyd. Włodz. Plater T. IV (Warszawa 1859), 225, gdzie nazwa Sokółca przekręcona a założycielem Rewera Potocki, jak i u Dra Antoniego J. Zam. Pod. II, 272/3 za X. M. Ostrowskim w warszawskim *Przełądzie Katol.* I (1863), 554/5, poczytującym ten konwent, jak i Barącz (Rys II, 503), za rezydencję. Błędnie X. K. N(iedziałkowski) w warszaw. *Encyklop. Kośc.* T. IX (1876), 406: „Ok. 1591 bp kamien. Stanisław Gomoliński fundował w Sokulcu klasztor dominikanów“. — Ci sami autorowie (z wyjątkiem Zbioru Platera); o Sołobkowcach, pewnie przez omyłkę druku zwanych w Słown. Geogr. XI (1890), 587 „Sołodkowcami“: Okolski str. 114/5 (*Locus Hyacinctopoli*) i 27 (*Locus Hyancinthopoli oblatus*); Barącz Rys II, 504, X. M. Ostrowski l. c. 555; i Dr Antoni J. l. c. 273. O pierwszym fundatorze mówi Okolski: „cuius

na myśli Krystynę Potocką, wdowę po Aleksandrze Humieckim, kasztelanu kamienieckim i staroście smotryckim († 1635), a siostrę rodzoną Rewery, którego mylnie poczytuje się nieraz za fundatora dominikanów w Sokółcu. Rozmyślała się przecież dostojna pani Humiecka, bo po raz drugi stanęła na kobiercu ślubnym z Zygmuntem Zamiechowskim. Ale Humieccy z Rycht i jako panowie na Sokółcu nie zapomnieli o dominikanach.

Osadził ich tutaj *post hosticum* wnuk Aleksandra, Stefan Humiecki, wojewoda podolski († 1736), wymurowawszy z kamienia kościół, konsekrowany przez biskupa Bezdana Hozjusza w r. 1723, i dość hojne dał im uposażenie: ziemi morgów 96, prętów 70, łożki 34, annuaty złp. 135, zboża korcy 60. Mieli ojcowie na tej rezydencji i legaty, obliczane na 14.700 złp. od Kazimierza i Eleonory z Mierzejewskich Lipińskich, Kajetana i Szymona Mierzejewskich i innych. Przed kasatą 1832 r. siedziało w klasztoru, mającym 4.000 złp. rocznego dochodu, tylko dwóch zakonników. Kościół, od samego początku parafjalny, ocalał, zrazu w dekanacie dunajgrodzkim (1742), następnie i teraz uszyckim; jest w nim obraz Serca P. Jezusa, łaskami słynący, wprowadzony podobno 1799 r. Liczba wiernych parafji 1057 w r. 1865 opadła w r. 1913 na 1020; kaplica w Kosikowcach istniała tu w drugiej połowie wieku ubiegłego.

7. Sołobkowce.

Tasama historia, co w Sokółcu, zdarzyła się natenczas i w Sołobkowcach, wsi dzisiaj w tym samym powiecie i dekanacie uszyckim, tylko w stronie jego północno-zachodniej, na pograniczu z powiatami i dekanatami latyczowskim, kamienieckim i płoskirowskim, przy drodze z Jarmoliniec do Uszycy. „Jackopolem“ lub właściwiej, jak wówczas mówiono, „Hjacinktopolem“ zwać się miała ta wieś, lokowana na prawie miejskiem i na kształt miasta, obwiedziona murem przez jej dziedzica, Jacka Szemberka (czyżby nie Szembeka gałęzi podolskiej?), który i kościół w niem wystawił kamienny, zaopatrując go w cały sprzęt zakrystyjny, a przy nim konwent dla oo. dominikanów. I już dwóch księży przy nim osiadło, ale X. biskup kamieniecki nie pozwolił na fundację konwentu, bo

(t. j. Hyacinthi Szemberk) maiores in regnum Poloniae ex Misniensi appulerant et circa Sandomiriam domicilia constituerant“, za zasługi zaś swoje od królów polskich otrzymali na Podolu „quaedam bona“ (str. 114).

nie chciał mieć tutaj, jak i wszędzieindziej (w Sokółcu i Jazłowcu) parafji zakonnej; ojcowie z fundatorem założyli rekurs przeciwko woli biskupiej do Stolicy apostolskiej. Tymczasem nadszedł rok 1648 i zamiary stron obu pogrzebał.

Fundację dominikańską przywiódł tutaj do skutku, jak i w Sokółcu, Stefan z Rycht Humiecki, wojewoda podolski w r. 1729; wystawił klasztor z drzewa a kościół spustoszący przyprowadził do porządku, który między parafjalnemi w wizycie bpa Sierakowskiego z r. 1742 nie jest wymieniony. Zostaje p. w. Opieki św. Józefa; rok 1750 podawany w niektórych dyrektorjach wskazywałby jego konsekrację; w tymże roku Ignacy Humiecki, syn wojewody, stolnik koronny (a nie kamieniecki), zaopatrzył tu szpital dochodem. Uposażenie tego klasztoru, który w chwili kasaty 1832 liczył 2 zakonników, nie jest znane poza tem, iż w r. 1764 posiadał pewnego kapitału 6.000 złp., a w r. 1832 rocznego dochodu 2.000 złp. Kościół pozostał, parafjan w r. 1865 miał 2.469 a w 1913 — 3.782.

8. Szarawka.

Nad Uszką, na wschód od Jarmoliniec, w powiecie pierwotnie smotryckim (1484), potem kamienieckim, później latyczowskim (od 1601 aż do końca Rzpltej), następnie i dzisiaj płoskirowskim oraz w tymże dekanacie, poprzednio (1742) satanowskim. Z królewskiej dziedziny Bernarda Pretficza h. Wczele, zrazu starosty barskiego, następnie wojewody podolskiego i starosty trembowelskiego, wielce zasłużonego obrońcy krańców Rzpltej († 1561). Syn jego jedyny Jakób, starosta po ojcu trembowelski i z kasztelana kamienieckiego (od 1594) wojewoda podolski (1607 † 1613), po stracie jedynaka, Jana i swojej żony, Elżbiety Buczackiej, w odbudowaniu przez siebie miasteczku warownem, które spalili Tatarzy (1567), wznosił nowy kościół z kamienia obronny wieżą, na miejscu zburzonego starego (*antiquâ disruptâ*), który za zezwoleniem nuncjusza apostolskiego w Polsce, Franciszka Simonetty, oddał dominikanom, taki im zapis na ręce wikarjusza generalnego kongregacji ruskiej, O. Tomasza Burlamachiusza, uczyniwszy dnia 24 września 1607: 1° dom obok kościoła stojący na mieszkanie; 2° wieś Hołochwasty z polami, połowem ryb, lasami i t. d., ale dopiero po jego śmierci, tymczasem zobowiązuje się sam dawać na wszelkie potrzeby ojców, t. j. na ich żywność i odzież przez

swoich służebników do rąk O. Leonarda ze Lwowa (oczywiście ówczesnego ich przełożonego), a mianowicie: mąki pszennej zaczynając od Wszystkich Świętych po 5 miar większych, 4 tuczne wieprze, 5 baranów co kwartał a corocznie 4 cielęta, po kogucie lub kurce od każdego kmiecia m. Szarawki (nie powiedziano, na jaki czas), jedną ćwierć krup, trzy miary jagieł, jedną miarę pszenicy, po ćwierci sążnia drew, miarę świeżego miodu (t. j. przasnego miodu półbeczek) i dwie krowy na rok; nadto dzierżawca Szarawki corocznie ma dawać braciom po sto złp. na odzież. W zamian wojewoda zobowiązuje klasztor: 1^o aby w nim było na razie 6 zakonników, kiedy zaś otrzymają Hołochwasty, ma ich być 12; 2^o do odprawiania trzech mszy: jednej za króla panującego i jego sukcesorów, drugiej za duszę ś. p. króla Władysława, który zginął pod Warną¹ i trzeciej za ś. p. króla Stefana i żonę jego Annę, tudzież do wypominków za ich dusze po kazaniu; 3^o do czynienia wspomnienia (t. j. kommemoracji) we mszy i modłach za niego i całą jego rodzinę, tak za żywych jako i umarłych; 4^o do pochowania go w tymże kościele na miejscu przez niego samego oznaczonem (rzeczywiście w niem go pochowano) i odprawiania anniwersarza w rocznicę jego zgonu; wreszcie 5^o do nie naruszalności tego wszystkiego, co należy do kościoła i 6^o trzymania się we wszystkim przepisów, zatwierdzonych przez nun-

¹ Niezwyczajne to postanowienie, ale zrozumiałe u rycerza kresowego Polski katolickiej, objaśnia Kazimierz Pułaski, przywołujący z książki Simaszkiwicza *Rimskoje katoliczestwo w Podolii* (str. 477/9) podany niestety nie w oryginale łacińskim, lecz w przeróbce rosyjskiej ten zapis fundacyjny klasztoru szarawieckiego, że ród Pretficzów, przybyły ze Śląska, był już może z łaski Warneńczyka osiadły w Polsce; nieuzasadnione jest to przypuszczenie (Szkice i poszuk. histor. Ser. III, 15 i 37/9). O tej fundacji i jej losach Okolski l. c. str. 107/8 z *Barączem Rys II*, 505, gdzie w przyp. napis na monstrancji z 1737 i I, 271, 272, 285 i 300; Dr Antoni J., *Po małych drogach w warszawskich Kłosach* z r. 1885 Nr. 1041 str. 382; *Prichody cerkwi podolskiej eparchii w Trudach pod. statitczeskiego Komiteta T. IX* (Kamieniec Pod. 1901), 857 i w kod. Ossoliń. Nr. 4022. O obrazie M. B. w r. 1740 u *Barączu* *Cudowne obrazy Matki Najśw. w Polsce* (Lwów 1891), 261 nr. 373; mylnie o nim, że jest w nowym kościele O. *Wacław* l. c. str. 648 nr. 882. Nie można też mówić o masowym wymordowaniu zakonników w 1648, jak to podaje warszawska *Podręczna Encyklopedia Kościelna* w tomie swoim ostatnim z r. 1914 str. 141. NB. Wiadomość powyższą o malarzu bracie trynitarским Prechtlu na str. 141 u góry uzupełnij: „wstąpił do zakonu we Lwowie (1754) a profesję złożył w Beresteczku (1758)“ i t. d. ob. *Monum. ord. SSS. Trinit.* (Romae 1911), 81 nr. 435.

cjusza, w zarządzie kościoła i konwentu. Fundację tę przyjęła i ustanowiła wikarjat w Szarawce kapituła, odprawiona zaraz w tym celu w Jezupolu 19 listopada ow. roku przez wikarjusza generalnego, wspomnianego O. Tomasza Burlamachiusza, jako też przez jego następcę, Cyprjana a Castellione, na kapitule lwowskiej 21/I 1609; ostateczne zatwierdzenie konwentu już pełnego nastąpiło na kapitule generalnej w Medjolanie 1622 (równocześnie z konwentem w Konstantynowie, Latyczowie i Barze).

Konsekracji kościoła p. w. N. M. P., na prośbę fundatora a za zezwoleniem biskupa diecezjalnego (J. A. Próchnickiego), dokonał Walerjan Lubieniecki, biskup bakowski (drugi z rządu, a pierwszy Polak zakonu bernardyńskiego na tej stolicy biskupiej w Mołdawji) d. 12 września 1612. Był to kościół od pierwszej chwili zakonno-parafjalny z woli oddanego zakonowi biskupa Pawła Wołuckiego, obdarowany licznymi odpustami papieży Pawła V (1605/21) i Urbana VIII (1623/44) oraz nuncjusów apostolskich w Polsce. Bogatym sprzętem i aparatami zaopatrzył go fundator i to w jedwabiach, perłach i drogich kamieniach po swej żonie. Do ozdoby jego przyłożyło się także bractwo różańcowe, sprawiając od siebie srebrne lichtarze i lampy. Dalszy jednak rozwój konwentu powstrzymały częste napady tatarskie, tak że jeszcze za czasów Okolskiego mógł wyżywić tylko ośmiu zakonników, a z czynszu wykupnego (o którym niema bliższych wiadomości) pobierał zaledwie sto złp., dopóki go, jak i resztę kościołów i klasztorów na Podolu, nie zmiotła okupacja turecka. W pierwszych latach wojen kozackich (1649) według tradycji zakonnej miał tu zginąć jeden z ojców, który będąc chorym nie mógł się ratować ucieczką, O. Adam z Drohobycza, porwany z łóżka przez tłuszcę, został najpierw zbity i poraniony okrutnie, kiedy go wleczono po mieście, a potem ścięty w rynku publicznie.

Szarawka po śmierci wojewody Jakóba Pretficza przez najstarszą z jego córek, Annę, przeszła w dom Dulskich h. Przegonia, który się tutaj utrzymał aż do r. 1831. Oni też *post hosticum* w pierwszej połowie w. XVIII dźwignęli fundację dominikańską. Wiadomo o Józefie Dulskim, mieczniku warszawskim, iż się najwięcej przyczynił do sprawienia pięknej monstrancji srebrnej „roboty marcypanowej“ w r. 1737, kiedy klasztorem rządził w godności wikarjusza O. Jacek Stawicki, kaznodzieja generalny, ten urząd jego oznaczają sygły przy jego nazwisku, wrytem u spodu

rzeczonej monstrancji: P. G. V. C. S. Syn tego Józefa, Ignacy, dziedzic Szarawki, stolnik podolski i podkoniuszy koronny, kazał odrestaurować pomnik wojewody Jakóba Pretficza, a w r. 1773 sprowadził Józefa Prechtla, wspomnianego już wyżej pod Łuckiem, malarza trynitarza, który ściany i sklepienie nowego kościoła przyozdobił pięknymi freskami; oglądał je tutaj Stanisław August, powracający z Kamieńca (1781). Oprócz Dulskich do wskrzeszenia kościoła i klasztoru dopomogły ojcom liczne rody ziemian podolskich, jak Cieszkowscy, Grabiankowie, Jabłonowscy, Kałużbiscy, Kuryłowicze, Niezabitowscy, Siekierzyńscy (pochodzenia ormiańskiego) i Urbanowicze. Już w r. 1764 posiadał klasztor pewnego kapitału 4.500 złp., w chwili zaś jego kasaty obliczono sumę zapisów mszalnych na 2.092 z $\frac{0}{100}$ 82; pochodziły one od Henryka Cieszkowskiego z Bębnówki, od Aleksandra Czerkasa z Pokutyńiec, Aleksandra Siekierzyńskiego i kilku członków z rodziny Dulskich. We wsi Hołochwasty, mającej w r. 1823 dusz 157, była gorzelnia, karczma, młyn i dworek; suma dochodów ok. 15.000 złp. z czego między innymi klasztor płacił na główne seminarjum wileńskie rocznie 36 rs., a na utrzymanie nowicjatu w Lubarze 100 rs. Zakonników tylko 2, w bibliotece zaledwie 70 tomów.

W kasacie 1832 rząd zniszczył klasztor i zabrał kościół, acz parafjalny, który następnie przerobił na cerkiew, przyczem freski zabielił (na sklepieniu podobno ocalały), a pomnik fundatora Pretficza skazał na zagładę; zabrał też i obraz M. B. łaskami słynący, na którym w r. 1740 były korony srebrne, sukienka srebrna i 7 wotów srebrnych. Nowy kościółek murowany p. w. M. B. Różańcowej stanął dopiero w r. 1861, konsek. w 1886 przez biskupa-sufragana Lubowidzkiego. Parafjan w r. 1823 było 2.887, w 1865 — 3.133, 1894 — 3.937 i 1913 — 5.156.

9. Tulczyn.

W Braclawszczyźnie, na południe od Braclawia, przy ujściu Tulczynki do Sielnicy, dopływu Bohu, na samym wstępie do Pobereża, w powiecie i dekanacie braclawskim gubernji podolskiej, za dawnej Rzpltej w diecezji łuckiej, wyrósł z osady turańskiej i dlatego zwał się pierwotnie *N e s t e r w a r e m*, miastem (*war*) nad Dniestrem, acz ten o kilka mil stąd na południe płynie; utrzymuje się ta nazwa jeszcze w w. XVII, ale tylko jako literacka, kiedy był już dziedziną Kalinowskich przez kądziel po Strusiach

h. Korczak. Zamierzoną tutaj przy istniejącej już farze fundację dominikańską przez Walentego Aleksandra Kalinowskiego z Husiatyna, starostę kamienieckiego i latyczowskiego († pod Cecorą 1620), przywiódł do skutku pod sam koniec swego życia najstarszy syn jego, przedwcześnie i bezdzietnie zmarły, Adam, starosta braclawski, winnicki, lubecki i łojowski († 2/V 1638), za rządów prowincjała Jakóba Dominika Potockiego, syna Jakóba, wojewody braclawskiego (1636 † 1639), a przyzwoleniem biskupa diecezjalnego, Bogusława Boksy Radoszewskiego (z biskupa kijowskiego łucki i brzeski 1633 † 1638), a zatem około r. 1638. Uposażenie konwentu nie jest bliżej znane ponad uboczną wzmiankę Okolskiego, iż niosło ono czystego dochodu rocznie dwa tysiące złp., a więc było bardzo znaczne i wystarczało na utrzymanie 15 zakonników w drewnianym, ale wspaniale wybudowanym klasztorze. Pańska to była fundacja, równa królewskiej, co się również i stąd okazuje, iż z nałożonej kontrybucji na kapitule prowincjalnej we Lwowie 1/II 1640 na utrzymanie prowincjała konwent nesterwarski płacił największą sumę 20 złp. rocznie w całej ówczesnej prowincji ruskiej, taką samą, jak tylko dwa inne w niej konwenty: czerniechowski fundacji królewskiej (z r. 1629) i szklowski w Nowogrodzkiem Aleksandra Chodkiewicza, wojewody trockiego (z r. 1619/22); dopiero po nich z 16 złp. szedł w Nowogrodzie Siewierskim, również fundacji królewskiej (1625 r.) i sapieżyński w Czarnobyli, następnie kijowski z 15 złp., po 10 złp. płaciły konstantynowski i lubartowski, kamieniecki zaś i latyczowski, jakoteż sam lwowski po 8 złp., owrucki i szarawiecki po 6 złp., lachowiecki i morachwiecki po 5, wreszcie barski i smotrycki po 3 złp. Obok Adama Kalinowskiego, który w tymże kościele zwyczajem czasu z nadzwyczajnym sumptem został pochowany (d. 15 czerwca 1638) i uczczony panegirykiem żałobnym przez O. Szymona Okolskiego, przeora natenczas konstantynowskiego, w obecności starej matki Elżbiety z Komorowa Strusiówny, która po stracie męża i nagłej śmierci drugiego syna, Jerzego († 1636), przywdziała „ubogą zakonną szatę Franciszka św.“ — ona to w dom Kalinowskich wniosła Tulczyn, — zasługę niemniejszą tej fundacji dzieli małżonka Adama, Zofja Kalinowska, z domu też Strusiówna, starościanka halicka i chmielnicka, która miała jeszcze dwóch mężów: Konstantego Wiśniowieckiego, wojewodę ruskiego i Andrzeja Leszczyńskiego, wojewodę derpskiego (dorpackiego), pana na Czar-

torysku nad Styrem, gdzie tenże, acz innowierca, dla miłości pierwszej żony wystawił był kościół katolicki (około 1640), i on ją, trzecią z rzędu swą żoną pochował, wspaniały jej także pogrzeb urządziwszy, acz mu bogactw, jakich się spodziewał, nie przyniosła. Była to pani kochająca się w wystawnym życiu i nad wszelki wyraz rozrzutna; przyszło do tego, iż na spłacenie częściowe długów była zniewoloną odstąpić za gotówkę dożywocie, jakie miała od pierwszego męża na Nesterwarze-Tulczynie, spadkobiercy jego i bratu Marcinowi Kalinowskiemu, wojewodzie czernichowskiemu a staroście braclawskiemu, lityńskiemu, lubeckiemu i łojowskiemu, wkońcu hetmanowi polnemu kor. (od 1646 † pod Batohem 1652). Z wojewody Marcina Kalinowskiego dominikanie nie mieli pociechy, jako wychowanek jezuitów był im całkiem oddany. Zato bratowa jego, z natury nadzwyczaj hojna, nie skąpiła i klasztorowi łask swoich i jałmużn. Wspomagał też ojców i św. Dominik w obrazie pędzla włoskiego z mnóstwem srebrnych wotów wielkiej wartości, wielkiemi bowiem słynął łaskami; obraz ten miał fundator ofiarowany sobie od jenerała zakonu Mikołaja Rudolfa i „przy introdukcji“ dominikanów do swego kościoła, darował go im. Złakomili się na wota bogate złodzieje i zakradli się w nocy przez okno do kościoła, i już poczęli je zdejmować, ale pospadali z ołtarza i nic nie wzięli. Rychło jednak zdarzyło się coś gorszego: hajdamacy Krzywonosy zaraz w pierwszym roku buntu Chmielnickiego cały konwent wymordowali. Z zachowanych przez historjografię zakonną nazwisk 9 męczenników poznaje się ówczesny skład jego. A więc byli to: O. Chryzostom Górski przeor, O. Krystyn z Jaślik podprzeorzy, O. Damascen Borkowic Ś. T. L(ektor), O. Hubert ze Lwowa kaznodzieja, O. Tomasz Mirecki, promotor Różańca św. i O. Jukundus z Potylicz; subdiakon Józef z Łuki, tudzież dwaj bracia: Filip z Łagowa i Placyd z Szreńska (de Szensko!).

I następni przemożni panowie Tulczyna *post hosticum*, Potoccy, w myśl tradycji swojej na Rusi Czerwonej i na Podolu szczególniejszą darzyli opieką przywróconych przez siebie na dawną osadę dominikanów. I tak Franciszek Salezy, jeden z t. zw. królików Ukrainy, jeszcze jako krajczy koronny wystawił im kościół, który X. biskup Kobielski poświęcił i złożył w nim wynalezione przez siebie „święte szczątki męczennika, za św. wiarę w Tulczynie od kozaków zabitego“. Stało się to zapewne około r. 1750, gdyż wtedy Franciszek Salezy Potocki zapisuje ojcom znaczną wieś Bia-

łousówkę w tymże powiecie braclawskim, gdzie ojcowie mieli dom mieszkalny, z kaplicą, w której aż do kasaty odprawiali nabożeństwo dla 350 katolików, stanowiących według obliczeń rosyjskich czwartą część ludności tej wsi panującego wyznania. Mieli oni i drugą wioskę Adace niewiadomej donacji (Czetwertyńskich?), ale im ją zabrał Kajetan książę Czetwertyński z linii na Nowej Czetwertni, syn Antoniego Włodzimierza, kasztelana braclawskiego i starosty woronowskiego († bezpotomnie pod koniec w. XVIII czy też później); niewiadomo, jak się skończył proces wytoczony mu przez ojców. Syn Franciszka Salezego, smutnej pamięci marszałek konfederacji targowickiej, Szczęsny Potocki, wystawiwszy sobie wspaniały pałac dwupiętrowy z napisem: „By zawsze wolnych i cnotliwych był mieszkaniem“ — syn jego smutniejszej jeszcze pamięci Mieczysław, któremu w dziale między dziećmi Szczęsnego dostał się Tulczyn, rozwiódłszy się z dwoma żonami przeszedł na schizmę i Tulczyn sprzedał Strogonowowi, żonatemu z jego synowicą, córką Bolesława Potockiego z Niemirowa, też schizmatyką po matce — zaczął murować i dominikanom okazały kościół parafjalny. Przy poświęceniu kamienia węgielnego przez pasterza diecezji, Feliksa Pawła Turskiego 12 maja 1786 r., mowę miał O. Wawrzyniec Kałuski Ś. T. L., przeor i proboszcz miejscowy, który już poprzednio, jeszcze jako misjonarz apostolski zakonu i prowincji, prawił tu kazanie w dzień wprowadzenia głowy i innych kości św. Piusa, męczennika z Rzymu r. p. 1781; O. Kałuski jeszcze w tym samym r. 1786 został prowincjałem († 27/II 1802 r.), a na przeorstwie w Tulczynie nastąpił O. Erazm Sławoszewski Ś. T. L. Budowy kościoła dokończono dopiero po latach 1807, czy też jeszcze później, 1826 r. Wielkich rozmiarów ten kościół z dwiema wieżami, otoczony rzędem filarów z arkadami, zbudowany z cegły, pokryty blachą żelazną, miał długości stóp 144, wysokości 131 a szerokości 72, wewnątrz trzy nawy a ołtarze mozaikowane z ładnymi malowidłami, szczególnie piękny miał być wielki ołtarz z wspaniałym obrazem Zdjęcia z krzyża. Klasztor o piętrze, też murowany, liczył pod koniec 3 zakonników z dochodem rocznym 15.000 złp.

Przy kasacie 1832 r. rząd zabrał i kościół, który przerobił na cerkiew parafjalną N. M. P. (stary tytuł pewnie kościoła), poświęconą 1/X st. st. 1835, chociaż w Tulczynie i przedtem było kilka cerkwi. Nabożeństwo katolickie parafjalne odprawiało się w kaplicy

św. Stanisława, którą w r. 1810 wymurował na wzgórzu niejaki Karnicki; następnie nieco ją rozszerzono i odrestaurowano 1874 r. Jeszcze w r. 1865 drugim wikarjuszem był w tej parafji dominikan Klemens Łukaszewicz; liczyła ona wtedy dusz 1570, w r. 1894 podano ich 1765, a w w. XX (1908) 1448 i (1913) 1464. Do tego też kościoła parafjalnego przeniesiono z podziemi dawnego zwłoki Szczęsnego Potockiego i Stanisława Trembeckiego.¹

10. Tywrów.

Nad Bohem, poniżej Winnicy i w winnickim zawsze powiecie oraz dekanacie, za Rzpltej w diecezji łuckiej. Miasteczko Kleszczowskich już w w. XVI, lecz upadłe wśród zawieruchy kozackiej, ponowną otrzymało lokację przywilejem grodzieńskim Augusta III z 8/XI 1744 r. z jarmarkami na św. Jana, św. Michała i św. Mikołaja według kalendarza ruskiego, a to dzięki cudom, jakie się zjawiały przy obrazie M. B. Częstochowskiej we dworze tywrowskim naonczas państwa Kaletyńskich, którzy go z sobą przywieźli z piel-

¹ O pierwszej fundacji Okolski l. c. str. 99/100 (gdzie przez omyłkę druku bkp łucki Bogusław Radoszewski nazwany jest Bolesławem Radziejowskim i opatem świętokrzyskim, lecz opactwo to na Łysej Górze dzierzył jako biskup kijowski. Fundatorka: plurimum loco praedicto benevolentiae et eleemosynae offert) i w panegiryku żałobnym p. t. „Pojedynek męża walecznego z nieużytą śmiercią“ druk Franc. Cezarego w Krakowie 1638 (w Bibl. Jagiell. 25436/I), dedyk. małżonce nieboszczyka Zofji Kalinowskiej (gdzie i o pogrzebie, jaki sprawiła mężowi; zwyczajnie Krystyną ją mienia); Barącz l. c. II, 463/4 (dorzuca datę niewłaściwą założenia „ok. r. 1631“ i że klasztor w w. XVIII był tylko rezydencją) i I, 298 (wymordowanie konwentu 1648 r.) oraz 341 (o zabiciu przez kozaków w r. 1768 O. Wawrzyńca Kosińskiego); o rozrzutności fundatorki czyt. wskazany wyżej na str. 50 przyp. 2 *Miesięcznik Heraldyczny* VIII, 161 przyp. 8 (z archiwum Leszczyńskich h. Wieniawa). Broszureczka Stan. h. Dębno Krzyżanowskiego p. t. Tulczyn, monografia (Kraków 1862, m. 8" str. 27) bezwzględnie nic nowego nie przynosi o kościele drugiej fundacji, ob. X. Marczyńskiego *Statystykę* III, 146/7 i Balińskiego-Lipińskiego *Starożytną Polskę* II, 2 (1845), 1343/5 tudzież *Słown. Geogr.* XII (1892), 611/13. O poświęceniu kościoła przez bpa Kobielskiego Heleniusz we *Wspomnieniach polskich czasów I* (we Lwowie 1894), 321. Mowy O. Kałuskiego wskazuje *Estreicher* BP. XIX (1903), 69/70 (z nich z r. 1786 ed. berdyczowskiej 1787 w egz. Bibl. Jagiell. Teol. 5830 był własnością konwentu beresteckiego). NB. W niej wzmianka o fundacji konwentów kamienieckiego i latyczowskiego od Jana Potockiego, wojew. braclaw. ok. r. 1608, a tem samem stwierdza się przypuszczenie, wyrażone wyżej na str. 231 i 237 na dole. O nowym kościele i supresji cytow. wyżej *Prichody. cerkwi podolskiej* str. 126, 142 i 145; ob. *Dra Antoniego J. Zam. pod.* II, 272

grzymki poślubnej do Częstochowy 1739 r. Mniejsza o to, czy pan młody Michał Jan Kaletyński, chorąży braclawski, będąc jeszcze kawalerem dobrze przeszło 60-letnim (* 1672), poślubił kniaziównę Domicelę Czetwertyńską, czy też to już była czwarta jego żona, dość że był bezdzietny i umarł bezpotomnie (1756); faktem nadto jest, iż kiedy komisja biskupia stwierdziła cudowność obrazu, a orzeczenie jej zatwierdził pasterz łucki i brzeski, wielce gorliwy Franciszek Antoni Kobielski (15/XI 1742), pan chorąży niewątpliwie za wskazówką biskupa zajął się energicznie budową kościoła tuż przy swoim dworze, nazywanym „zamkiem“ dla jego obronności (jak zwyczajnie w Braclawszczyźnie i na Podolu), tem bardziej że już kiedyś w Tywrowie istniała fara rzymsko-katolicka (podobno 1569 r.). Z woli fundatora a za zgodą biskupa posiadli go dominikanie: czterech ich przyjechało. „Nieźle to wcale było przytułisko zakonne“, chwali sobie kronikarz zakonny, wyczytując w rejestrze konwentów z inwentarzem ich dochodów w roku 1764, iż ojcowie mieli wtedy 70.000 złp. kapitału pewnego. Na wszystko łożył hojnie pan chorąży: w uposażeniu dał ojcom folwark za Bohem z polem na trzy ręce po dni 15 roboty, sianożęci na 20 kosiarzy, stawek, mlewo i 2 kamienie wosku; na potrzeby kościoła i konwentu zobowiązał się wypłacić 100.000 złp. z warunkiem, że co roku będzie wnosił dziesiątą część tej sumy, ale bez procentu, na wypadek zaś śmierci obowiązek ten przeleje na spadkobierców; zniedołężniały przed śmiercią dał im jeszcze 50.000 złp. na kościół i utworzenie przy nim szpitalu na 6 starców. Dokończenia wszakże budowy murowanego kościoła już się nie doczekał, trwać ona miała lat ośm (1752—1760). Kościół dostał wezwanie św. Michała, patrona swego fundatora; do niego przeniesiono cudowny obraz M. B. z kaplicy dworskiej, podobno (jak dodaje opowieść) miał się on znajdować chwilowo — widocznie przy translacji — w miejscowej cerkiewce unickiej św. Mikołaja za Bohem.

Nie zażywali przecież ojcowie spokojnie zapisu 100.000 złp.: przez szereg lat procesowało się o niego licznie rozrodzone potomstwo starszego brata fundatora, Jerzego; nadto ucierpieli niemało wśród ustawicznych starć i walk między jego spadkobiercami a roszczącymi sobie prawo do sukcesji dworu tywrowskiego po Kleszczewskich, który w zbrojnych zajazdach wydzierano sobie nawzajem. Zdarzyło się tedy podczas jednego z takich najazdów

w roku 1767, iż młody kaznodzieja, O. Damazy Łatyna, został zabity. Poczuli się winnym jego śmierci Zacharjasz Jaroszyński, podstoli winnicki, jako ten, który zajazd uczynił na Krzewskich, trzymających się jeszcze lata całe na trzeciej części Tywrowa a przytem rozgniewany był srodze na ówczesnego przeora, O. Kandyda Czernoszyńskiego, iż stał po stronie Krzewskich i zamiast zachęcać do zgody, jeszcze podburzał i jątrzył. To też kiedy się znalazł w posiadaniu całego Tywrowa, dał ojcom sumę 3000 złp., z której odsetki iść miały na wieczyste msze za duszę O. Damazego; jako zaś przykładny już dziedzic, pamiętał o potrzebach ich klasztoru; w ich też kościele, który odbudował, jak najskromniej i pod progiem drzwi wchodowych, jak sobie życzył, został pochowany (1774).

Konwent przed kasatą 1832 r. miał 4 zakonników a dochodu rocznego 5000 złp.; o posiadłości jego ziemskiej nic nie słyhać. Kościół jako parafjalny ocalał wraz z obrazem M. B., słynącym łaskami w wielkim ołtarzu; była w nim (czy jest jeszcze?) ambona snycerskiej roboty, przedstawiająca nawę z masztami, żaglami i rozwieszoną siecią; konsekrować go miał w roku 1841 biskup kamieniecki, Borgiasz Mackiewicz¹ (po restauracji czy nowy, nie wiemy). Parafjan w r. 1865 było 1580, w 1894 — 2092, w 1913 zaś 2270.

11. Winnica.

Odkąd konstytucją sejmu z r. 1598 sądy i akta ziemskie i grodzkie tudzież sejmiki powiatowe przeniesione zostały z Braclawia, stolicy województwa (utworzonego na sejmie unji lubelskiej 1569), do Winnicy, jako miasta znacznie dalej na północny-zachód nad Bohem leżącego, na pograniczu Podola z Ukrainą, a przeto bezpieczniejszego przed najazdami Tatarów, Winnica stała się miastem stołecznem całego województwa i coraz większego poczęła

¹ Jedynie Dr M. w Słown. Geogr. XII (1893), 730/1 podaje tę wiadomość, brak jej w rękop. Rysie bpstwa kamien. przez X. M. Ostrowskiego. Poza drobnymi wzmiankami u Barączu Rys II, 510 (z przytoczeniem Staroż. Polski Balińskiego o ambonie) i w Zameczkach Podolskich II² 272 czyt. osobliwie tegoż autora Dra Antoniego J. (Rollego) Po inkursji kozackiej. Z wewnętrznych dziejów Braclawszczyzny (Kraków 1890), toż następnie w Sylwetkach historycznych Serja VIII (1892), 117/259 na podstawie bogatego archiwum Jaroszyńskich w Tywrowie zarówno o chorążym braclawskim Kaletyńskim (rozd. II), jak i o Zacharjaszu, twórcy fortuny Jaroszyńskich (rozd. X „Krwawe zajście“ i rozdz. XI „Ostatnie lata stolnika winnickiego“).

nabierać wzrostu. Zaraz też powstawały w niej i osady zakonne: najpierw jezuicka z łaski miejscowego starosty, Walentego Aleksandra, Kalinowskiego (dom misyjny 1611 i rezydencja 1619, a potem kolegium warowne 1630/42 za sprawą najmłodszego syna tegoż, Marcina Kalinowskiego), następnie dominikańska. Ta ostatnia pierwotnie nie była zamierzona w Winnicy. Szlachcic Stefan Czerlenkowski, stolnik czy podczaszy braćławski, chciał ją mieć u siebie w Czerlenkowie, nowo założonem przez siebie miasteczku i swoim imieniem nazwanem, na gruntach wsi Siedliszcz, tuż poniżej Winnicy nad samym Bohem (i w jej dzisiaj parafji z kaplicą dotąd istniejącą), gdzie już wznósł był kościół murowany i wolą swoją ostatnią zapisał 3.000 złp. ojcom dominikanom, żeby przy nim osiedli. Około r. 1624 to było. Atoli dla niedogodności miejsca na żaden sposób ojcowie nie mogli się tutaj usadowić; zaczem po jego śmierci, ugodziwszy się z sukcesorami, przenieśli się do sąsiedniej Winnicy, zobowiązując się odprawiać tylko nabożeństwo w tymże kościele siedliskim. Fundacja konwentu dominikańskiego w Winnicy nastąpiła tuż przed r. 1630, za prowincjalstwa Jana Damascena Sokołowskiego Ś. T. M. (19/I 1626—9/II 1629), gdy konwent otrzymał dostateczne uposażenie z szczodroblewości swoich dobrodziejów (imiennie niepodanych), tak że miał dochodu 860 złp. Największym dobrodziejem dominikanów winnickich okazał się Jan Odrzywolski, starosta winnicki, który im w r. 1639 ofiarował plac na folwark i ogród za miastem, a w rok potem darował staw i młyn; sami zaś w r. 1641 nabyli za 600 złp. sianożęć z pasiekami (futor) od Parfema Omelanowicza, wójta winnickiego; mieli na to wszystko nietylko od króla Władysława IV przywilej, lecz i konstytucję sejmową z r. 1647, zatwierdzającą ich jako też i jezuitów winnickich wszelkie przywileje, nadania i zapisy. W pierwszej tej dobie, kiedy ojcom obu zgromadzeń w Winnicy dobrze się działo, konwent dominikański liczył 12 zakonników, hojnie ponadto wspieranych codzienną jałmużną. W krwawym r. 1648 rozprószyły się oba domy zakonne, przyczem jeden z oo. dominikanów, Jędrzej Mościcki, kaznodzieja generalny, dostał się do niewoli tatarskiej i umarł w niej z ran odniesionych.

W wieku XVIII, zanim dominikanie wrócili do ruin swojego kościoła i klasztoru, Marcin Kalinowski, starosta winnicki (1709) a następnie kasztelan kamieniecki (1712, † 1738), przybywszy do starostwa, wszystkie place i grunty klasztorne zabrał i na futorze

od Omelanowicza nabytym, osadził slobódkę Pisarzówkę (o 1½ mili od Winnicy), a staw z młynem, folwarkiem i kilkunastu chatami sprzedał miastu. Odbudowali się późno, nie tylko później od jezuitów, wcześniej zresztą przybyłych, ale i od kapucynów, których tutaj osadził w r. 1745 Ludwik Kalinowski, starosta winnicki (po ojcu, syn Marcina), kiedy znaleźli oddanego sobie dobrodzieja w osobie Michała na Hrycowie z Grabowa Grocholskiego h. Syrokomla, sędziego ziemi braclawskiej (* 1704 † 1770). Tenże wraz z swą żoną, Anną Radzimińską h. Lubicz, postanowił wymurować im kościół i klasztor z nadaniem uposażenia, zapisując z końcem r. 1758 złp. 4.500, zabezpieczonych na Woronicy; po dziesięciu zaś latach, gdy już kościół był zupełnie ukończony — konsekrował go w lutym 1761 r. biskup łucki i brzeski, Antoni Wołłowicz — jak i klasztor na zewnątrz, dodał jeszcze 1.500 złp. z ewikcją na Strzyżawce, a w testamencie polecił synom, żeby dokończyli urządzenia klasztoru, który był znacznych rozmiarów. Zapisał im Marcin Grocholski, wojewoda braclawski w r. 1795, sumę przeliczoną potem na 300 rs. a zabezpieczoną na Strzyżawce, zaś Franciszek, miecznik koronny w r. 1788 — 900 rs. Ponadto Zacharyasz Jaroszyński, podstoli winnicki, po krwawem zajściu w Tywrowie 1767 r., wylewając się na fundacje pobożne, dał oo. winnickim św. Dominika 1500 złp.; Urszula Szczeniowska z Nitosławskich w r. 1771 sumę odpowiadającą 150 rs. z ewikcją na Siedliszczach, miasteczku wtedy Szczeniowskich, a jej syn, Onufry, podsędek ziemski braclawski, 1950 rs. w r. 1795. Fundusz wszystkich zapisów, znanych przy kasacie, na ruble srebrne, wynosił 11.632 z procentem nieco więcej niż 600 rs. Według zakonnego rejestru dochodów z r. 1764 miał ich konwent wtedy rocznie 2.310 złp.; na jurydyce w tymże samym roku dominikanie mieli chałup 15 (jezuici 35); pod koniec około r. 1820 poddanych dusz męskich zaledwie 3. Wreszcie do tych lat wznowienia konwentu (a nie do r. 1639) należy nadanie wsi Sołowijówki niedaleko Winnicy przez jakichś Zakrzewskich, bezpotomnych, którą konwent trzymał spokojnie do r. 1805 a potem się o nią procesował. Dochodu rocznego w r. 1824 liczył 9.000 złp. a zakonników 3.

Po kasacie jezuitów, których kościół był farnym (jak i gdzieindziej np. w Barze i Wilnie), parafję przy kościele pojezuickim utrzymywali chwilowo księża świeccy, dopóki się w r. 1778 nie

spalił, natenczas parafję oddano dominikanom. U nich też 19 listopada 1791 r. magistrat m. Winnicy z urzędnikami i ludem, po uroczystej mszy sw., wśród wystrzałów armatnich, zaprzysiągł bronić z krwi przelaniem konstytucji 3 Maja. Po jezuitach z ich kościoła dostali, rozporządzeniem konsystorza w r. 1805, cudowny obraz św. Anny, przechowywany dotychczas u kapucynów. Kasata klasztoru i kościoła nastąpiła 14 listopada st. st. 1832; parafję jako też obrazy i wszystkie inne rzeczy kościelne przeniesiono do kapucynów i już 25, III 1833 r. poświęcono kościół poddominikański z wielką pompą na cerkiew schizmatycką. Ostatnim przeorem i zarazem jedynie znanym dominikanów winnickich był O. Czesław Humiński. Za przeora też mają O. Albina czy Alojzego Szukajskiego, który podczas morowej zarazy w Winnicy 1756/7 czy 1770 r. (w każdym razie nie w 1700, ani 1720 lub 1728 r.) sam jeden z dominikanów pozostał przy życiu i posługiwał chorym, aż sam padł ofiarą zarazy; ciało jego niezepsute oglądano w podziemiach kościoła dominikańskiego jeszcze w r. 1854 i z rozkazu władzy diecezjalnej złożono je w osobnej katakumbie. Opowieść niesie, iż pierwotnie leżało ono u jezuitów, gdyż u nich umarł ten ojciec, czczony za świętego przez gromadzące się tłumy około jego trumny; kiedy dominikanie zażądali wydania jego ciała a jezuita odmówili, powstały spory i zatargi między nimi, które się wygraną ojców białych nad czarnymi zakończyły.¹

¹ Wiadomość o pierwszej fundacji u Okolskiego l. c. str. 98/9 (poprzedzona wzmianką, iż pierwszymi starostami w Winnicy przez długie lata byli książęta Koreccy, a to dlatego że książę na Korcu Bogusz [religji greckiej] wybudował tu w r. 1571 jak i w Braclawiu 1550 r. „arcem praesidiumque“) uzupełnia X. Marczyński w swojej Statystyce III (Wilno 1823) 109 111 wiadomością i o drugiej fundacji (u niego to r. 1624, jakoby wtedy dominikanie zostali przeniesieni do Winnicy z miasteczka Czerlenkowa przez samego Czerlenkowskiego, tudzież nadanie Sołowijówki w r. 1639) ob. 116 i 133 (o Siedliszczach); z nich obu kompiluje milcząco O. Barącz Rys II, 511/2 (błędnie 4000 zam. 3000 i 1648 zam. 1647), jako też ze Staroż. Pol. Balińskiego-Lipińskiego II, 2 (1845), 1367 i 1368 ob. 1371 (o Siedliszczach, o dominikanach w nich bajędy Dra Maryańskiego w Słown. Geogr. ob. Siedliszcze) oraz I, 298 († O. Jędrzeja Mościckiego). Zapisy w w. XVIII i stan majątkowy przed kasatą w *kod. Ossolin*. Nr. 4022 i Dr. Antoni J. w Zam. Pod. II, 272. O niezepsutem ciele O. Szukajskiego Heleniusz Pamiątki Polskie II (Kraków 1882), 145 i nstpn. i Wspomnienia z polskich czasów I (we Lwowie 1894), 440 (z kroniki klasztoru kapuc. w Winnicy, gdzie 330 o konsekracji 1761, str. 390/1 o przysiędze 19 XI 1791, str. 398 o obrazie św. Anny i str. 435 o kasacie).

C. Franciszkanie.

1. Bar.

Za dominikanami i jezuitami przybyli i bracia konwentualni do Baru w tym samym jeszcze w. XVII, osadzeni z łaski króla Jana Kazimierza, który im w r. 1662 nadał prawem dziedzicznym wieś Szerszeniowce (dzisiejsze Szerszenie), o pół mili od Baru na zachód nad Rowem i do tegoż starostwa niegdyś należąca, a będącą wówczas w posiadaniu Seweryna Kalińskiego, starosty braclawskiego, Wojciecha Miaskowskiego, chorążego nowogrodzkiego i Samuela Łojowskiego. Tem chętniej zrezygnowali oni ze swoich praw na rzecz franciszkanów, iż jeden z Łojowskich (z Łojowiec nad Dniestrem h. własnego) był członkiem tegoż zakonu i do jego starszyny należał jako definitorem wieczystym, O. Stanisław Łojowski; jemu też definitorium zakonne, odprawione 20 lutego 1664 r. najprawdopodobniej w konwencie lwowskim, jako siedzibie kustodji prowincji ruskiej, powierza objęcie w posiadanie tych dóbr, które jak i całą fundację konwentu zatwierdziła konstytucja sejmowa z r. 1667. W obrębie zamku mieścił się kościółek franciszkański drewniany z klasztorkiem-rezydencją, za przyzwoleniem i hojnością, acz wyznawcy religji greckiej, Jana Wyhowskiego, wojewody kijowskiego, hetmana wojsk zaporoskich, któremu Rzeczpospolita Polska, po ugodzie hadziackiej, nadała w dziedzictwo starostwo barskie (1659).

Trzecia ta osada franciszkańska na Podolu, dzięki tej okoliczności, iż była budowlą drewnianą i nieznaczną, przetrwała szczęśliwie zabór turecki. I służyła dalej ojcom, którzy do niej wrócili zaraz na wiosnę 1701 r., dopóki jej pożar nie zniszczył w czasach konfederacji barskiej. Już jednak poprzednio, za starostwa Antoniego Lubomirskiego, miecznika koronnego (w latach 1726—1761), zamierzali budowę nowego wielkiego kościoła. Na ten cel od pomienionego starosty gwardjan O. Brackiewicz uzyskał plac poza bramą na przedmieściu międzyboskiem i rozpoczął

O jezuitach w Winnicy X. Stan. Załęski T. J., *Jezuici w Polsce* T. IV Cz. III (Kraków 1905), 1081/92, tu 1152 i nstpn. o kolegium ich w Barze. NB. Zacharjasz Jaroszyński, podstoli winnicki, pan na Tywrowie († 18/X 1774), był pod koniec swego życia dobrodziejem dominikanów nietylko tywrowskich i winnickich, ale i w Jałowiczach w powiecie natenczas łuckim, w którym miał „substancji cząstkę“, i dlatego legował ich konwentowi 2000 złp. na szpital (Dr Antoni J. Po inkursji kozackiej w rozdz. XI).

fabrykę na wielką skalę, ale jałmużna skąpo wpływała. Lustracja z r. 1776 podaje już kościół murowany, lecz jedna to była tylko nawa boczna, dachem pokryta, w której się odprawiało nabożeństwo. Według wizyty bpa Mackiewicza z r. 1824, czterech było tu zakonników, budynki kościelne i klasztorne zaniedbane, jedynie piękny ogród koło klasztoru. Na jurydyce w Barze mieli naówczas t. z. dusz męskich 31, w Szerszniach zgórą 100 poddanych.

Kasata w r. 1832 zniosła klasztor i kościół, zostały się z nich dzisiaj gruzy, ale we wsi Szerszniach utrzymała się przewaga katolików (z początkiem wieku bieżącego było ich w niej 361 a prawosławnych 270). W latach ostatnich (1825 i 1830) gwardjanem był tutaj O. Walentyn Zieliński, eksprowincjał, a kustoszem O. Salezy Skrzypałowski, definitor, bak. teol., ojców w obu latach po 3, nadto w r. 1830 kleryków 2.¹⁾

2. Gródek.

Miasteczko nad Smotryczem w górnym jego biegu, w malowniczej okolicy, po obu stronach rzeki, która dzieli je na stare i nowe, w ziemi kamienieckiej a dekanacie teraz kamienieckim, przedtem zińkowieckim, dawniej (1742) satanowskim. Bedrzychowem zwało się pierwotnie a niekiedy w w. XVI także Nowodworem od Bedrzycha (Fryderyka?) pierwszego dziedzica z nadania Korjatowiczów (Teodora 1392), protoplasty rodu Świrczów, piszących się Nowodworskimi od założonego przez nich nowego zamczku-dworu na gruntach bedrzychowieckich, w miejscu lub obok dawnego gródka. O jednym z jego dziedziców jeszcze niepodzielnych, Mikołaju, kasztelanie kamienieckim, już się wyżej wspomniało, jako o dobrodzieju dominikanów w Kamieńcu 1479 r. Synowie jego, Michał i Andrzej, uczynili rzecz lepszą: pomyśleli już o własnym kościele, założyli go p. w. św. Anny obok swojego zamku „fortecy Nowodwór albo Bedrzychów Gródek“ po prawym

¹⁾ Summarjusz dokumentów konwentu tegoż z r. 1783 w archiwum kotiużańskim Wład. Pobóg Górskiego ob. tegoż Powiat Mohylowski w gub. podol. (w Krakowie 1903), 315 i 8 pod 12, przedstawienie na str. 24/5 i 313, obecnie w Bibliotece ord. Krasińskich w Warszawie, ob. Katalog tejże (Warszawa 1915) na str. [36] nr. 3066. Lustracje z lat 1764 i 1776, kiedy Bar był już żydowstwem przepelniony, w Starożytnej Polsce Balińskiego-Lipińskiego II, 2 (1845), 1039 i 1040. X. Marczyński Statyst. gub. pod. II. (Wilno 1822), 247, mylnie na str. 205 Szersznie przyznane dominikanom. Katalogi franciszk. na r. 1825 i 1830.

brzegu rzeki u schyłku w. XV (1496?). Ale pierwsza ta fara jako budowla drewniana zniszczała doszczętnie w wielkim pożarze miasteczka w połowie w. XVI; nową farę p. w. N. M. P. wymurował w r. 1589 (czy też 1583) współdziedzic Gródka, w części swojej miasta po lewym brzegu Smotrycza, Mikołaj Herburt, wojewoda ruski, przyczem przeszło na nią uposażenie pierwszego kościoła parafjalnego tak w ziemi, jako i w dziesięcinach. Również i na miejscu upadłego kościoła, jako miejscu świętem, wzniesiono wtedy lub niedługo potem, lecz niewiadomo czyjem staraniem, mały, murowany kościółek pod dotychczasowem wezwaniem św. Anny w kształcie kaplicy, osadzając przy nim mansjonarzy; wraz z farą przetrwał on niewolę turecką. O zachowaniu się jego mówi wyraźnie w swojej wizycie z r. 1718 biskup kamieniecki X. Stefan Rupniewski, że wizytując osobiście kościół gródecki znalazł w Gródku drugi kościół murowany, kilka kroków od zamku położony, lecz grożący ruiną i żadnej ozdoby nie mający. Farę odnowiono dla potrzeby parafji, kościółek zaś św. Anny w r. 1720 (jak podaje katalog franciszkański na r. 1825), a więc jeszcze za rządów bpa Rupniewskiego oddano franciszkanom za sprawą może Zamoyskich z linii ordynackiej, którzy już wówczas siedzieli na Gródku, dzierżąc tutaj stale starostwo płoskirowskie (Tomasz Józef † 1725, brat jego Michał Zdzisław, wojewoda smoleński † 1735, syn jego Tomasz Antoni, wojewoda lubelski † 1752). W lat parę stanął przy odnowionym kościółku i klasztor, który zbudowano z kamienia, darowanego przez dziedzica Zamoyskiego z ruin starego niegdyś obronnego zamczyska, w r. 1732 lub dopiero 1737; do jego budowy i ozdoby, według wspomnianego wyżej katalogu franciszkańskiego, przyczynił się ówczesny paroch gródecki, Jan Moledziński.

W pół wieku potem, 1787 r., przeniesiono tutaj franciszkanów z Kamieńca, gdy na miejscu ich klasztoru, wymurowanego niedawno (1753), na wałach miały stanąć nowe fortyfikacje na życzenie króla Stanisława Augusta. Za zezwoleniem ojca św. Piusa VI, do którego się tenże król „pobożny obrońca chrześcijaństwa“ (sic) zwrócił, zajął się translokacją mnichów pasterz kamieniecki, X. biskup Adam Krasieński. Kiedy sarkano na niego, że „po niemiecku“ wypędza zakonników (aluzja do sekularyzacji józefińskiej w Austrii wraz z t. zw. Galicją), pisał z humorem w duchu Krasickiego i Kołłątaja: „Usunąwszy z wałów oo. franciszkanów z wszelką przystojnością,

oddałem klasztor w posesję garnizonu i zaraz armaty zaprowadzono w te okna, skąd nie było widać tylko same kaptury. Pożegnawszy tedy tych świętych ojców, wyprawiłem ich z obrazem św. Antoniego do Gródka, gdzie z wielką radością poszli i gdzie z jeszcze większą przyjął ich imci p. Zamoyski, wojewoda podolski. P. Orłowski, podkomorzy latyczowski, dawał 3.000 dukatów na fortyfikacje, żeby mu wolno było obraz przeprowadzić do swoich dóbr, ale mu powiedziałem, że ja nie jestem obraźnikiem, żebym obrazy przedawał... Skoro zakonnik z wokacji swojej nie jest sposobny do obrony, to powinien przynajmniej się starać, aby był pożyteczny; i tak tych, którzy zostają, obciążyłem jakąś powinnością: na trynitarzy narzuciłem niewolników, których dotychczas opatrują moi kanonicy, na karmelitów (bosych) kapelanię żołnierską w zamku, na bazylianów szkołę, na panny (zakonne) edukację kobiet, na kapitułę i moje duchowieństwo administrację sakramentów. Każdy tedy przyjął z ochotą moje rozporządzenie, żeby nie był między próżne gęby policzony“. Na Gródku siedział wówczas po Klemensie Antonim († bezpotomnie 1767) stryj jego, Jan Jakób Zamoyski, brat Tomasza Antoniego, wojewoda podolski († na początku 1790), pan hojny na kościoły i oddany zakonom: sprowadził do Gródka siostry miłosierdzia; postawił nową farę murowaną p. t. św. Stanisława w 1779 na miejscu dawnej Herburtowskiej, grożącej ruiną, którą konsekrował w czasie wielkiego jubileuszu 28/X 1826 X. bp kamieniecki Borgiasz Mackiewicz (pięknie ją odnowił X. proboszcz Ruciński ok. 1861); wreszcie powiększył fundusz franciszkanów i dlatego zwykle nazywany bywa fundatorem ich w Gródku. W szczególności na mocy umowy z królem zawartej, żeby franciszkanie kamieniecko-grodeccy żadnej krzywdy nie mieli, nadał im prawem dziedzicznym ziemie, dawniej przez nich posiadane i zobowiązał się im wypłacać rocznie po 2.000 złp. z dochodów grodeckich. W posiadłościach swoich utrzymali się aż do kasaty; należały wtedy do nich: futor w miejscu bliżej nieokreślonym koło Gródka z 10 poddanymi z pierwotnego nadania franciszkanom u św. Anny, jako też jurydyka w Gródku z 8 poddanymi i futor pod Kamieńcem z 3 poddanymi, a więc własność franciszkanów kamienieckich. Naonczas (w r. 1824 według wizyty bpa Mackiewicza) było tu zakonników 4 z dochodem rocznym 1393 złp. Również tylu było ich w roku następnym wraz z prezydentem konwentu O. Jeremiaszem Jazwińskim na czele,

który zdaje się był ostatnim, gdyż jest nim jeszcze w r. 1830 już z 2 tylko ojcami: Wawrzyńcem Pawłowskim, kaznodzieją i 70-letnim Bonawenturą Stachurskim. W rok po kasacie konwentu (1832) i zaborze dóbr jego. w murach klasztoru i przy kościele św. Anny, zwanym także św. Antoniego dla cudownego w nim obrazu po franciszkanach, osiadły miejscowe siostry miłosierdzia (o których poniżej na swoim miejscu).¹

3. Komargród.

W dawnym województwie i powiecie braclawskim nad Rusawą, za Rzplitej w diec. łuckiej, następnie w guberni podolskiej diec. kamienieckiej w dekanacie jampolskim, miasteczko wraz z sąsiednim Tomaszpołem jeszcze przez Zamoyskich w pocz. w. XVII założone, rychło kniaziów wołyńskich Czetwertyńskich religji zrazu greckiej. Franciszkanów w niem fundował ok. r. 1746 Stefan Felicjan Czetwertyński, starosta doniczewski i utajkowski, podkomorzy braclawski razem z braćmi Antonim Włodzimierzem i Wawrzyńcem. Kościół, zostający p. t. św. Krzyża, wymurował im syn Stefana Felicjana, Janusz Tomasz Czetwertyński, kasztelan czernichowski (od 1785, zrez. 1792); konsekrował go d. 3 maja w uroczystość Znalezienia Krzyża św. 1811 r. biskup ormiański mohylowski Józef Krzysztofowicz. W uposażeniu mieli jurydykę z 15 pod koniec poddanyimi i sumę zapisową 40.000 złp., która stopnieć musiała w r. 1824, jeżeli wizytą biskupia zaznacza 613 złp. rocznego dochodu. Trzech było wtedy zakonników, tyluż w r. następnym a 5 w 1830; gwardjanem w tych latach (1825/30), niezawodnie ostatnim, był O. Feliks Małecki. Przy kasacie 1832 r. wspaniały kościół

¹ O farze na podstawie archiwum kościoła grodeckiego u Kaz. Pułaskiego Stare osady w Szkiecach i poszuk. hist. III (w Krakowie 1906), 59, 81 (wspomniany 1629 r. Władysław Zamoyski, franciszkan konwentu lwowskiego, syn Jana kasztelana chełmskiego), 87 i 105; o niej, jako też drugim kościele (św. Anny) z wizyt biskupich w rękopiś. Rysie bpstwa kamien. przez X. M. Ostrowskiego, gdzie przywiedziony ustęp z wizyty z r. 1718 na karcie jej 169: „Ecclesia minor in Bedrychow Grodek dicto itidem murata est et semetiam capellae repraesentat, aliquot passibus ab arce distans, minitans ruinam, nullum decorem repraesentat“. O franciszkanach w Gródku Dr. Antoni J., Zam. Pod. II², 278/80 i Powiat Mohylowski w *kod. P. Ak. Umiej.* Nr. 1251 f. 46¹; X. Marczyński Stat. gub. pod. I, 213/4 oraz katalogi franc., z których za r. 1825 ma datę fundacji 1720 i wzmiankę o parochu grodeckim X. Janie Moledzińskim. NB. Summarjusz dokumentów kościoła pofranciszkan. w Kamieńcu ma posiadać także p. Prusiewicz.

ocalał jako parafjalny, którym był od samego początku, na pół wieku tylko... W r. 1873 za rządów gen.-gub. Bezaka przerobiono go na cerkiew schizmatycką św. Mikołaja; parafję zaś, w której były 2 kaplice w Wierzbowej i Horyszkówce a liczyła dusz 1650 (w l. 1865/8), skasowano i wcielono do Tomaszpola. Jest tam dzisiaj kaplica, czy to dawna cmentarna?

4. Wońkowce.

Miasteczko nad Kalusikiem do Dniestru płynącym, w dekanacie i powiecie teraz uszyckim, niegdy w powiecie latyczowskim a dekanacie dunajgrodzkim tejże diecezji (1742), kiedy było dziedziną Zamiechowskich (z Zamiechowa w tymże powiecie i dekanacie, par. od 1749), otrzymało fundację franciszkańską, przyjętą na kapitule definitorów tegoż zakonu we Lwowie w początkach maja 1628 r. Utworzyła ją Zofja z Zamiechowskich h. Gryf, bezdzietna wdowa po Stanisławie Lanckorońskim h. Zadora, wojewodzie podolskim († 1617), która następnie wyszła po raz trzeci za Janusza Skumina Tyszkiewicza, wojewodę trockiego (od 1626 † 1642 wojewodą wileńskim), stąd też późniejsza tradycja zakonna wojewodziną trocką nazywa swoją fundatorkę; była ona drugą jego żoną, również bezdzietną, pierwszym jej mężem był Jan Golski h. Rola odm., kasztelan kamieniecki († 1613). Od niej zapewne pochodzi wieś Bystrzyca, mająca przed kasatą 88 poddanych z rocznym wtedy dochodem 949 rs.; nadto zapis bliżej niepodany na wymurowanie klasztoru, pierwotnie drewnianego, przekazał jeden z Zamiechowskich, Zygmunt. Pierwszym prezydentem (1628) był O. Łazarz z Poznania.

Z dalszych losów tej fundacji znany jest jedynie napad hajdamaków na kościół i klasztor w r. 1734, którzy „zbiwszy i odarłszy zakonników po wyłamaniu drzwi do kościoła i zakrystji, zrabowali ołtarze i potłukli; *Sanctissimum* z cyborium wyrzucili na ziemię i zbezczęścili, srebra i aparaty kościelne zabrali, a nawet nie przepuszczając grobom, umarłych z trumien dobywali i odzierali. Obraz M. B. Częstochowskiej z wielkiego ołtarza zerwawszy z sukienki srebrnej odarli i do swego wodza Czosnyczenki, stojącego obozem pod miasteczkiem Zińkowem przynieśli, ale ten święto-

¹ Katalogi franciszk. na r. 1825 i 1830. Konsekracja u X. M. Ostrowskiego l. c.; uposażenie u X. Marczyńskiego Stat. II, 279, ale daty popłaćtane i Dra Ant. J. Zam. Pod. II², 281. Zabór w *Prichody cerkwi* l. c. str. 1031.

kradztwo ich zgromił i obraz odnieść, skąd wzięli, nakazał; kozak posłaniec złożył obraz pod dębem w lesie zińkowskim, skąd przeniesiono go uroczyście do kościoła“. Kościół p. w. M. B. Anielskiej był jeszcze drewniany; z muru wzniesli go dziedzice Humieccy w r. 1780, konsekrował go natenczas X. Kryspin Cieszkowski, biskup nisseński, proboszcz zińkowski. Obraz w nim św. Antoniego Padewskiego, uważany za cudowny, ściąga w dniu 13 czerwca jako w uroczystość odpustu liczne tłumy ludu. Parafjalnym był od początku, przy kasacie 1832 ocalał.

W latach ostatnich trzech było zakonników; gwardjanem i kuratem w r. 1825 był O. Dominik Promiński, eksprowincjał, w r. zaś 1830 jest już tylko prezydent w osobie dawniejszego kaznodziei O. Jana Kołpowskiego. O filji w Żeniszkowcach, gdzie jest obraz starodawny N. M. Częstochowskiej, tudzież o kaplicach była już mowa poprzednio. W parafji w 1865 liczono 3.419 wiernych, w 1894 — 3.078, w 1913 — 5.274 r.¹

D. Kapucyni.

1. Dunajowce.

Jako miasteczko (od 1592) zwać się miało Dunajgrodem, w dawnej ziemi kamienieckiej, w powiecie dzisiaj i dekanacie uszyckim nad Tarnawką, uchodzącą do Dniestru. Stanisław Potocki, prawnuk Rewery, wojewoda kijowski, następnie (od 1756) poznański († 8/II 1760), wraz z swą drugą żoną, Heleną z Zamoyskich, wojewodzianką smoleńską († 19/II 1760), wznosił tutaj osadę kapucyńską, będącą zrazu hospicjum, wspomnianem po raz pierwszy na kongregacji zakonnej w Krakowie 1752. Klasztor rozpoczęty na wielką skalę przez Potockich, z przejściem klucza dunajowiec-

¹ Data fundacji (1628) w księdze protokołów franciszkańskich prowincji ruskiej 1625 — 1650, wyzyskanej przez Jul. Bartoszewicza w *Studjach naukowych i literackich* T. III (Kraków 1881), 136 i przez tegoż opisaney l. c. II, 90/902 (przedruk z *Biblioteki Warszawskiej* z 1854 T. I, 459/60; jedyna to księga ocalała z rozprószonego archiwum franc. tej prowincji i dostała się Aleks. hr. Przeździeckiemu. Relacja o rabunku 1734 w „miejscowej wizycie klasztornej“ u Dra Antoniego J. Zam. Pod. II², 281/2, gdzie założenie klasztoru podane w 1630 i mylnie diecezja łucka, tu o Zygmuncie Zamiechowskim. Konsekracja kościoła w rękop. Rysie bpstwa kamien. X. M. Ostrowskiego, wybudowanie jego r. 1643, który-to rok podaje i schematyzm diec. na r. 1894, katalog franc. na r. 1825 zaznacza znów r. 1634. Bystrzyca w *Statystyce* X. Marczyńskiego I, 244. O kaplicach ob. wyżej str. 220.

kiego drogą sprzedaży do Krasińskich, Adama, biskupa kamienieckiego i brata jego Michała, podkomorzego różańskiego, przedstawiał się jeszcze smutniej, aniżeli fara św. Michała (około r. 1639): „na najpryncypalniejszym miejscu, na wzgórzu, oszarpany, bez dachu, a w kącie ogrodzenia (jakoby) w chlewkach tuliło się kilku zakonników, raczej do żebraków podobnych”.¹ Dopiero w r. 1790 Katarzyna z Czackich Krasińska ukończyła budowę klasztoru i kościoła, który w tym czasie konsekrował wspomniany poprzednio proboszcz zińkowski, X. Kryspin Cieszkowski, biskup nisseński († 1792). Przełożonymi tego klasztoru w pierwszej tej dobie jego istnienia byli prezydenci: O. Ambroży 1752, O. Mateusz 1754, obecny przy † biskupa Mikołaja Dembowskiego w Kamieńcu (17/XI 1757), O. Jan Kanty od 1758, O. Ludwik 1761, O. Baltazar 1756, O. Hieronim 1767 i ponownie 1778 oraz jeszcze 1782, O. Brunon 1769, O. Anioł 1772, O. Polikarp 1773, O. Felicjan 1784 i jeszcze 1788 i O. Manswet 1790.

Dalsze jego losy, już w charakterze niezawodnie konwentu, są nieznane. Ledwie w latach ostatnich wypływają nazwiska gwardjanów z wikarjuszami i resztą ojców w liczbie 4 lub 5, z których jeden pracował stale w Uszycy, tudzież laików 2 lub 3. Niewiele nam mówią suche imiona tych gwardjanów (jak i pierwszych prezydentów), jakimi byli: O. Józef 1827, O. Kazimierz 1828, O. Pacyfik 1829, O. Baltazar 1830 i 1831, wreszcie O. Marjan 1832, kiedy przyszła kasata kościoła, który przerobiono na cerkiew Wniebowstąpienia oraz klasztoru, przeznaczonego na szkołę cerkiewną.

2. Kuna.

Koło Hajsyna w dawnej Braclawszczyźnie i diecezji łuckiej a nad szlakiem tatarskim, przy wpływie Kunki i Kublicza do Sobu, który pod Ładyżynem wpada do Bohu, leży to miasteczko (przed 1629), obecnie w powiecie hajsyńskim a dekanacie braclawskim, jak i wszystkie inne w tych stronach napół żydowskie. Również

¹ Dr Antoni J., Babka poety w Opowiadaniach histor. Ser. VII (Lwów 1891), 251/2, ob. 266 (konsekracja). Prezydenci i gwardjani z ksiąg archiwum kapucyńskiego w Krakowie, prowincjalskiej wskazanej wyżej na str. 84 i nekrologów, w których datyienne zejścia fundatorów mogą być dniami ich komemoracji. W żywotach bpów kamienieckich X. M. Ostrowskiego w *kod. Akad. Umiej.* Nr. 252 O. Mateusz jest nazwany gwardjanem.

i tutaj początkowo istniało jedynie hospicjum kapucyńskie fundacji dziedzica Zacharjasza Jaroszyńskiego, podstolego winnickiego, założyciela olbrzymiej fortuny tegoż domu (jak się wspomniało nieco wyżej pod Tywrowem). Z zamiarem fundacji oświadczyć się miał jeszcze w marcu 1771 o. prowincjałowi Izajaszowi, a uskutečnił ją na początku października 1773, dość skromne testamentem nadając uposażenie: wręb do lasu, prawo łowienia ryb w miejscowym stawie, kawałek gruntu 200 łokci szerokości i 250 długości, przyczem zobowiązał sześciu swoich synów do upłaty po 2.000 złp. na rzecz mającego powstać kościoła i klasztoru.¹ Pierwszymi tej filji winnickiej prezydentami byli: O. Mariofil 1773, 1775 oraz ponownie 1779, słynący jako kaznodzieja, dawniej lektor filozofji winnicki (1762) i konfederacji barskiej w pierwszym jej roku kapelan polowy; O. Narcyz 1778, O. Jonasz 1781, O. Aureljan od 1784, i O. Kosmas od 1788. Następnie konwent, w którym się mieściły czasowo: zrazu nowicjat, zarządzony przez prowincjała O. Walentyna w 1811, później studja filozoficzne, pięciu kleryków mające i jednego lektora młodego O. Baltazara Kilińskiego w 1827/9. Gwardjanie znani: O. Józef z Targowicy 1825, O. Maurycy 1827 i 1828, O. Samuel 1829/31 i O. Jan Kanty ostatni 1832, z liczbą zakonników w tym czasie 6, 11, 9, 10, 8, 8, i 6, w czem braci laików zwykle 2.

Kościół p. w. św. Jana Nepomucena (kanon. 19/III 1729), którego czci szerzycielami w owym stuleciu były u nas zakony, szczególnie kapucyński, podległy wtedy wpływom czeskim, wymurowali Jaroszyńscy, konsekrowany dopiero w 1825: jako parafjalny, niezawodnie od pierwszej chwili, ocalał w czasie kasaty 1832 r. Wiernych ta parafja w 1865 miała 670, w 1894—784 a w 1913—906;

¹ Wiadomość od dra Ryszarda Mienickiego, który w swoim czasie porządkował *archiwum Jaroszyńskich w Kunie*; akt fundacyjny z tegoż r. 1773 wskazuje z archiwum centralnego w Kijowie A. Boniecki *Herbarz Polski VIII* (Warszawa 1905), 269 pod Zachar. Jaroszyńskim, jako oblatowany w grodzie winnickim. R. 1771 podany w *direktorjum diecez. na r. 1894* (str. 59) należy odnieść nie do wymurowania kościoła, lecz do pierwszych kroków uczynienia tej fundacji ob. Dr Antoni J., *Po inkursji kozackiej* (Kraków 1890), 127 i *Sylwetki histor. Serja VIII* (1892), 255. O prezydentach i gwardjanach z arch. kapuc. *krak. j. w.*; nie rozróżnia ich Heleniusz *Wspomn. polsk. czasów I*, 354, 379 a na str. 403 o nowicjacie; O. Mariofil str. 332, 342 i 345. Ostatni gwardjan winnicki w warszaw. *Przeglądzie Katolickim* z r. 1903 Nr. 19; gwardjanem w Starym Konstantynowie 1865 i 1878 ob. wyżej str. 89 i 195.

rządcami jej (administratorami) zarówno z końcem w. XIX, jak i jeszcze w bieżącym byli pozostali oo. kapucyni; np. ostatni gwardjan winnicki O. Marjusz Klepacki od kasaty (1888) aż do swej śmierci (5/XII 1902) był proboszczem (administratorem) parafji kuniańskiej przy zrujnowanym kościele pokapucyńskim, który odbudował; w tymże tutaj charakterze oraz jako kapelan gimnazjum w Hajsynie pozostaje w r. 1913 O. Apolinary Boner (* 1842, po studjach teologicznych w Winnicy wyświęcony 1865), poprzednio proboszcz (administrator) na różnych parafjach Wołynia.

3. Winnica.

Kapucynów w Winnicy z pełnym prawie od razu konwentem ufundował w r. 1745 Ludwik Kalinowski, starosta winnicki (od 1720 po swym ojcu Marcinie, który niedobłą u dominikanów miejscowych zostawił pamięć o sobie, zrez. 1754), pan na Sydorowie, Hańsku, Kowalówce i Milatyczach, wraz z drugą swoją żoną Elżbietą z Ponińskich. Klasztor, jak i kościół murowany p. w. N. P. Anielskiej czyli Porcjunkuli stanął na miejscu dawnego cmentarza upadłej niegdyś fary, odszukanem przez gorliwego biskupa łuckiego i brzeskiego, Franciszka Antoniego Kobielskiego, który pragnął wznowić tutaj stary kościół parafjalny i udawał się w tym celu do tegoż starosty za pośrednictwem kanclerza w. kor., Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, biskupa naonczas chełmińskiego. Lecz do wznowienia fary, która była za kosztowną dla p. starosty, nie przyszło; jezuici zatrzymali nadal parafję przy swoim kościele. Poświęcenia krzyża na miejscu, gdzie miał stanąć kościół i kamienia węgielnego, w który włożono relikwie św. męczenników Jana i Pawła oraz starożytny rzymski pieniądz srebrny, dokonał wydelegowany przez biskupa oficjał jego braclawski i proboszcz (prepozyt) granowski, X. Adam Pawłowski, kanonik brzeski, w uroczystość Podwyższenia Krzyża św. owego r. (14/IX. 1745), kiedy przypadał sejmik wojewódzki, w obecności tedy starszyzny województwa i licznej szlachty. Asystowali przy tym akcie przysłani przez O. Hugolina Żółteckiego, wizytatora kustodji polskiej prowincji czeskiej: O. Stanisław, gwardjan lwowski i konsultor tejże kustodji, O. Walenty z Warmji, prezydent zbrzyski, O. Kajetan, kaznodzieja świąteczny lwowski i brat Bernardyn, laik. Zrazu mieścili się ojcowie na zamku u p. starosty, odprawiając mszę św. przez tydzień w kaplicy zamkowej a w niedziele.

i święta u jezuitów, dopóki się nie przenieśli do klasztoru 21/X 1748 i do własnej, tymczasowo zbudowanej przy nim kaplicy. W nowej rezydencji osiedli pierwsi kapucyni, wyznaczeni na kapitule krakowskiej 18/VI 1746: O. Franciszek z Krakowa jako przełożony, O. Ezechiel jako kaznodzieja i brat Filip. Budowę kościoła prowadził O. Konstantyn, kapucyn architekt z Zbrzyzia, później tam przełożony, przy pomocy najlepszych murarzy lwowskich. Konsekrował go 17/II 1761 biskup łucki Antoni Wołłowicz, poświęcając 5 w nim ołtarzy: wielki N. M. P. z Porcjunkuli, boczne św. Anny, św. Ludwika i św. Elżbiety (patronów obojga fundatorów), św. Feliksa a Cantalicio i Jana Nepomucena oraz czwarty św. Antoniego i Rocha.

Konwent, którego uposażenia nie znamy, sześciu naonczas liczył ojców (gwardjan, wikary, 2 kaznodziejów, niedzielny i świąteczny, lektor i spowiednik), kleryków na studjach miał 8 a laików 4, później zaś oprócz gwardjana i wikarego ojców 6. Z przełożonych po O. Franciszku, O. Ezechielu 1752 i O. Mikołaju 1754/5 może już ten ostatni a co najmniej O. Jeremiasz 1757/61 był już gwardjanem, następnie O. Otton, po nim zaś O. Hermenegild, który na prośbę Kaz. Pułaskiego, marszałka konfederacji, dał na kapełana polowego do Baru O. Marjofila, lektora przedtem, teraz kaznodzieję (14/V 1768), lecz rychło, po wzięciu Baru przez Braniczkiego i Moskali (20/VI), wrócił on do klasztoru (11/VII) i prawie nikogo w nim nie zastał; wszyscy bowiem ojcowie winniccy, jezuici, dominikanie i kapucyni z obawy przed hajdamakami wyjechali z Winnicy, zostawiwszy tych tylko, którzy się chętnie na śmierć ofiarowali, na straży kościoła i konwentu; kapucyni udali się do Starego Konstantynowa w 14 osób, a gdy obawy minęły, po 8 dniach wrócili szczęśliwie do Winnicy (12/VII). Również i straszną zarazę 1770/1 przetrwali cało, modląc się w chórze i w kościele zamkniętym z niewielu świeckimi; codziennie przychodzili zewsząd ubodzy, czasem więcej dwustu, którym kapucyni przez rurę dębową spuszczały pożywienie gotowane i surowe. Jak inne zakony, tak i kapucyni, zwłaszcza winniccy, rozwijali gorliwą działalność misyjną w stronach tych schizmatyckich; podejmowali ją w owych latach — rzecz mało znana — kapucyni czescy, udający się przez Winnicę do Moskwy (gdzie na Kukujce znajdował się konwent tegoż zakonu, fundowany przez cara Piotra zw. Wielkim), jak w r. 1779 OO. Epifani i Andrzej, a w roku następnym OO. We-

nanty i Elizeusz, ci ostatni „uzbrojeni pistoletami i włócznią“ na wielki podziw polskich ojców, którzy takich misjonarzy jeszcze nie widzieli. Jakiego zaś wzięcia kapucyni winniccy zażywali wśród szlachty, świadczy fakt, że na święta wielkanocne i Bożego Narodzenia zostawało się w klasztorze tylko dwóch ojców i chorzy, reszta rozjeżdżała się do domów obywatelskich dla posługi duchownej swoich przyjaciół i dobrodziejów. Urząd gwardjanów sprawowali w owych latach: O. Bonawentura 1772, O. Eliasz (Czech), O. Serwacy 1778, O. Firmatus, wreszcie od r. 1790 O. Idzi, zarazem w moc uchwały kapituły w Lubartowie w tymże roku (w maju) pierwszy kustosz nowej (od r. 1781) prowincji ruskiej tegoż zakonu; kustodją w niej odtąd był klasztor winnicki. Ustanowienie konstytucji 3 Maja obchodzili ojcowie wraz z obywatelstwem, palestrą i szkołą akademicką z wielką radością dnia 19 maja owego roku: wotywę dziękczynną odprawił rezydujący w Winnicy X. Chołniewski, oficjał braclawski a „kazanie ku zadowoleniu obecnych i ku czci św. religji miał O. Wenanty, kaznodzieja zwyczajny“ W dwa lata potem (7/IV 1793) w tymże kościele kapucyńskim czytany był manifest carycy Katarzyny II, wcielający województwo braclawskie do Rosji, przez Gudowicza, generał-porucznika wojsk rosyjskich, w asystencji Lwowa, pułkownika tegoż wojska, wobec panów i szlachty całego województwa; zaprzysiężenie na wierność nowemu rządowi duchowieństwa, urzędników i obywateli województwa braclawskiego nastąpiło nazajutrz.

Na los swój w carstwie rosyjskiem oo. kapucyni nie mogli zrazu narzekać: od Kreczetnikowa, pierwszego naczelnika zabranego kraju (1793), uzyskali wysłuchanie wszystkich próśb swoich, nawet i obietnicę zwolnienia od opłaty pocztowej, byle tylko gorąco się modlili za szczęśliwe panowanie wszech rosyjskiego majestatu. Szczególniej szczerze wznosili modły za cara Pawła, gdyż z jego łaski otrzymali w r. 1800 regulamin, opatrzony złotą pieczęcią a wyjmujący ich z pod zależności biskupów w zakresie reguły i rządów zakonnych, której pod zaborem rosyjskim zostali poddani; chwilowa jednak była to radość. Po pogorzeli fary pojezuickiej w Winnicy (17/VIII 1778), obowiązki duszpasterskie sprawowali czasowo oo. kapucyni (do 1786). Przeniesiony wtedy do nich z spalonego kościoła pojezuickiego cudowny obraz św. Anny i do dalszego postanowienia X. biskupa Turckiego, umieszczony w wielkim ołtarzu, pozostawał u nich długie lata, dopóki z rozpo-

rządzenia konsystorza nie przenieśli go procesjonalnie do swego kościoła parafjalnego oo. dominikanie (1805); na jego miejsce w wielkim ołtarzu kapucyni umieścili obraz P. Jezusa, do którego lud miał również wielkie nabożeństwo. Około poprawy i upiększenia kościoła zasłużył się niemało gospodarny gwardjan O. Józef (niewątpliwie Dołhalski) 1809/1811, który też dokończył ołtarza św. Kajetana, a na wzniesionej przez siebie wieżyczce kościelnej zawiesił dzwon nowy, wazący 500 funtów; dbał także o ogród, a miejsce, gdzie latem воск na słońcu się przerabiał z żółtego na biały, ogroził na nowo dębami ogromnej wielkości, które zwiózł w zimie z daszkowickiego lasu (czyżby Grocholskich, dobrodziejów kapucyńskich?); za kwestą na Ukrainę do Stawiszcz i dalej sam czasem jeździł a nie braciszek, by obfitszą mieć jałmużnę. O odwrocie Francuzów z pod Moskwy zapisuje kronika tegoż klasztoru, prowadzona natenczas przez starego eksprowincjała O. Poncjana: „Upadła nadzieja odzyskania Polski, gdy Rosjanie połączyli się z Prusakami“. Pełen słodyczy O. Władysław Szponarski, gwardjan 1814/17, został prowincjałem na kapitule winnickiej 7/V 1817, a gwardjanem po nim jest O. Kazimierz. Dzięki dyrektorjom diecezjalnym gwardjani późniejsi mają przydane już nazwiska rodowe. I tak O. Maksym Zaleski z Czemerowiec od 7/V 1826 i ponownie 1856/9 z gwardjana w Starym Konstantynowie, prowincjał 1837 i 1853, następnie po dwakroć gwardjan starokonstantynowski (1844 i 1855) a długoletni chodorkowski (jest tu nim jeszcze 1866, mając lat 77), miły, częsty gość w domach obywatelskich. Tylko O. Alojzy, gwardjan 1828, nie jest znany z nazwiska, później gwardjan chodorkowski (jeszcze 1853). Następca jego w r. 1830, O. Władysław, eksprowincjał, żyje w tym konwencie jeszcze 1855, mając lat 77. O. Baltazar Kiliński wielokrotnie: 1832/4, 1844/7, 1850/6, żyjący w tym konwencie jako wikary 1867 po gwardjaństwie w Starym Konstantynowie (1862). Za pierwszych jego rządów w Winnicy przyszła wielka kasata klasztorów, w której z 11 kapucyńskich zostawiono 4: w Brusilowie, Chodorkowie, Starokonstantynowie i Winnicy; familie z Dunajowiec i ze Zbrzezia przeniosły się do Winnicy, a z Kuny do Chodorkowa. Konwent winnicki po zniesionych dominikanach otrzymuje duszpasterstwo; przyczem liczba jego zakonników wraz z klerykami dotychczas około 15 a bez nich 9/7 podnosi się w latach najbliższych do 21, poczem zwolna upada do 10/8 w l. 1855/9.

Po r. 1832: O. Maciej Kucharski z Mińkowiec, po O. Baltazarze, który poszedł na gwardjana do Brusilowa, obrany gwardjanem 1834 na kongregacji definitorzalnej w Winnicy a potem 1847/50 prowincjał kilkakrotnie i ostatni już od 1841, 1850/3 i 1856, przez rząd wprawdzie złożony, ale przez swoich szanowany; po powrocie z Ziemi św. (1860) i z Rzymu, gdzie na kanonizacji 26 męczenników japońskich spotkał się z biskupem łuckim i żytomierskim Borowskim (8/VI 1862), ostatni gwardjan brusilowski (* około 1807 † w kwietniu 1875). O. Marjan Berezowski 1837/40, następnie definitorzal. O. Zacharyasz Błocki już w 27 roku swego życia został gwardjanem. Miły rządowi O. Zefiryn Śliwiński 1859/61 i ponownie już 1874 bez przerwy do 1878 lub 1879, miał kłopot z gubernatorem i policją o nabożeństwo żałobne, odprawione w kościele oo. kapucynów d. 3/IV 1861 za pięciu poległych w Warszawie (15/II), po którym zebrane z całego powiatu obywatelstwo śpiewało *Boże, coś Polskę*; wbrew woli o. gwardjana odbyła się ta manifestacja. Kronikarz klasztorny, wyrażający zapamiętania reszty ojców, inaczej sądził: „Wolność! o nieocenione słowo, zawierające w sobie pierwszy warunek szczęścia ludzkiego! Czegoż nie da człowiek, nie poświęci, nie zniesie, byle ją osiąść? Ten tylko ceni wolność, dostatecznie rozumie, kto ją stracił i trapi się pod cudzym jarzmem, jak naród polski na troje rozdarty przez wiek niemal cały znajduje się pod jarzmem łupieżców. Gdy ucisk doszedł do szczytu, wyzuty z cierpliwości rozczłonkowaną swą Ojczyznę z tej srogiej niewoli pragnie wyzwolić“. O. Gelazy Cybulski 1861/7, poprzednio gwardjan brusilowski, chodorkowski, dwukrotnie i starokonstantynowski (* około 1803, † 10/IV st. st. 1867). Z okazji wyboru jego na kapitule definitorzalnej 6/IV 1861 wspomniana kronika zapisała: „Zaszły w Winnicy zmiany Bogu miłe i ludziom. O. Gelazy, mąż najpobożniejszy i najprzykładniejszy, w parafii i w klasztorze rozpałił ducha pobożności. Wszystkie zwyczaje zakonne, dla braku młodzieży zakonnej zaniedbane, na nowo zaprowadził. Do pobożnego przełożonego przyłączył się gorliwy lektor, O. Kazimierz, zaledwie mający lat 24, skończył seminarjum w Żytomierzu. Rozpoczęły się studia duchowne. Nabożeństwa solenne z całą asystencją i okazałością odprawiano: O. Kazimierz, lektor, słowo boże w większe uroczystości z obfitości serca, z pamięci wygłaszał, młodzież uczył. Za zgodą o. prowincjała wprowadzono śpiew gregorjański, którego dawniejsi ojcowie

nie znali, a od 1 listopada (1861) z rozporządzenia o. gwardjana na czas zimowy odnowiono zwyczaj wstawania o północy na pacierze kanoniczne i rozmyślenia“. Studja zakonne, naprzemian filozoficzne i teologiczne, bywały tu już dawniej: 1827/9 kleryków 8—4, w 1834/9 kleryków 2—3, tyłuż w 1844 i 1847, poczem aż dopiero teraz się zjawiają i to tylko za rządów O. Gelazego w liczbie 8—5. Już ich niema za jego następcy, którym zostaje dotychczasowy lektor i wikarjusz zmarłego gwardjana, O. Kazimierz Nowicki z Konopat od 1867, mający pod sobą 8 ojców i 3 laików. Po śmierci ostatniego prowincjała, O. Macieja Kucharskiego, jako wikarjusz generalny zwołał kongregację definitoryjną do Winnicy d. 7/19 lipca 1875, której nie było z powodu zakazu rządu od r. 1864. W Winnicy gwardjanem był natenczas O. Zefiryn Śliwiński, a po nim już ostatni O. Marjusz Klepacki od 1878 lub 1879 aż do kasaty ostatniego tego klasztoru kapucyńskiego w zaborze rosyjskim prowincji ruskiej ukazem wydanym z końcem lutego 1888 r. Zakonnicy, znajdujący się w klasztorze, zostali w maju rozprószeni po parafjach, o ile już poprzednio na nich i to w przeważnej części nie pracowali: gwardjana przeniesiono na administrację kościoła pokapucyńskiego w Kunie; przy kościele zaś pozakonnym w Winnicy, który jako parafjalny ocalał, pozostawiono na administracji O. Kazimierza Nowickiego, sprawującego przed kasatą w tym klasztorze urząd wikarjusza, żyje tu on jeszcze w r. 1894, będąc zawsze kapelanem (katechetą) w miejscowej szkole realnej. Z 12 ojców winnickich, pracujących na parafji w roku kasaty (1888), żyło jeszcze 5 w r. 1913, a mianowicie: O. Apolinary Boner na administracji w Kunie, O. Antoni Hałuziński (* 1831) jako mansjonarz w Nowej Uszycy, O. Juljan Majewski (* 1830) na administracji w Świtkowie, O. Zenon Roguski (* 1833) mansjonarz w Bazalji i O. Cyrjak Truskowski (* 1838) na administracji w Starokonstantynowie po O. Oktawianie Bielawskim, ostatnim tutaj gwardjanie, pozostawionym przy tymże kościele (od 1887 † po r. 1894). Parafja winnicka, zasobna niegdyś w kaplice (jak się wyżej podało), liczyła w r. 1865 wiernych 3.690, po dwudziestu prawie latach (1894) 5.194 a przed wojną (1913) 6.396.

Kronika klasztorna oo. kapucynów winnickich od ich założenia aż po r. 1863, której losy po śmierci ostatniego gwardjana

O. Marjusza są niewiadome,¹ zawiera wzmianki o przełożonych prowincji ruskiej tegoż zakonu, tak iż starczą na podanie ich wykazu jeszcze dotychczas niezestawionego: 1) O. Pacyfik od 1781 na kapitule generalnej w Starym Konstantynowie. 2) O. Kryspin od r. 1784. 3) O. Kajetan od 1788 w Lubartowie. 4) (O. Prokop?) 1791 w Ostrogu. 5) O. Prokop 1793 w Uściługu, po raz trzeci (w r. 1781 był prowincjałem w całej Polsce), chluba zakonu; dokończył on za swych rządów budowy klasztorów w Chodor-kowie, Dunajowcach i Zbrzyziu; † 17/X 1808 r. mając lat 97 w Starym Konstantynowie. 6) O. Wacław 1796 czy 1797 i od 1804, † 7/V 1817 tamże. 7) O. Walentyn 1800 tamże i jeszcze 1811. 8) O. Poncján † 1814 w Winnicy jako eksprowincjał. 9) O. Władysław Szponarski 1817 j. w. pod Winnicą. 10) O. Karol 1820/26, † 1824. 11) O. Józef Dołhalski jako eksprowincjał 70-letni, żyjący 1841 w Winnicy, przed laty 30 gwardjan winnicki. Następnym wskazało się co dopiero pod Winnicą.

4. Zbrzyź.

Dawniej Nowe Brzezcie, z czego w ustach ludu Zbrzyzie i Zbrzyź, nad Zbruczem naprzeciwko Skały, do której parafji za dawnej Rzeczypospolitej należało, w powiecie a dzisiaj i dekanacie kamienieckim, poprzednio zinkowieckim; miasteczko to zażydźiałe (już 1764) samą nazwą wskazuje swoich założycieli Lanc-korońskich z Brzezcia, siedzących tutaj na starostwie skalskiem (1646). O kościele w niem pomyśleli późniejsi właściciele, Tarłowie. Mianowicie Adam Tarło, starosta gostyński († 24/III 1770) wraz ze swą żoną, Salomeą z Mierzejewskich († 1748), zaczął stawiać tuż za miastem kościół z wspaniałym klasztorem dla wprowadzonych przez siebie kapucynów 1744, opasał gmachy murem

¹ Eu... Heleniusz w swoich Wspomnieniach polskich czasów I (we Lwowie 1894), 315/449 przytoczył z niej szereg wyjątków bądź własną opowieścią, bądź też w przekładzie, pisana jest po łacinie; również i duchowny rosyjski Szypowicz nie dał zupełnego przynajmniej jej przekładu, wydając w Kamieńcu Podolskim 1902 *Letopiś win. kapc. klasztoru*, 8^o str. 55. Kronika ta głównem jest źródłem dziejów tegoż klasztoru obok księgi prowincjalskiej, wskazanej wyżej na str. 84 w przyp., jako też dyrektorjów diecez. O starostwie fundatora Ludwika Kalinowskiego, iż je wziął od ojca Marcina 1720 a odstąpił 1754 Czosnowskiemu ob. A. Boniecki HP. IX (Warszawa 1906), 154, z dwóch żon tylko córki zostawił, † na dewocji u bernardynów we Lwowie 6/11 1765 ob. Heleniusz l. c. 336. Widok klasztoru w *Przegl. Katol.* wyżej pod Kuną wskazanym.

nakształt topora, mającego przypominać herb jego rodowy. A że zbudował zamek nad rzeką, nadszarpał fortuny, budowli kapucyńskich nie dokończył, sami zakonnicy ciągnęli robotę i podobno ją dopiero w r. 1790 skończyli, niewiadomo przy jakiej pomocy nowego dziedzica, szambelana Franciszka Strzałkowskiego. Zdaje się, że aż do tego czasu osada ta kapucyńska, nieco starsza aniżeli winnicka, była tylko hospicjum a nie konwentem. Za historję jego niech starczą imiona prezydentów, z których dwa godne pamięci przytoczyło się już przy Winnicy z kroniki jej klasztornej: Walentego z Warmji, uczestniczącego w poświęceniu krzyża i kamienia węgielnego w Winnicy 1745, oraz O. Konstantyna, kierującego budową kościoła ojców winnickich; resztę przechowała księga prowincjalska, obecnie u oo. krakowskich. A więc po O. Walentym O. Modest 1746, O. Konstantyn, O. Innocenty 1753, O. Łukasz do 1762, O. Joachim, O. Kleofas od 1765, O. Rogatus 1767, O. Maksymiljan od 1769, kiedy wyjątkowo nazwano konwentem to hospicjum, O. Serwacy 1772/5, O. Pantaleon od 1775, O. Eleutery od 1781, O. Krzysztof od 1784 i O. Jacek 1787/90.

Kapucyni przybyli do Zbrzyzia, prawdopodobnie już w 1741; zanim wybudowano im kościół z klasztorem, mieścili się przy wzniesionej sobie kaplicy drewnianej w owym roku p. w. św. Antoniego Padewskiego i Jana Nepomucena. Kościół murowany konsekrował w r. 1801 (?) p. w. Wniebowzięcia N. M. P. biskup wskrzeszonej diecezji kamienieckiej, Jan Mikołaj Dembowski h. Jelita, poprzednio koadjutor bpa Krasieńskiego z prawem następstwa, miłośnik kapucynów († w ich konwencie dunajowieckim 22/IX 1809). Z chwilą odpadnięcia parafji skalskiej w kordon austriacki po trzecim rozbiorze, kapucyni otrzymali duszpasterstwo w Zbrzyziu przy swoim kościele i sprawowali je aż do kasaty w r. 1832, kiedy rząd nie tylko zniósł klasztor, ale zabrał i kościół, ozdobiony pięknymi obrazami Smuglewicza w ołtarzach i medaljonach owalnych na ścianach z około r. 1796, obracając go na cerkiew, przyczem obraz błog. Jozafata kazał prze-malować na św. Mikołaja. W latach ostatnich liczył konwent 6—7 zakonników, t. j. 2 lub 3 ojców, 2 laików prócz przełożenstwa: w 1827/9 gwardjanem O. Witalis a wikarym O. Klemens, potem O. Michał; w 1830/1 gwardjanem O. Maurycy z wikarym O. Klemensem; wreszcie w 1832 ostatnim gwardjanem O. Samuel, wikarym O. Roch i ojcowie Grzegorz i Jakób; przeniesiono ich

jak i oo. dunajowieckich do Winnicy. Niewiadomo, co się stało z biblioteką, mającą podobno około 500 tomów.

W miejsce zabranego kościoła zakonno-parafjalnego kościółkiem parafjalnym została stara owa kaplica drewniana, przy której początkowo mieszkali kapucyni. Gorliwość jednak parafjan katolickich to sprawiła, że wkrótce stanął mały murowany kościół w r. 1839/42 pod temże co dawniej wezwaniem św. Antoniego i Jana Nepom., starannie później odnowiony i utrzymywany.¹ Naonczas liczył on 2362 wiernych, w 1894 tylko 1933, w 1913 tyle, co niemal przed stu laty, 2363.

E. Karmelici Bosi.

1. Kamieniec Podolski.

Jedna z wczesnych w Polsce fundacyj odrodzonego Karmelu, co najmniej szósta z rzędu (obie krakowskie, lwowska, lubelska i poznańska), zaraz po zwycięstwie chocimskim zbiorową ofiarnością niewieścią przy pomocy starostów miejscowych i szlachty okolicznej powstała.

a) *Pierwsza fundacja (1623—1672)*. Inicjatorką osadzenia karmelitów bosych w Kamieńcu Podolskim, by upowszechnić chwałę Marji Panny, była Krystyna z Białobożnicy (w powiecie teraz czortkowskim), wdowa po Marcynie Cieklińskim h. Habdank, sędzim surrogatorze w grodach kamienieckim i latyczowskim. Pismo, zezwalające na założenie ich klasztoru przez biskupa kamienieckiego X. Adama Nowodworskiego z r. 1623, do którego zwróciła się pobożna pani, znajdowało się w archiwum klasztorne karmelitów kamienieckich przed ich kasatą.² Pierwszy zapis fun-

¹ Może do tego kościoła ściągają się „Wiadomości o kościele Zbrzyckim w diecezji podolsko-kamienieckiej“ w *kod. Ossol.* we Lwowie Nr. 4031 k. 8 z w. XIX. Wyzyskało się natomiast dane w pracach rękopiśmiennych X. M. Ostrowskiego Rys histor. bpstwa kamien. w *kod. Pol. Akad. Umiej.* Nr. 252 i Dra Antoniego J. Powiat kamien. *tamże* Nr. 1251 f. 195/7 v.; ob. Baliński Starożytna Polska T. II Cz. 2 (1845), 969/70 a także *Trudy* (ob. wyżej str. 250 w przyp.) str. 462.

² X. M. Ostrowski l. c. na k. 20¹: Kościół i klasztor XX. Karmelitów bosych w Kamieńcu (drukow. w warszaw. *Przeglądzie Katolickim* R. I [1863], 550/1 z dodatkami ale też i opuszczeniami), por. Dra Antoniego J. Zameczki Podolskie T. II², 291, gdzie mylnie imię fundatorki „Katarzyna“ (całość rozdziału str. 290/4). Przedstawienie poniższe opiera się prawie wyłącznie na materiałach

datorki z 28/I owego roku, oblatowany zaraz 30/VI w grodzie kamienieckim, opiewał na złp. 3.900 a drugi na 1.000 złp., dodany z początkiem r. 1624, również na murowanie kościoła i klasztoru, obydwaj na Malijowcach na Podolu Stanisława Potockiego (Rewery), podkomorzego naówczas podolskiego i żony jego, Zofji z Kalinowskich. W tym samym roku darowała też pani karmelitom dom własny w Kamieńcu, kupiwszy od Samuela Łaszczka jeszcze dwa inne, nabyte od sióstr rodzonych, Małgorzaty Kowalskiej i Zofji Zaleskiej, a także pewien grunt na podgrodziu, na Karwasarach; w kilka lat potem (1632?) znowu Cieklińska ofiarowała 4.000 złp., ulokowanych na Nagórzanach na Podolu u tegoż Stan. Potockiego, już wojewody bractawskiego. Drugą dobrodziejką Karmelu kamienieckiego stała się Zofja na Karabczyjowie 2 voto Hieronimowa Chodkiewiczowa, już powtórnie wdowa: dała mu ona swój dwór w Kamieńcu 1624 r., do którego ojcowie natychmiast intronizację wzięli; sama zaś po burzliwym i wojowniczym życiu osiadła na dewocji u dominikanek w Bełzie, gdzie im klasztor fundowała, i u nich umarła (1646). Wsparli wydatnie tę fundację i wprost umożliwili jej urzeczywistnienie starostwie kamienieccy, Potoccy Piotr, Mikołaj i inni, za przywilejami królów: Władysława IV, Jana Kazimierza i Michała, odstępując ojcom pewne posiadłości ze starostwa, co i konstytucja sejmu 1653 zatwierdziła „*salvis oneribus Reipubl.* i nic nie derogując dochodom tegoż starostwa“. Sami też ojcowie z zapisów sum nieustannie płynących poczęli nabywać place i grunty miejskie, przez co wytworzyła się własność klasztorna i pomnażało mienie konwentu, z biegiem czasu różnorodnym ulegające zmianom. Tak np. w sierpniu 1638 jakiś Maliszewski (czyżby Jan Michał Myśliszewski h. Jastrzębiec, chorąży czernichowski?) ofiaruje klasztorowi dwa swoje domy blisko szanców około bramy ruskiej, atoli dopiero po 20 latach nastąpiło uprawnienie tego zapisu; wzmiankujące o tem wizyty wymieniają żonę jego, Wiktorję z Zagórskich. W r. 1645 czynią zapisy: Teofila Sobieska, matka króla, 5.000 złp., które potem przepadły, jak i od Jana Bogusza 1.200 złp.; Barbara z Bestwina

rękopiśmiennych i dawnych drukach zakonnych, znajdujących się w *archiwum oo. karmelitów bosych w Czerny koło Krakowa* (ob. wyżej str. 112 w przyp.), jakoteż na aktach wizyt kanonicznych klasztoru kamien. w *archiwum konsystorza w Żytomierzu i w Kamieńcu przy katedrze*. Wizytę generalną bpa Mackiewicza z r. 1839 znali już obaj autorowie co dopiero wspomniani.

Kopycińska, dziedziczka Kopeczyniec, wdowa po Janie Mako-
wieckim 2 *voto* a 3^o za Mikołajem Baworowskim, leguje 1.800 złp.
W r. 1647 Adam Stanisławski 1.250 złp., zabezpieczając na Sza-
tawie, od których Raciborowscy potem płacili procenty; Jerzy
Jarmoliński razem z żoną Zuzanną z Kalinowskich 3.000 złp.
W r. 1653 z początkiem lutego Hieronim Konaszewski, sędzia
podolski, 5.000 złp., zabezpieczonych u Lanckorońskiego na Żwańcu
i Chodorowcach (żona jego, Anna z Jordanów, 1 *voto* za Moraw-
cem, była już 1662 r. 3 *voto* za Gabrjelem Silnickim); Jan Strzy-
żowski, rotmistrz królewski, 1.250 złp., zabezpieczonych na Karab-
czyjówce. W r. 1657 Paweł Winiarski 3.000 złp., ulokowanych
na Rohużnej w kluczu studenickim Stanisława Potockiego, od któ-
rych późniejszy dziedzic tego klucza, Sadowski, starosta uszycki,
opłacał procenty. W r. 1665 Konstancja ze Stanisławskich Koniec-
polska (2 *voto* Grudzińska) składa 1.000 złp., lokowanych na Ka-
dyjowcach, następnie Rzewuskich, z którymi trzeba było się proce-
sować o tę sumę jeszcze w w. XIX. W roku następnym Joanna z Hu-
mieckich Piotrowa Wichrowska (żona Piotra Krzysztofa Wichrow-
skiego, miecznika halickiego) przeznaczyła karmelitom 1.800 złp.
na Słobódce Rychtowskiej i Beznoskowcach. Suma tych zapisów
w rzeczywistości była znacznie wyższą nad 33.000 złp., gdyż się
pomięło wiele innych pomniejszych od osób zupełnie nieznanymi;
nie wchodzi w nią naturalnie intrata z domów, placów i jurydyki.

Pierwsi dwaj karmelici ze Lwowa mieli zjechać do Kamieńca
w 1623: O. Makary od Przenajśw. Sakramentu i O. Wacław od
św. Michała. Ten drugi, mylnie Bogusławem nazywany, jest oso-
bistością nieznaną. Pierwszy, na świecie Demeski (* w Włodzi-
mierzu na Wołyniu 1566 r.) wiary greckiej (ale nie Moskal), za
młodu służył wojskowo przy dworach magnackich, szczególnie
u Wiśniowieckich, wraz z carem Dymitrem pociągnął do Moskwy.
Wtrącony tutaj do więzienia 1606 r. poznał się z przebywającymi
w niem karmelitami bosymi misjonarzami, którzy go do wiary ka-
tolickiej namówili, sam zaś uczynił ślub, iż wstąpi do ich zakonu,
jeżeli odzyska wolność. Tak też się stało w r. 1610, w następnym
złożył profesję; pracował zrazu we Lwowie, chwilowo w Kamieńcu,
następnie w Przemyślu, skąd go przeor miejscowy wysłał do obozu
Kantemira Murzy (w jakim celu?), gdzie w pierwszych dniach
czerwca 1624 został zamordowany. Z lat następnych znani są
dopiero: O. Walerjan od św. Ducha (*Vilopolensis* z Wielopola czy

Wielopolski?), zmarły w Kamieńcu prezydentem 29/XI 1645, mając lat 60 a po profesji 38, definitor prowincji, gorliwy kaznodzieja; O. Hilary od Jezusa Marji, wikarjusz (może prowincji?), asystujący z początkiem r. 1647 przy zapisie Adama Stanisławskiego wyżej podanym, przedtem przeor przemyski (1637 i 1640), żył jeszcze podczas sejmiku w Proszowicach 1652; O. Andrzej od św. Teresy, z trzewickowego karmelita bosy, pracujący w Pradze, gdzie nawrócił wielu heretyków i wydał traktat łaciński o jubileuszu i odpustach (1625), niewiadomo czy Polak, w Kamieńcu około 1651 r. Na urzędzie przeora, który tu istnieje według wszelkiego prawdopodobieństwa 1658 r., pozostają: O. Fulgenty od św. Andrzeja w l. 1664/7, następnie przeor w Poznaniu (1670/3), gdzie się wiele przyczynił do murowania kościoła, oraz O. Kolumban od Wniebowzięcia M. B., w świecie Franciszek Périn, nazywany też z polską Peryńskim, umiejący po turecku, dlatego o tyle dogadał się z zaborcami Kamieńca, iż z zabranego przez nich kościoła zdołał uratować sprzęt kosztowniejszy wraz z argenterją, † w Krakowie 1675 jako przeor lubelski. Podprzeorzy jego (od 1670) O. Klemens od Wniebowstąpienia, w świecie Bieńkowski, po wyjściu z Kamieńca 1672 z resztą zakonników, przybył do Czernej, gdzie † 1692 mając lat 71 a po profesji 41; w tej pustelni krakowskiej znaleźli schronienie z rozprószonych karmelitów kamienieckich niejaki O. Jakób i brat Damian.

Kościół jak i oczywiście klasztor Turcy zabrali, a że to miejsce, na którym się znajdował w południowej stronie miasta od zamku na schyłku góry kamiennej i dlatego nazywał się „na Skałce“, gdzie dzisiaj górna kondygnacja bulwaru, uznali za dogodną na baterję, przeto mury kościelne rozebrali i z rozbitych gruzów zbudowali most obronny do starego zamku na Smotryczu.¹ Pod wezwaniem N. M. P. Zwycięskiej, św. Józefa Oblubieńca tudzież św. Teresy zostawał ten kościół, podobno już w r. 1638 ukończony. Był w nim ołtarz bracki św. Józefa z obrazem, uważanym za cudowny, któremu pobożne podanie przypisywało wypędzenie

¹ X. M. Ostrowski l. c. za Al. Przeździeckim Podole, Wołyń, Ukraina I (Wilno 1841), 196; szczegółowiej Dr. Antoni J. l. c. 292: „mury klasztoru przerobiono w części na rodzaj szańca, broniący przystępu do nowo wzniesionego mostu tureckiego, w części zaś rozebrane posłużyły za materiał budowlany do podniesienia ścian bocznych tego mostu, przeobrażonego w krytą galerję opatrzonego strzelnicami“.

Turków z tego kościoła; ojcowie, jako szczególniejsi krzewiciele czci tegoż św. Oblubieńca N. M. P., wystarali się o odpusty zupełne na każdy kwartał w roku w dni wybrane przez samo bractwo, zaprowadzone zresztą po wszystkich kościołach karmelitańskich tejże obserwy w Polsce w r. 1669 z odpustem wieczystym na dzień 23 stycznia, jako w uprzywilejowaną uroczystość tego świętego (Zaślubiny N. M. P. ze św. Józefem).

b) *Nowa fundacja. 1^o W Rzeczypospolitej (1699/1703—1795).* Gdy komisarze Rzplitej odbierali Kamieniec z rąk tureckich we wrześniu 1699, obok jezuitów, dominikanów i kilku księży świeckich, znalazł się i karmelita bosy ze Lwowa. Miejsce dawnego Karmelu, na które patrzył, tak wówczas wyglądało: „Na zamkowej ulicy plac ze sklepami, na którym był kościół karmelitów. *ad praesens* tam baterja dla obrony miasta; *ex opposito* tego placu dwór drewniany Chocimirskiego“ [Dominika † we Lwowie 1696, który swój ten dwór zapisał trynitarzom], a począwszy od niego naprzeciw tego placu „mur idzie aż do samej bramy zamkowej, *ex opposito* muru szaniec, bosackim zwany“.¹ Nad karmelitami, którzy się na dawnem tem miejscu nie mogli już teraz osiedlić, gdyż szaniec okazał się niezbędnym dla fortyfikacyj miejskich, ulitował się zrazu stary Marcin Bogusz h. Półkozic, podkomorzy podolski (od 1700), ofiarując im jedną z dwóch swoich kamieniczek, jakie miał w Kamieńcu niedaleko fary przy ulicy zwanej wówczas Tatarską; a następnie umocowany przez komisarzy Rzplitej, wyznaczonych do odbierania Kamieńca z rąk ottomańskich, Marcin Kątski, wojewoda krakowski i podolski (do końca maja 1702 kijowski), który aktem dat. w Kamieńcu 24/IX 1703 „ichmościom braci województwa podolskiego, jako też i panom obywatelom m. Kamieńca do wiadomości doniósł“, iż oo. karmelitom w zamian (*in recompensationem*) za dawne ich „place baterjami obsadzone“ i „*in eodem usu ad defensam* zatrzymane“, „naznaczył inne place puste, będące z obydwu stron kamienicy darowanej“ im od wspomnianego wyżej Marcina Bogusza.² W późniejszych

¹ Opisanie Kamieńca 1700 d. 15/IX w Archiv. J. Z. R. Cz. VII T. I (Kijów 1886), 575, ob. 572 (ul. Tatarska od fary). Tekst tegoż aktu z oryginalnego dokumentu, przechowującego się w archiwum tegoż klasztoru, podał najpierw X. M. Ostrowski l. c., a za nim Dr Antoni J. w Zam. Pod. II², 292/3 z opuszczeniem intytulacji „Marcin Kątski, wojewoda krakowski i podolski oraz artylerji koronnej general“; województwo jego kijowskie a po niem krakowskie wskazał E. Rulikowski, Opis pow. kijow. (Kijów-Warszawa 1913), 180 i 208.

wizytach opisane są te place: „Okolo kamienicy Marcina Bogusza na fundację klasztoru i kościoła karmelitów rezygnowano z jednej strony od rynku polskiego trzy place, a z drugiej od bramy polskiej plac jeden; nadto przez Helenę Gruszecką wdowę, Gornicza Mysowskiego sukcesorkę, osobne grunty rezygnowane, gdzie kościół i klasztor *post hosticum* wymurowany“. Był to już drugi kościół. Pierwszy tymczasowy kościółek zbudowali sobie ojcowie drewniany a całą swą posiadłość opasali murem; tak przynajmniej znalazł ich biskup Rupniewski podczas generalnej wizyty w r. 1717; w tym kościółku spoczęły zwłoki ich fundatora, Marcina Bogusza († 26/II 1705), przewiezione z kościoła janowskiego (w Trembowelskiem nad Seretem).¹ Skromny był pierwszy zapis 1.000 złp., jaki w 1707 uczynił Michał Podczaski, podstarości podolski, zabezpieczając je na Boryszkowcach; złączono je potem z zapisem Jarmolińskich z r. 1647 i ulokowano na Szarawce u Dulskich, następnie przyłączono do tej sumy zapisy Lanckorońskich i innych, co wytworzyło 6.000 złp., ubezpieczone na Lanckoroniu, należącym w w. XIX do Witwickiego. Nie wystarczało to na wymurowanie kościoła, zaczem (jak się czyta w wizycie biskupa Mackiewicza z r. 1823/4) na prośby słane do Warszawy, otrzymali ojcowie na ten cel ze skarbu Rzplitej 40.000 złp., plan zaś kościoła (jak podanie głosi) nakreślił im w r. 1717, Rippe, ówczesny generał komendant warowni kamienieckiej. Niewiadomo kiedy go ukończono: konsekrować go miał biskup kamieniecki, Mikołaj Dembowski, w r. 1750 p. w. jak dawniej N. M. P. Zwycięskiej i św. Józefa; faktem jest, iż go konsekrował w 1827 r. biskup Franciszek Mackiewicz, może nowy po spaleniu się poprzedniego; podobno łożył na niego Michał Potocki, starosta trembowelski i kamieniecki, wśród dobrodziejów także tegoż Karmelu poniżej wspomniany.

Pierwsze trzy dziesięciolecia zatrwały oo. bosakom bardzo przykre a wielce gorszące zatargi i kłótnie ich z zawistnymi sobie oo. trynitarzami, którzy się tu w sąsiedztwie za silnem poparciem komisarzy królewskich osiedlili. Są dowody na to, że karmelici nie pragnęli przybycia trynitarzy do Kamieńca i przeszkadzali nawet temu. Później wadzili się między sobą o prawo zaprowadzenia bractwa szkaplerzowego św. Trójcy, a następnie o kawa-

¹ Data † i pochowania u karmelitów kamienieckich 18/III 1705 w księgach metryk kościoła w Janowie Trembowelskim, podane w lwowskim *Miesięczniku Herald*. R. II (1909), 103.

łeczek placu, przytykającego do ich posiadłości. Swary i waśnie, prowadzone z wielką zawziętością z stron obu, weszły na drogę sądową i oparły się o nuncjaturę apostolską w Warszawie, której przedstawiciel jeszcze przed stu laty w swojej relacji o herezji w Polsce (nuncjusz Torres) gorzko narzekał na niezgodę między zakonami, istniejącą zresztą i w samym Rzymie.¹ Początkowo jak się zdaje, wygrali proces trynitarze, na których rzecz nuncjatura kazała karmelitom zapłacić 80 tynfów; wybuchłe na nowo spory po latach 20 skończyły się przegraną trynitarzy, 120 złp. zapłacili oni karmelitom, z polecenia nuncjusza Santini'ego godził ich biskup miejscowy, Stanisław Bezdán Hozjusz.

Dwóch karmelitów wysłało przełożństwo zakonne z komisarzami królewskimi na odebranie dawnej siedziby w Kamieńcu 1699 r. Jeden z nich, O. Piotr Damian od św. Tomasza z Akwinu, w świecie Marcin Kozuszyński, rodem z Poznańskiego, podprzeorzy lubelski, dojechał tylko do Okopów św. Trójcy, tknięty tutaj paralizem został odwieziony napowrót do Lublina, gdzie † 29/IX owego roku mając lat 41, w zakonie 20. Pozostał drugi, O. Edmund od św. Michała, w świecie Adam Stanisław Zychowski rodem z ziemi lwowskiej, profes krakowski (1686), niewiadomo jak długo przebywał w Kamieńcu, † we Lwowie 1721 mając lat 78. Następny prezydent drugi lub trzeci z rzędu zjawia się w kwietniu 1707 z okazji sporu z trynitarzami, O. Rafał od św. Tomasza z Akwinu, w świecie Sebastjan Albach, który wstąpił do nowicjatu w Krakowie na Wesołej (z początkiem marca 1675). O. Euzebiusz od Wniebowzięcia N. M. P., w świecie Sebastjan Kłosik rodem z Gnieźnieńskiego, profes krakowski (1684), występuje w r. 1712 przy podaniu manifestu, gdy władze miejskie w Kamieńcu oderwały część gruntu na Karwasarach z zapisu pierwszej fundatorki Cieklińskiej; † na Litwie w Głębokiem 1729. Po nim prezydentem 1712/15 O. Cyprjan od Jezusa Marji, w świecie Józef Stefanowicz z Wiśnicza koło Bochni, osobistość cnót pełna, † *in odore sanctitatis* w Krakowie u św. Michała 1716 r. Na prezydencji w Kamieńcu † w sierpniu 1729 O. Tomasz od św. Macieja, w świecie Kasper Zygmuntowicz, lat mając 39, profesji 19. Urząd już przeora

¹ Relacye nuncyuszów apostol. o Polsce. Wyd. E. Rykaczewski T. II (Berlin—Poznań 1864), 147/8. Spór mnichów kamienieckich opisany jest obszernie w oświetleniu trynitarzem przez O. Marjana Sikorskiego *Hypomnema ord. S. Trinitatis* (Warszawa 1753).

piastuje w 1748 O. Fulgenty od Wniebowzięcia N. M. P., w świecie Kazimierz Daleszkiewicz, profes przemyski (1720, lat wówczas 18), † w Kamieńcu 1751. Nieprzerwany szereg przeorów, wydobyty z aktów kapituł prowincjalnych, rozpoczyna się z O. Maciejem od św. Kazimierza, obranym na kapitule w Przemyślu 1757, w świecie Stanisław Nowacki, profes krakowski (1741), † w Lublinie 1794. Powołany do rządów 1760 r. O. Celestyn od św. Kazimierza został zaraz przeniesiony na przeorstwo pustelnicze, do Kamieńca przeznaczyło definitorium O. Andrzeja od św. Kostki, w świecie Józef Benedykt Sośnicki, rodem z Wieliczki (1716), profes poznański (1734), † w Berdyczowie 1781. W latach 1763/66 O. Ignacy od M. B. Anielskiej, przedtem Płomiński z Jarosławia (* 1708), † w Warszawie z końcem 1777 w 52 r. profesji. W latach 1766/9 Piotr od M. B., przedtem Antoni Ślemiński z Gnieźnieńskiego (* 1724, prof. 1747), † w Kupinie 1788. W latach 1769/72 O. Innocenty od św. Tomasza apostoła (Sebastjan Paweł Paszkowski z Krakowa * 1732, prof. 1749). W latach 1772/5 O. Wojciech Serwacy od św. Jacka (Stanisław Marcin Myszkowski z Podhajec * 1735, prof. 1754), † w Berdyczowie 1800. W latach 1775/8 O. Konstantyn od bł. Kunegundy, przed końcem trzeciego przeniesiony do Przemyśla. W latach 1778/81 O. Anastazy od św. Anny, przeor krakowski (Jaszowski, czyżby z rodziny podolskiej h. Jastrzębiec, * 1742, w zakonie od 1758), później wikary w rezydencji kupińskiej na Podolu 1799/1802. W latach 1781/84 O. Jan Kanty od Narodzenia N. M. P. (Antoszewski) † w pustelni na Czernej 1804. W latach 1784/7 O. Paulin od św. Wawrzyńca (Andrzej Dominik Kędzierski), profes krakowski (1745), † w Warszawie 1796. W latach 1787/90 ale niecałe trzeciego O. Edmund od św. Teresy (Sulejowski, † w Czernej 1807), bo na kapitułę w Wiśniowcu 1790 jako przeor kamieniecki przybywa O. Brokard od Narodzenia M. B. (Maciej Borkowski * 1738, prof. 1752, † 1793). W latach 1790/93 O. Andrzej Korsyn od Różańca św. (Bardecki * 1742, † w Berdyczowie), od 1796 pierwszy prowincjał w zaborze rosyjskim.¹ Wreszcie ostatni w dawnej Rzplitej 1793/6 O. Justyn od św. Pawła (Kobierski), obrany na kapitule w Wiśniowcu, † w Warszawie 1815.

Mienie Karmelu kamienieckiego w dobrach nieruchomościach, za czasów Rzplitej nie ma żadnego przekazu w źródłach, jakie

¹ Ob. wyżej str. 111/2.

się miało pod ręką o tym konwencie. Podać z nich można jedynie wykaz sum zapisowych z w. XVIII, w ogólnej kwocie przeszło sto tysięcy. Nazwiska dobrodziejów i lokacje ich zapisów, poza 1.000 złp. Michała Podczaskiego z r. 1707, płyną stale dopiero od pierwszej połowy owego wieku. Pomędzy r. 1729/37 rodzina Błyszynskich składa 4.000 złp. W r. 1740 Adam Darowski, podsedek ziemski kamieniecki, 2.000 złp. na Karaczyjowcach, dobrach dziedzicznych. W 1744 Maciej Gumowski 3.000 złp. na Skotynianach. Z sumą 1.000 złp. od Juljanny ze Ślubiczów 2-do voto za Chłopickim z r. 1747, ulokowaną na Bałabanówce i Strózu Małym, złączono potem 3.000 złp. od Ksawerego Kaczkowskiego i ubezpieczono na Karabczyjowie Moszyńskich (jak niżej pod r. 1758). Z zapisu Jana Krzysztonowicza 3.000 złp. w 1750 oraz 1.000 złp. Józefa Kamieńskiego w 1760 złączone z zapisem Gumowskiego, razem 7.000 złp. ulokowano na Widawie u Zgliszczyńskiego; w tymże r. 1750 od Józefa Sokołowskiego, cześnika trembowelskiego, 6.000 złp.; od Michała Stadnickiego, starosty balińskiego, 10.000 złp. na Dobrohoszczy, które potem karmelici pożyczili Pawłowi Starzeńskiemu z zabezpieczeniem na jego dobrach Paniowcach i Ostrowczanach. W r. 1751 od Rozalji ze Świrskich 1 voto Kunickiej a 2 voto Sokołowskiej 3.000 złp., ulokowanych u Czerwińskich na Iwachnowcach. W r. 1753 Antoni Bogusz, chorąży czerwonogrodzki, zapisuje 2.000 złp., a potem dodaje jeszcze 8.000 złp., zabezpieczając obie sumy na Kaliniu u Humieckiego. W r. 1754 Andrzej Martynowski, łowczy łatyczowski, 5.000 złp.; Teresa z Boguszów Stadnicka, 10.000 złp. W r. 1755 Franciszek Leżański, łowczy podolski, 1.000 złp.; Wojciech Bajkowski 2.000 złp., do tego dodano 1.000 złp. i ulokowano u Bogusza na Krzywczyku. W r. 1758 Ksawery Kaczkowski, sędzia grodzki kamieniecki, 3.000 złp. u Moszyńskich na Karabczyjowie. W r. 1759 od Józefa Jaszowskiego, cześnika dobrzyńskiego, 2.000 złp., zabezpieczone na Piasecznie Starej, Nowej i Kujawach. W r. 1761 Joachim Brzeziński h. Doliwa, skarbnikowicz brzesko-kujawski, 4.000 złp. zabezpiecza na wszystkich dobrach swoich. W r. 1765 Michał Franciszek Potocki, starosta trembowelski, 7000 złp. na swoim kluczu sawinieckim;¹ nadto darował dom nabyty od Franciszka Wedykowskiego przy ul. Długiej pomiędzy dworem swoim i pustym placem. W r. 1771 Anna z Elertów

¹ Szczególny dominikanów miejscowych dobrodziej, ob. wyżej str. 233/4.

Kuczyńska 500 złp. W r. 1777 Michał Kuczyński, generał-lejtenant, 3.000 złp. Wreszcie, pomijając mniejsze legaty, w r. 1787 skrypt od Antoniego Czerwińskiego na 13.000 złp., ale nie wiedzieć, czy to zapis, czy pożyczka u karmelitów.

2^o *Pod zaborem rosyjskim (1795–1866)*. O uposażeniu w posiadłość ziemską, o stanie gospodarczym i majątkowym konwentu w początkach w. XIX powiadają, niezbyt jednak ściśle, wizyty jego kanoniczne. Okazuje się, iż do uposażenia wznowionej tej fundacji z początkiem w. XVIII należała jurydyka na Karwasarach, w której 1808 r. podług ostatniego spisu ludności pańszczyźnianej znajdowało się poddanych płci męskiej 34, dymów 17 bez gruntu, powinności zatem inwentarzowych nie odbywających a tylko opłacających czynsz z każdej chałupy po 8 złp.; w r. 1819 poddanych było na niej tylko 19 z tym samym czynszem. Ponadto kawałek gruntu przy klasztorze, wynajmowanego mieszczanom kamienieckim za opłatą rocznie po 10 złp., tudzież według wizyty z r. 1808 oficyna i 5 domów mieszkalnych, również puszcanych w najem, za domy rocznie 520 złp. a za oficynę 175, za wynajęcie zaś dziedzińca i stajni dla koni pocztowych 400 złp.; wreszcie folwark za miastem o milę na południe przy gościńcu do Chocimia na gruntach starostwa kamienieckiego. To Olchowiec, zwany Karmelitami (Karmelity), bez poddanych, mający pola sznurów 135 i 2 stawki, ale o jeden stawek i 35 sznurów ziemi mieli ojcowie w r. 1816 proces z franciszkanami gródeckimi, swoimi tutaj sąsiadami na drugim futorze olchowieckim; sianożęci w nim na 40 kosiarzy, w pasiece podtenczas (1816) starych pni 119, rojów 40, nowych 100; na folwarku, opasanym częstokołem sążni 50 z wjazdem przez bramę sztachetową i furtką obok, koni 3, klaczy 2, krów 5, wołów 13, cieląt 5, byków 4, buhaj 1, owiec 14, baranów 3, świń 15, indyków 10, gęsi 7, kaczek 9, kur 15, kurcząt 9 i t. d.; wysiano żyta korcy 20, pszenicy 25 (innego zboża nie podano); zebrano żyta kóp 79, jarego 18, pszenicy kóp 78, jęczmienia 59, gryki 52, owsa 84, grochu 50. Niedokładne są wykazy kapitałów i obliczenia od nich procentów, z różną przytem walutą. I tak w wizycie z r. 1808 podano kapitałów 24.680 rubli miedzianych, a w r. następnym 122.400 złp., różnica nieznaczna; procentów pobierano zwykle 5, czasem 7, nie wszystkie dochodziły regularnie, były i sumy niepewne ale niewiele. Ogólny dochód z majątku i parafji w r. 1809 złp. 9.173, rozchód 8.829;

natomiast w r. 1816 otrzymano tylko 7.630 a wydano 11.260 złp., pożyczwszy na rozmaite reparacje 3.600 złp.; w r. 1823 podany tylko dochód w sumie 1.186 rubli zapewne srebrnych. Dobra i kapitały uległy konfiskacie 1842 r.

Jak i inne zakony, karmelici także kamienieccy otrzymali duszpasterstwo; zapowiedzią jego było nałożenie na nich kapelanji żołnierskiej w zamku przez biskupa Adama Krasieńskiego (około r. 1787, o czym nadmienilo się wyżej pod franciszkanami w Gródku). W skład parafji, którą im biskup Jan Dembowski przydzielił z początkiem r. 1803, wchodziły wioski, należące dotychczas do fary przy katedrze: 1) Boryszkowce, 2) Humińce, 3) Kołubajowce, 4) Muksza Boryszkowiecka, 5) Olanówka albo Helenówka ze Słobódką Kulczyjowiecką i 6) Suprynkowce, dusz 1.342, w tem mężczyzn 945 a kobiet 397. W r. 1809 podniosła się liczba parafjan do 1.389, ale już w następnym urosła do 1.448, poczem znów spadła do 1.373 w r. 1814, a jeszcze bardziej w 1816 bo do 1.359, aczkolwiek pomnożyła się liczba osad, przybyły bowiem 1814 r. 10) Beznoskowce i 11) Rozalówka z Międzygórzem, doliczono też futor (1814) czyli folwark (1816) karmelicki i franciszkański (t. j. Olchowiec) z 17 osobami (9 mężczyzn, 8 niewiast). Wizytator w r. 1808 zaznaczył: „O przechodzących z obrządku łacińskiego do grecko-rosyjskiego żadnej nie powziąłem wiadomości; przy klasztorze szkółki ani funduszu na nią niema, ani też szpitalu“, znalazł wszędzie porządek należyty i zakonników pochwalił. Szczegółowiej o stosunkach wyznaniowych powiadamia dekret reformacyjny z r. 1814: „Żeby nie dać okazji parafjanom, zwłaszcza bardziej oddalonym od Kamieńca, udawania się w potrzebach duchownych do kapłanów grecko-rosyjskich, starać się ma przeor, aby jak najwięcej parafjan odwiedzać, nauczać, szczególnie młodszych, prawd chrześcijańskich... a o kapłanach wyznania obcego, wdzierających się, po imieniu i nazwisku z wyszczególnieniem wypadku uzurpacji zwierzchności diecezjalnej donosić“.

Szereg przeorów prawie nieprzerwany daje się wydobyć bądź z wizyt, bądź też i to z dokładniejszymi datami z drukowanych ale nielicznych i rzadkich katalogów zakonnych oraz dyrektorjów diecezjalnych. Otwiera ich zostający na tym urzędzie w r. 1800 O. Protazy od św. Bonawentury (Antoni Szubski), w 1803 definitor III, lat 62, prof. 38. W latach 1801/4 O. Krzysztof od św. Marcina (Klembowski), w 1803 lat 51, prof. 29. W latach 1804/7

O. Cyrjak od św. Marji Magdaleny de Pazzis (Stanisław Nowogródzki, rodem z Poznańskiego), w 1803 lat 52, prof. 34. W latach 1807/10 ponownie O. Krzysztof od św. Marcina. W latach 1810/14 O. Ryszard od św. Baltazara (Dąbrowski): Od 23/IV st. st. 1814 O. Walerjan od św. Macieja (Karol Kobylecki) * na Wołyniu 1782, w zakonie od 1801, później prowincjał † 1864. W połowie r. 1816 na czele klasztoru wikary O. Marcin od Męki Pańskiej (Antoni Sokołowski) * w Warszawie 1779, w zakonie od 1800. Poczem luka w naszych wiadomościach. Prawdopodobnie około 1825 O. Marceljan od św. Jana od Krzyża (Jan Podczaszyński, syn Szczepana), w Tarnopolskiem 1787, prof. 24/VI 1809, ord. 1810, † 1864. Za jego rządów kościół pokryto blachą żelazną, konsekracja zaś jego odbyła się w 1827, kiedy przeorem był tutaj O. Stanisław od Zesłania Ducha Św. (Michał Lipnicki, syn Kazimierza),¹ * w Złoczowskiem 1788, prof. 23/V 1815, ord. 1817, poczem definitorem III w Berdyczowie (1829). Po nim zastępcą prezydenta (jak się czyta w Opisie formularnym na r. 1834) przez lat dwa O. August od Niepokalanego Poczęcia (Wawrzyniec Hryckiewicz, syn Jana) * na Wołyniu 1779, prof. 31/V 1814, ord. 1816. O. Stanisław od Ducha Św. powtórnie 1832/5. Długie lata od kapituły 1832 rządzi O. Telesfor Kozłowski * na Wołyniu 1794, prof. 1811, ord. 1815. Za niego nastąpiło połączenie prowincji ruskiej z litewską w jedną, a że klasztory litewskie były ludniejsze i zresztą skasowane (prócz jedyne w Głębokiem do 1862 r.) przysyłano z Litwy zakonników do Kamieńca; w r. 1823 Karmel ten liczył 5 mnichów, w latach 1835/44 znajduje się w nim 6—8 ojców i 2—3 braci (*Fratres donati et oblati*), a w 1845 jest ich wszystkich 23, która to liczba z latami będzie się zwolna zmniejszała, etatowym bowiem po r. 1842 został ten klasztor.

W tem zgromadzeniu (jak się wyraża współczesny X. M. Ostrowski) 'z prawdziwą chlubą i chwałą zasługują na pamięć: O. Stanisław Czapkowski, przeor konwentu od 1844 aż do † 11/IX st. st. 1849 mając lat 49, doskonały zakonnik, mąż głębokiej nauki, erudyta duchowny i kapłan cnót wzorowych; O. Gracjan Giecewicz, rodem z Litwy, wymownemi swemi kazaniem długo pamiętny w Kamieńcu, † przedwcześnie 19/II st. st. 1845 w 33 roku życia i O. Adrjan Sieńkiewicz, również kaznodzieja,

¹ Opis formularny XX. karmelitów bosych prowincji ruskiej na r. 1834, oryginał obecnie w Bibl. Jagiell.

† 1854 mając lat 47. Do końca życia był przeorem po O. Czapkowskim O. Hilarjon Jamont † 14/26 IX 1858 mając lat 55, przez cały ciąg swoich rządów nieustannie pracował około ozdoby kościoła; uczczony jak i jego poprzednik oraz O. Giecewicz pomnikiem na cmentarzu. Po jego śmierci miano znieść klasztor, ale nowy pasterz kamieniecki, X. biskup Fijałkowski zdołał uprosić cara Aleksandra II w czasie pobytu jego w Kamieńcu (1859) o zawieszenie dekretu kasacyjnego. O. Telesfor Reutt (z rodziny białoruskiej h. Gozdawa) z podprzeora rządzi niedługo, jak i O. Konstantyn Karpowicz od 1860. Po nim już ostatni: O. Bartłomiej od św. Władysława z Gielniowa Brydycki od 1862; ur. w Żerdelach na Suwalszczyźnie 1805, po naukach w Datnowie u bernardynów i w Kownie wstąpił do zakonu 1822, Ś. T. Dr (1833), następnie w Głębokiem długi czas przeor a po zamknięciu tam klasztoru 1862 przeniesiony wraz z innymi do Kamieńca, gdzie objął zaraz zwierzchnictwo, świadek kasaty obu ostatnich Karmelów w zaborze rosyjskim Berdyczowa i Kamieńca, † około 1886. Przy nim podprzeorzym 1865 r. O. Mateusz Milewski i 6 ojców: Konstantyn Karpowicz, Feliks Rumszewicz, Bogusław od Zmartwychwstania Pańskiego Szyszło † 1876, Euzebiusz od WW. ŚŚ. Kisilewicz † 1880, Stefan Ryży i najmłodszy Joachim Lipski † na początku bieżącego wieku w pracy parafjalnej w diecezji żytomierskiej, tudzież najstarszy w całym konwencie brat Marek Biner. Klasztor, w którym obok zakonników długie lata mieściło się seminarjum diecezjalne (budowę jego koło katedry kosztem ojcowizny X. Macieja Gronkiewicza, kanonika kamienieckiego, ukończono dopiero 1781), a mianowicie w latach 1740--1781 i 1793/5 oraz 1798—1843¹ zabrał rząd 17/29 września 1866 zaraz po kasacie diecezji kamienieckiej, a w maju roku następnego zamknął wspaniały kościół i wielkim kosztem przerobił go na sobór p. w. Bogarodzicy Kazańskiej. Dawna ulica Tatarska, przy której stanął, zwana Karmelitańską, otrzymała teraz miano Sobornej; w murach poklasztornych umieszczono archiwum władz rządowych i kasę gubernjalną.

2. Kupin.

Pięć mil polskich od Kamieńca w górę nad Smotryczem, w pięknym położeniu, miejscina dzisiaj żydowska, nieopodal Gródka i w jego parafji, miała już w r. 1742 kościół filjalny, naonczas

¹ Ob. wyżej str. 236.

w dekanacie satanowskim, wzniesiony przez nowego pana na Kupinie, Mikołaja Stadnickiego, syna Franciszka i Zuzanny Herbur-tówny, podstolego bełskiego († 1714), protoplasty linii podolskiej Stadnickich. Nosił się on z myślą osadzenia karmelitów bosych przy drewnianym swoim kościółku, ale układy, nawiązane w tym celu z generałem zakonu, nie przywiodły do niczego. Dopiero syn jego starszy, Aleksander, z łowczego buskiego cześnik latyczowski i podkomorzy podolski, nie mający potomstwa z Teresą z Ziemblic Boguszówną h. Półkozic, dał wymagane uposażenie i rozpoczął murować kościół, którego kamień węgielny poświęcił biskup miejscowy, Mikołaj Dembowski dnia 6 sierpnia 1747, w dwa niespełna lata po wprowadzeniu tutaj karmelitów. Długo wlokła się jego budowa z urządzeniem wewnętrznym, konsekrował go dopiero 20 lipca 1819 biskup Mackiewicz p. w. Trójcy Przenajświętszej. Kościół niewielki o 6 ołtarzach, z nich 2 w kaplicach, bogato ozdobiony w gzemsy i kapitele porządku korynckiego, „wspaniale, prześlicznie“ wewnątrz wyglądał, zwłaszcza wielki ołtarz o 4 kolumnach mozaikowych białych budził zachwyt swoją pięknnością. Były w nim trzy bractwa. Do wykończenia i upiększenia jego przyczyniła się najwięcej żeńska latorośl Stadnickich, Teresa, córka Stanisława, chorążego podolskiego, najmłodszego z synów po bracie fundatora, wdowa po Tadeuszu Leszczycu Grabiance, staroście liwskim, która wniosła Kupin w dom Grabianków; kaplica grobowa ich fundacji na cmentarzu kupińskim do dziś dnia istniejąca,¹ jest jedyną pozostałością z ogromnych obszarów tego rodu z Mazowsza na Podolu. Poprzedni dziedzice Kupina, Stadniccy, chowali się w podziemiach swojego karmelitańskiego kościoła. A że Kupin przeszedł do Stadnickich po Herburtach i pierwsze starania o fundację w nim zakonną nie przysły do skutku, wytworzyło się później u oo. karmelitów pobożne mniemanie, iż już któryś z Herburtów jakoby 1637 r. wymurował im tu klasztor, który ojcowie za najściem tureckim opuścili, a opustoszały klasztor rozsypał się w gruzy. Wspomnieniem rzekomo lepszych czasów pocieszali się ojcowie, bo ich klasztor, aczkolwiek z cegły, jak

¹ Ob. wyżej str. 216/7 filja Gródka 1742 r. w *Edicta et ordinationes* W. Sierakowskiego, bpa kamien., wyd. we Lwowie 1742. Do Kupina te same źródła rękopiśmienne i katalogi, co i do Kamieńca z uwzględnieniem Dra Anto-niego J. Zam. Pod. II², 295 (gdzie poświęcenie kam. węgl. 1757 r.) i K. Pu-łaskiego *Stare osady w ziemi kamien. w Szkicach Ser. III, 102 i nast.*

i kościół murowany był nieduży na kilka cel tylko; aż do drugiego dziesiątku w. XIX był on rezydencją, a nie konwentem.

Uposażenia w majątku ziemskim od Stadnickich nie otrzymał. Pod ogrodami i różnemi zabudowaniami było wszystkiego morgów 10, prętów 90, stóp 48. Poddanych mieli ojcowie kilku, pięciu w 1825 ale bez gruntów, mieszkających w chałupach klasztornych i zasiewających przyległe ogrody, za co rocznie odrabiali 54 dni pańszczyzny; t. zw. „poduszne“ rocznie 3 ruble asygnac. chłopi sami za siebie opłacali, inne podatki płacił klasztor (11 rs. 80 kop.). Ponieważ pola funduszowego nie było, zakonnicy najmowali sobie grunty; w 1825 z najętych morgów 54, płacąc za morg po 75 kop. srebr., zebrali żyta kóp 80, gryki 70, jęczmienia 100, owsa 60, co wszystko szło na potrzeby klasztoru i utrzymanie gospodarstwa. Zapisy kapitałów pochodziły przeważnie od Stadnickich i ziemian okolicznych, a więc ze Stadnickich Jan, brat fundatora, starosta baliński pod Kamieńcem i ostatecznie kasztelan kamieniecki († 1740) wraz z swą żoną Katarzyną z Pepłowskich, syn ich Franciszek Ksawery, starosta po ojcu baliński i jeden z konsyliarzy konfederacji barskiej († 1775), następnie Jaszowscy, Elżbieta z Rejów Krasicka, Antoni Witwicki, Żukowscy i t. d. Sum tych pieniężnych w 1825 wykazano prawie 12.000 rs. z procentem około 447 rs.; annuata od Rocha Krasińskiego z r. 1761 przynosiła 400 złp. a według redukcji potem 68 rs. 68 kop., zabezpieczona na Kuźminie trzecia ryba, co taksowano około 26 rs. Wśród pozycji dochodów godne są wspomnienia: kapelanja u Grabianków rocznie 60 rs., akcydensa parafjalne 55 rs., obligi na msze i egzekwie 152 rs.

Jednym z pierwszych zakonników w tym Karmelu był O. Marjan od Narodzenia M. B. (Stanisław Michał Kupczyk z Lublina), profes z 8/X 1698, † tutaj w 1747. O. Marek od Trójcy Przenajśw. (Tomasz Bocheński, syn mieszczański z Tarnowa), profes z 1709, † tutaj 1750. O. Maur od św. Wojciecha (Michał Białoobrzeski) profes z 1723, † tutaj 1761, kaznodzieja wymowny. O. Anastazy od Trójcy Przenajśw. (Antoni Gołębiowski), prof. 1719 mając lat 21, wikarjusz generalny 1749, prowincjał 1751/4, jako prezydent kupiński † w Kamieńcu 1763. O. Mikołaj od Narodzenia M. B. (Mikołaj Sławęcki h. Jastrzębiec, syn Andrzeja i Marji Szczepkowskiej, prof. 1727, † tutaj 1769. O. Tyburcy od Wniebowzięcia M. B. (Gabriel Siedliński z Sambora) zostaje w Ku-

pinie 1770, naonczas lat 67, prof. 50; wikarym jest zaś tutaj wtedy O. Baltazar od Niepok. Poczęcia, lat 37, prof. 21. Wikarym 1781 O. Makary od M. B. z Karmelu. Zmarli tutaj 1788: O. Władysław od Dzieciątka Jezus (Ignacy Zakrzewski) lat 43, prof. 23 i O. Piotr od M. B. (Antoni Ślemiński) lat 64, prof. 39. O. Kasper od św. Mateusza * 1731, prof. 1748, † tutaj 1797, prokurator. Prezydentem już 1802 prawdopodobnie do 1806 O. Anastazy od św. Anny (Jaszowski) * 1741, prof. 1757. Po nim: O. Dionizy od św. Jana z Dukli (Ochopiński) * 1763, prof. 1782 a w 1810 O. Paweł od Nawiedzenia M. B. (Jaksa Funtowicz) * 1761, prof. 1777, definitor I w 1803, następnie prowincjał.

Dopiero w 1820 spotyka się na przełożeniu w Kupinie przeora, co niewątpliwie pozostaje w związku z przydzieleniem karmelitom obowiązków duszpasterskich w r. 1817. Jest nim O. Wincenty od św. Józefa Antoszkiewicz * około 1793, w zakonie od 1809 i zaraz po wyświęceniu 1815 posłany do Kupina na kaznodzieję a od 1820 przeorem i jeszcze 1825. Są wskazówki, iż przed 1832 zostawał tutaj przełożonym O. Marceljan od św. Jana od Krzyża Jan Podczaszyński, wspomniany pod Kamieńcem jako w nim przeor przypuszczalnie około 1825. Na kapitule 1832 wybrany przeorem do Kupina O. Gabriel od św. Gertrudy Antoni Kasperski * około 1770, prof. 25/III 1813, wyśw. 1815, a podprzeorzem O. Benedykt od św. Elizeusza Antoni Bednarzewski * 1793, prof. 16/VII 1818, wyśw. 1823, ale w tym właśnie roku rząd klasztor i parafję skasował, a kościół przerobił na cerkiew panującego wyznania, którą w r. 1872 kosztem 7.000 rubli odnowił, tracąc jeszcze więcej charakter dawnej budowy. Zakonników, których zwyczajnie bywało 5, najwyżej 7, jak w r. 1810 (ojców 4, braci 3), przesiedlił do Kamieńca. NB. Dodać należy, iż oo. kupińscy za czasów Komisji Edukacyjnej mieli szkołę farną przy swoim kościele na dziedzińcu klasztornym, zostającą pod dozorem o. kaznodziei, wybudowaną zaś przez Stadnicką z domu Lanckorońską a żonę Stanisława i matkę Teresy Grabianczyny, lecz w wykładzie nauk nie trzymali się wcale przepisów Komisji; dyrektorzy (nauczyciele) przez nich ustanowieni uczyli np. łaciny jeszcze dawnym sposobem z Alwara, nie używali nowych książek elementarnych i raportów o niej nie składali. Zaczem X. Łukasz Kanty Świebocki, rektor wydziału wołyńskiego, będąc na wizytacji z końcem stycznia 1789 jeszcze raz zalecił, aby się trzymało przepisów

Komisji Edukacyjnej i ludziom, nie mającym oświecenia, zabroniono edukacji, a zwracając się do klasztoru, tak zakończył: „Minąwszy zasady Kom. Ed. cała machina, którą ktoś do wierzchołka postanowił przywieść, obali się z zakałą...”¹ W w. XIX stosownie do swego oświadczenia na zjeździe w Łucku 1803 karmelici kupińscy utrzymywali szkołkę parafjalną zrazu z nauczycielem świeckim, aż do roku kasaty. Ponadto godzi się tutaj przywieść tę wiadomość z oryginału listu² O. Jana Nepomucena Romańskiego, eksprowincjała w Berdyczowie 18 X 1834 do prowincjała urzędującego, że biskup wyznaczył O. Rafała Telakiewicza tegoż zakonu na kapelana w szkole powiatowej naonczas w Zwiahlu z pensją 300 rs. rocznie, przyczem tenże ojciec, który już wyjechał na miejsce swego przeznaczenia, ma uczyć w klasach języka polskiego i pobierać za to dodatek 200 rs. Jest to jedyny znany nam ślad wykładania języka polskiego w szkołach rządowych zaboru rosyjskiego po r. 1831 w t. zw. krajach zabranych.

Parafja kupińska karmelitów bosych, w chwili kasaty wcielona do gródeckiej, obejmowała następujące miejscowości: Kupin, Jaromirkę, Lewadę Karabczyjowiecką i Kupińską, Papiernię, Piaseczną, Serwatyńce, Skipcze, Werbiczną i Zawadyńce. W naszym wieku po wydaniu t. zw. edyktu tolerancyjnego katolicy kupińscy z wiosną 1907 podjęli starania o zwrot zabranego im kościoła, wysyłając jako delegata w tej sprawie do Petersburga włościanina Rówińskiego, oczywiście daremnie.

Mało to zdaje się znana jest rzecz, iż przed przybyciem do nas trynitarzy karmelici bosci zajmowali się wykupowaniem jeńców u niewiernych. Osobne na to mieli w swoich konwentach na Rusi zapisy, zostające w zarządzie prowincjałów albo prokuratorów, szczególnie w Karmelu kamienieckim jako najbliższym granicy tureckiej; znajdować się w nim miała osobna księga, zawierająca spis legatów z całej prowincji zakonnej. Na ten cel królowa Ludwika Marja przysłała do tegoż Karmelu 2.000 złp., prokuratorami zaś w nim byli: 1647 O. Baltazar od św. Macieja a 1652

¹ Czyt. Teodora Wierzbowskiego Szkoły parafjalne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej (Komisja do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Ser. I Prace monograficzne. Nr. 1 w Krakowie 1921), 159/6 i cytow. tu wydawnictwa autora Kom. Eduk. Nar. zeszyt 23 (Warszawa 1908), 161. ² W rękę Wołyniaka.

O. Hilarjon od Jezusa Marji (pod Kamieńcem wyżej wzmiankowany w charakterze jego wikarego 1647). W pustelni na Czernej był oddzielny fundusz niepodanej fundatorki na oswabdzanie z niewoli osób płci niewieściej. W archiwum tejże pustelni zachowały się kwity na sumy, wydawane w tej sprawie z podaniem nazwisk uwolnionych, co się również i w innych praktykowało konwentach. Zanotowano np., że we Lwowie przeor O. Erazm od Trójcy Przenajśw. dał 50 zł. czerw. na wykupienie jakiejś Urmanowej 1674, za Tomasza Szadzyńskiego dano 1.000 złp. 1678 a w następnym za Jana Zborowskiego, chorążego artylerji, zapłacono 3.000 złp. Dostawali się do niewoli i sami misjonarze karmeliccy, wykupieni z niej byli w 1647 O. Augustyn od św. Teresy a 1648 O. Brokard od N. M. P.

F. Trynitarze.

1. Braiłów.

Albo Brahiłów przy ujściu Brahy do Rowu (stądby nazwa Brahirów? = Brahiłów) w powiecie i dekanacie winnickim, miasteczko (1594) drogą kupna Potockich (1609) i w ich ręku aż po początki w. XIX. Z nich Franciszek Salezy, jeszcze jako krajczy kor., jeden z „królików“ na Rusi i ojciec Szczęsnego, wojewoda ostatecznie kijowski († 1772), pańską uczynił fundację trynitarzom, osadzając ich przy istniejącym kościółku drewnianym, niezawodnie parafjalnym, patentem wydanym 1740 d. 1/II, a po trzech dniach wniesionym „osobiście“ do akt winnickich. Dóbr ziemskich przecież nie nadał, tylko gruntu kilkanaście morgów z placem pod klasztor, z ogrodami, których z czasem było 4, i laskiem niewielkim; szereg danin w naturze: ryby suszone, miód, воск, łój, nadto wolne mlewo, drwa na opał i ordynarja. Podstawą funduszu były sumy, zapisowe fundatora, jego syna i innych. Pierwszą z sum 30.000 złp. zabezpieczył fundator na dobrach braiłowskich; w zastaw za nią trzymali trynitarze wioskę Nowosielicę do r. 1805, poczem sukcesorowie fundatora sumę tę oddali a wieś zabrali; ponieważ wynikło stąd zubożenie klasztoru, nastąpiła meljoracja uposażenia w 1808: z 8 sched sukcesorów postanowiono opłacać rocznie 4.000 złp., lecz nie wszystkie schedy uiszczaly się z tego rzetelnie. Największe dochody stanowiły procenty, o ile regularnie

wpływały, od sum legowanych, głównie na potrzeby i nabożeństwa kościoła, przynoszące w 1780 r. około 3.150 złp.; tak np. fundator aktem nadawczym z 1/II 1740 wyznaczył zamiast dziesięciny złp. 691 gr. 16 z arendy braiłowskiej, a na lampę przed wielkim ołtarzem złp. 70, w 1760 od sumy 7.000 złp. procent 7% (490) na wotywy i bractwo św. Jana Nepomucena. W chwili kasaty cały dochód roczny obliczano na 20.000 złp. Własne lecz bardzo nieznaczne uposażenie miał szpital z zapisu Oktawji z Potockich Świejkowskiej, córki Szczęsnego z drugiego małżeństwa († 1842).

Duży i wspaniały podobno kościół, jeden z największych i najpiękniejszych po katedrze kamienieckiej na Podolu, wymurowany jak i wielki klasztor przez fundatora, miał długości łokci 53, szerokości 38 a wysokości 30, z wieżą na froncie „w guście architektury składowej, zewnątrz i wewnątrz al fresco malowanej o 3 kondygnacjach; w 1-iej na trzy strony otwartej piękny o dwóch filarach portyk z otworem owalnym i galerją przy nim murowaną sklepiony, w 2-iej pomiędzy arkadami na trzy strony ganki dla muzyki z piękną żelazną balustradą, w trzeciej okna okrągłe, wyżej kwadratowe i zegar żelazny z dwoma dla godzin i kwadransów dzwonami; wierzch wieży, wielkim krzyżem żelaznym ozdobiony“, jako też kopuła nad arkadą prezbiterjum blachą miedzianą pokryte. O trzech nawach z ścianami al fresco malowanymi (niezawodnie przez brata Prechtla), całe sklepienie wspierało się na czterech filarach, chór organowy z organem o 10 głosach; ołtarzy 7, w wielkim jak zwyczajnie w kościołach trynitarских była statua P. Jezusa Nazareńskiego, cudami słynąca, sprowadzona z Rzymu 1744 i przez papieża poświęcona; w jednym z bocznych obraz, przedstawiający ukazanie się M. B. na rzece Rowie. Budowa miała się ciągnąć do 1778, konsekrował go nędznej pamięci biskup latyczowski gubernji podolskiej a potem kamieniecki, Roman graf Sierakowski, 10 lipca 1799 r. — Jeszcze większym miał być klasztor, długi łokci 83 a szeroki 50 w kształcie litery H, też murowany o piętrze; na dole z 4 korytarzami, na 1-szym furta, refektarz i kuchnia, na 2-gim cele, na 3-cim mieszkanie przełożonego i składy, na 4-tym cele i wejście na piętro, gdzie był chór zakonny, mieszkanie prowincjałskie, archiwum, biblioteka (mająca w 1824 dzieł tylko 472, dawniej podobno przeszło 2.000) i karczer.

Pierwszym prezydentem był O. Jan od Św. Trójcy Pankiewicz, poprzednio prowincjał 4-ty z rządu (1735/8), wysłany do Braiłowa jeszcze w 1739, celem przyjęcia tutaj siedziby zakonnej, † w Tomaszowie 6/IV 1771 (lat 84, w zakonie 65). Socjuszem jego a następnie drugim tutaj prezydentem zostawał O. Stanisław od Wniebowzięcia M. B. Litwiniak z Podlaskiego, † tutaj 1752 (lat 48, w zakonie 18). Pierwszym ministrem konwentu w 1758 jest O. Marcin od Św. Trójcy Pohl z Warmji, pisarzyna ascetyczny; mieszkało tu natenczas 8 ojców i 2 laików profesów, † tutaj jako definitor generalny 1775 (lat 69, w zakonie 51). W r. 1768 ojcowie uciekli przed hajdamakami do Kijowa, z których dwóch tutaj umarło w młodym będąc jeszcze wieku: O. Prokop od św. Jakóba Sculteti (Warmiak) i O. Rajmund od św. Adrjana Mikołajewicz, pochował ich O. Ildefons od św. Jana Chrzciciela Schultz z Prus („Borussus“), za powrotem do Braiłowa zmarły w Rzyszczowie (5/II 1770); szczęśliwie miał wrócić ich przełożony O. Ludwik od św. Feliksa Walezego Mautner (Ormianin), † potem w Rzyszczowie 5/IX 1797 (lat 76, w zakonie 61). O. Antoni od Św. Trójcy Sabałowicz z wikarjusza (1752) ministrem jest tutaj całe sześćoście, niewiadomo czy bezpośrednio po O. Pohlu, czy też później, jako definitor generalny † tutaj 29/XII 1787 (lat 69, w zakonie 42). Nie dają się również określić bliżej lata ministerstwa tutaj O. Maurycyego od św. Tomasza Kondratowskiego, który był potem ministrem na Antokolu w Wilnie i brał udział w ostatniej redempcji (1781/2), a † tutaj 12/VIII 1793 (lat 77, w zakonie 50); następnie O. Jana od św. Anny zw. Tensi z Lublina, † tutaj 17/II 1798 (lat 56, w zakonie 31), jako też O. Andrzeja od św. Augustyna Dunajewskiego, pewnie h. Sas, z kaznodziei krzemienieckiego, sekretarza prowincji a potem tutaj ministra, † w Beresteczku 1804 (lat 56). O. Jan od św. Adrjana Walewski z Podlasia, minister tutaj około 1783/9, długie lata później w Warszawie, gdzie † 1822 (lat 78, w zakonie 60^{1/2}). O. Jan od Jezusa Marji Kapuściński † w Braiłowie 6/IX 1805 jako definitor po skończonem bezpośrednio prowincjałstwie, na jakim zostaje w 1803, przedtem tutaj minister (* 1752, prof. 1771). Za rządów O. Anioła od WW. ŚŚ. Paszkowskiego w 1805 ojców w klasztorze jest 5 i tyluż braci. Po nim O. Leon od Narodzenia M. B. Zieleniewski po raz pierwszy i ponownie 1817/20, † w Teofilpolu 25/IX 1824 (* 1755, prof. 1777). O. Innocenty od św. Seweryna Krzyszkowski, zanim

rzędy objął w Łucku, był ministrem w Braiłowie.¹ W latach 1807/8 i 1817 O. Kazimierz od św. Katarzyny Siedlecki, przedtem tu wikary, † w Łucku 1839 (* 1774, w zakonie od 1788). O. Salezy od św. Jakóba Mokrzycki od 1823 ale bardzo krótko (* 1781, prof. 1801), gdyż już podobno w roku następnym ministrem jest tutaj i jeszcze 1828, a może i ostatnim O. Leonard od Niepok. Poczęcia M. B. Kielbowicz czy też Kielbiewicz, † w Kamieńcu 1833 jako definitor (* 1765, w zakonie od 1786); 9 miał ojców pod sobą w r. 1828, kleryków 3, laików 2, z których 1 w nowicjacie.

Kasata r. 1832 dotknęła i kościół, przerobiony niezadługo (1837) na cerkiew, a klasztor obrócono na monastyr czernic rosyjskich. Posąg zaś Zbawiciela, wsławiony łaskami i cudami, wraz z nabożeństwem przeniesiono do małej kaplicy cmentarnej i dopiero w 1850 założono fundamenty na nowy kościół pod dawnym wezwaniem Św. Trójcy, wymurowany ostatecznie 1879 ze składek dobrowolnych. Parafja została: liczyła ona w 1805 wiernych 2.000, w 1865 tylko 1.023, w 1894 już 4.902 a w 1913 miała dusz 6.090. Pozostawiono przy niej zrazu oo. trynitarzy w charakterze wikariuszów, którymi byli: O. Jan Kanty od św. Tomasza Konecki, † tutaj 27/V 1842 (lat 63, prof. 40) i należący dawniej do klasztoru w Rzyszczowie i potem (1842) w Kamieńcu O. Ferdynand od Wniebowstąpienia Wigura z Kamieńca, † 7/I 1860 (lat 67, w zakonie 47); kuratem od r. 1839 po swej sekularyzacji został dawny tutejszy a potem kamieniecki trynitarz O. Tomasz od św. Bazylego Osipowicz, z czasem dziekan winnicki, który się zasłużył około podjęcia budowy nowego kościoła, † 14/II 1877 (z pobicia i poranienia przez bandę rozbójniczą jeszcze 15/I 1876, w 88 r. życia i 62 kapłaństwa). Trynitarze braiłowscy za czasów istnienia klasztoru i po swem rozprószeniu obsługiwali także kaplice publiczne, jak O. Joachim Rybiński jeszcze przed r. 1830 w Peczarce w parafji niemirowskiej nad Bohem, potem administrator parafji w Supruńkowcach na Podolu w dekanacie uszyckim (1849), oraz O. Salezy Mokrzycki w 1851 od lat kilku kapelan w Hruszowie w kaplicy dworskiej Proskurów Suszczańskich w pow. kaniowskim a parafji rzyszczowskiej.

Za czasów Komisji Edukacyjnej a nie wcześniej otworzyli trynitarze szkółkę parafjalną u siebie; XX. wizytatorowie K. E.

¹ Ob. wyżej str. 138, tutaj str. 141 o bracie Józefie Prechtlu † w Braiłowie 1799.

nie mieli z nią takich kłopotów, jak z karmelitanami w Kupinie, w dwóch klasach uczono tylko czytać i pisać, żeby ojcom miał kto domszy służyć. Kiedy przeniesiono do ich klasztoru wydziałowe szkoły winnicke po powstaniu gubernji braclawskiej ze stolicą w Winnicy (1795/8), gdzie budynki szkolne pojezuickie zabrano na biura gubernjalne, sami ojcowie uczyli, wykładając wymowę i prawo, ale stan tych szkół nie był kwitnący, jak i przywróconej niezadługo (po zjeździe łuckim 1803) szkółki parafjalnej w oficynie klasztornej.¹

2. Kamieniec Podolski.

Uboga tu była siedziba trynitarzka i rezydencja tylko, istniejąca od lat wyzwolenia stolicy Podola z niewoli tureckiej. Ojcowie nie przyjąwszy wyznaczonego sobie przez komisarzy Rzpltej w obozie pod Kamieńcem 24/IX 1699, „meczetu w Kamieńcu przy bramie lackiej *ex fundamentis* przez Turków wymurowanego“ nad Smotryczem, zagospodarowali się w dworku z ogrodem, jaki im zapisał testamentem zmarły we Lwowie obywatel kamieniecki, Dominik Chocimirski h. własnego (1696), zatwierdzonym przez wojewodę podolskiego, Marcina Kąskiego, 7/III 1707. Urządzili sobie w nim zrazu kapliczkę, przystępując równocześnie do budowy drewnianego kościółka, który przy pomocy dobrych ludzi, a mimo uporczywego sprzeciwu karmelitów bosych, ukończyli w 1712 r. i d. 20 listopada pierwsze w niej odprawili nabożeństwo. Klasztor murowany, 14 cel mający, stanął już około 1740 za przyczyną jakiegoś Józefa Wasilkowskiego; kościół zaś dzisiejszy ze składek 1750/65, konsekwrowany p. w. Św. Trójcy przez biskupa Adama Krasieńskiego 8 października 1780; parafjalnym stał się prawdopodobnie na przełomie w. XVIII/XIX. Uposażenie fundacji całe stanowiła mała jurydyka przy kościółku na przedmieściu Kamieńca, na t. zw. Folwarkach ruskich, gdzie były tylko ogrody warzywne na przestrzeni 1305 sążni; dochód roczny w ostatnich latach przed kasatą wynosił 9.000 złp.

¹ O trynitarzach w Braiowie i Kamieńcu Podolskim ob. wskazane wyżej (str. 130) Wspomnienie z r. 1909 na str. 60/73 (powtórzone przez autora w Spisie ważniejszych miejscowości str. 513/525) i 53/61 (tamże 506/13), niniejszem uzupełnione i przerobione. Daty konsekwacji obu kościołów u Dra Antoniego J. Zam. Pod. II², 299, a o X. Tomaszu Osipowiczu w warszawskim *Przeglądzie Katolickim* z r. 1877 Nr. 15 str. 232; o szkole parafjalnej w Braiowie za czasów K. E. dokładniej u T. Wierzbowskiego Szkoły paraf. str. 123.

Zapobiegliwości przybyszów z Hiszpanji, jakimi byli u nas pierwsi trynitarze, fundacja kamieniecka zawdzięcza swoje powstanie, pierwszym jej wszakże prezydentem był O. Michał od N. Sakramentu Zacharjasz Michalewicz z heretyckiej rodziny ormiańskiej, władający doskonale językami wschodnimi, jeden z pierwszych w Polsce trynitarzy, socjusz pierwszej redempcji, podjętej w stronę Kamieńca z początkiem stycznia 1688 przez O. Michała od M. B. z Saragossy prowincji hiszpańskiej Niepokalanego Poczęcia; O. Michał Michalewicz † w Warszawie 14/VII 1719. Następcy jego (ale czy bezpośrednio?): O. Jan od św. Michała Czechucki, pierwszy z Polaków redemptor, † podobno na przełożeniu w Kamieńcu 19/XI 1722 (lat 49, w zakonie 32); O. Stanisław od N. Sakramentu z rodu lwowskiego Wilczków, syn Dominika, wielkiej świątobliwości, przełożony w Beresteczku,¹ na Antokolu, u św. Mikołaja we Lwowie i ostatecznie w Kamieńcu, gdzie † 25/V 1727 (lat 48, w zakonie 33); O. Jan od św. Benedykta Borakowski 1727/30, † w Krotoszynie (* 1684, profes 1700); O. Jan od św. Marji Stawski, wielce zasłużony wymurowaniem klasztoru, † tutaj na swym urzędzie 30/III 1741 (czy też 1742); O. Jerzy od Narodzenia M. B. Brandt z Warmji, † tutaj na urzędzie 19/V 1750 (lat 50, w zakonie 33); O. Tadeusz od Św. Trójcy Sołtyk, jeden z 5 braci rodzonych Kajetana, późniejszego biskupa krakowskiego, za przełożenia jego tutaj w 1758 ojców 8 i 3 laików profesów, następnie minister w Krotoszynie, † w Brześciu Litewskim 1764 jako definitor (ochrzczony w Lublinie 5/XI 1721 u reformatów, do zakonu wstępuje we Lwowie 1740, prof. 1741 w Beresteczku);² O. Erazm od św. Stanisława Zakrzewski, † tutaj na urzędzie 1767 (lat 56, w zakonie 25); O. Dionizy od św. Antoniego Działdowski, † tutaj 14/IX 1770 (lat 59, w zakonie 22); O. Fortunat od św. Tomasza Karpiński z Pokucia w latach bliżej nieznanych, † jako definitor prowincji w Łucku 1821 (* 1743, prof. 1766, ord 1770).

Pod zaborem rosyjskim: O. Leon od Narodzenia M. B. Zie-

¹ Ob. wyżej 133 u góry, gdzie należy go umieścić w roku bliżej nieoznaczonym. Inny tegoż imienia trynitarz polski, O. Stanisław od N. Sakramentu Oborski h. Roch, był generałem zakonu, jedyny z Polaków, † w Krakowie 8/V 1772, gdzie w kościele potrynitarzym braci miłosierdzia na Kaźmierzu ma pomnik.

² Podało się wyżej str. 134 u góry, jak i w Notatce o niektórych naszych siedzibach trynitarzskich (Kraków 1912), 102, iż † w Beresteczku.

leniewski w latach, jak się zdaje 1801/4 i ponownie 1814/17, dwukrotnie również w Braiłowie; O. Kamil od św. Feliksa Walezjusza Różniecki h. Rola z Podola, czas dłuższy lub na dwa zawody w latach 1804/14, kaznodzieja gorliwy na różnych miejscach, prokurator prowincji i jej skryptor w Braiłowie, gdzie † 9/XI 1852 (lat około 68, w zakonie ok. 52); O. Leopold od św. Joachima Strzemiński w 1823, mając pod sobą tylko 2 ojców i tyluż laików; O. Wiktor od św. Ignacego Centelewicz, prowincjał dwukrotnie i ostatni,¹ rezydujący w Kamieńcu i jego prezydent aż do kasaty, która nastąpiła w 1842. Zastępcą prezydenta jest naonczas od 1836 r. Wincenty Lipiński, dopiero w ostatnim roku prezydent. Liczba ojców w tym czasie znacznie się pomnożyła z powodu zamknięcia klasztorów 1832 r. w Braiłowie i Rzyszczowie, lecz większość ich 8—6 w latach tych ostatnich pracowała na parafjach. W całej zaś prowincji liczone jeszcze wtedy trynitarzy 55: kapłanów 49, kleryków 2, laików profesów 2 i tyluż bez ślubów.

W budynku klasztornym rząd pomieścił biuro Izby dóbr państwa. Kościół jako parafjalny pozostał; wiernych w nim 1865 r. podano 1860, w 1894 — 2.465 a 1913 — 2.910. Pięknie kończy krótką o nim historję zasłużony dziejopis Kamieńca i Podola: „Kościółek schludny jak dawniej, parafja jego uboga z przedmieścian i futorników złożona. Ale kto chce się pomodlić, tutaj się może pomodlić najlepiej. Jakiś urok wioskowej świątyni pośród gwaru i skwaru miejskiego, za progiem zostaje to wszystko, a cisza dokoła panująca, przerywana tylko szemraniem starych lip, zdobiących dziedzińczyk, usposabia do kontemplacji... W takim otoczeniu można zostać ascetą dziś jeszcze...”² Niestety, z tych lip, trzechsetletnia, pamiętająca zabór turecki, ślicznie przystrajająca wejście do kościoła potrynitarzkiego, w czasie wielkiej burzy, jaka w sierpniu 1908 szalała w Kamieńcu, runęła, a upadając zdruzgotała starożytną statwę św. Feliksa Walezjusza, posąg zaś św. Jana z Mathy, drugiego z założycieli zakonu trynitarzy, nadwreżyła. Koszta postawienia nowej statuy i naprawy drugiej obliczono w sumie 300 rb., na której zebranie rozpoczęto składkę.³

¹ J. w. str. 129/50. Zam. Pod. II², 300. ³ Lwowskie *Słowo Polskie* z 25/VIII 1908 Nr. 396: Zniszczenie pamiątki.

Klasztory żeńskie.

A. Dominikanki w Kamieńcu Podolskim.

Niestrudzoną energją ubogiej tercjarki, którą wspomogła ofiarność zrazu szlachecka a potem królewska z wielkopańską, stanął w stolicy Podola konwent dominikański drugiego habitu, reguły św. Katarzyny Seneńskiej i może także pod jej wezwaniem; macierzą stał się on dwóch tejże reguły konwentów: we Lwowie i w Żółkwi. Panna z rodu szlacheckiego w województwie podolskim, Elżbieta Ciepłowska h. Pobóg, powróciwszy z herezji do wiary ojców, zaczęła myśleć o założeniu w Kamieńcu klasztoru niewieściego; przywdziała zatem habit tercjarski i oddała się nauczaniu panien w domku dworu pani Strusiowej. Ale że on dla jej celu nie wystarczał, z jałmużn osób pobożnych, jakie sama lub jej panny wyżebrały, zakupiła kamienicę u Stanisława Lanc-korońskiego, później wojewody podolskiego († 1617), żona zaś pana Sulimy, której ród jest niewiadomy, dodała dwór i pewne dobra. Poruszyło to tak szlachtę, iż się wstawiła u biskupa (Jana Andrzeja Próchnickiego) i zakonu (prowincjałem był wówczas O. Antonin z Przemyśla), by nie odmawiali pannom swej pomocy; już w 1615 otrzymały panny klauzurę a ich dom został klasztorem. Byt jego zapewniło nadanie królewskie wsi Nowosiółki *alias* Żabiniec pod Kamieńcem przez Zygmunta III konstytucją sejmu z 1631 jako też otrzymane pozwolenie na nabycie Pudłowiec od Borysławskich, ziemian kamienieckich (podobno już w r. 1628). Klasztor biednym już nie był; wzbogacały go posagi, wnoszone przez siostry, a tak wzrósł w liczbę zakonnic, iż już miejsce dotychczasowe przy bramie Ruskiej nie wystarczało. Zwłaszcza od wstąpienia do ich zakonu Zofji Wiktorji, córki Stefana, wojewody braclawskiego i starosty generalnego Podola (protoplasty linii prymasowskiej czyli Złotej Pilawy, † 1631), która wniosła z sobą posag 25.000 złp., pomyślały siostry o przeniesieniu się na inne, wyższe i bezpieczniejsze miejsce przy bramie Stefana Batorego, zwanej pospolicie Wietrzną a ulicy wtedy Tatarskiej, później Karmelitańskiej, gdzie stał przedtem dwór Potockich, ofiarowany w 1643 klasztorowi przez matkę Zofji Wiktorji Marję Mohylanę, gospodarównę wołoską, wówczas *2-do voto* za Mikołajem Firlejem, wojewodą sandomierskim. Już na te przenosiny uzyskały zezwolenie stolicy apostołskiej przy zgodzie biskupa i zaraz budowę nowego kościoła

z klasztorem rozpoczęły (jeszcze przed 1646); nie można jednak stwierdzić, czy ją zupełnie ukończyły, kiedy Kamieniec dostał się w moc Turków, którzy kościół mieli przerobić na rondel armatni; dzisiaj niema na tem miejscu żadnego śladu ani kościoła, ani fortyfikacji. Pierwszą przeoryszą była fundatorka panna Ciepłowska; znaczniejsze posagi jeszcze za jej życia wniosły dwie Chruślińskie, pani Wileńska wdowa i jej siostra, panna Barbara. Z tego to konwentu powołaną została mistrzyni nowicjuszek, Cecylja Ignatkowska, na pierwszą przeorysę powstającego klasztoru zakonnic św. Katarzyny we Lwowie, po kilku latach tam pobytu wróciła na resztę dni życia do Kamieńca przed 1646 r.¹

Po zaborze Kamieńca przez Turków (1672) dopiero po 10 latach tułaczki osiadły siostry w Żółkwi, mając za pierwszą przeorysę Helenę Konarską. Odzyskania Kamieńca miały się doczekać cztery z nich, które też podobno przybyły na dawne swe miejsce przy Ruskiej bramie, ale do r. 1707 wszystkie wymarły: Zofja Sułkowska, Cecylja Humiecka, Wiktorja Boguszówna i Anna Bielecka. Pewną jest rzeczą, iż dopiero w latach potem najbliższych wskrzesiła konwent na innem miejscu, „na wałach“ i nowy tutaj zbudowała kościół przewielebna Barbara Karczewska, przeorysza panien lwowskich, przybyła tutaj z dwiema siostrami zakonnemi, Anielą Niedźwiecką i Felicjaną Ważyńską. Za 2.000 czerw. zł., ofiarowanych od O. Józefa Mocarskiego Ś. T. M., naonczas przeora konwentu dominikanów w Kamieńcu (prowincjałem był on dwukrotnie 1704/8 i 1712/16); kupiła ona nowy plac w sąsiedztwie xx. franciszkanów (obecnie cerkiew biskupia schizmatycka), w 1710 u X. Cieszyńskiego, prałata katedry kamienieckiej, kamienicę dziedziczną nabyła i obróciwszy ją na klasztor przeniosła się do niego w 1712 z ruin przy bramie Ruskiej. Zaraz też w roku następnym przystąpiła do budowy małego kościółka: kamień węgielny

¹ Okolski *Russ. flor.* str. 113/4 niewyzyskany dotychczas należycie (wspomniane przez niego rody Borysławskich, Ciepłowskich, Strusiów i Sulimów mieszkają na Podolu już w w. XVI, ob. Dra L. Białkowskiego *Podole w XVI w.* str. 145, 147 i 166). Z aktów archiwum klasztornego czerpał X. M. Ostrowski w *Rysie histor. bpstwa kamien.*, drukow. w warszawskim *Przeglądzie Katol.* I (1863), 551/2 i w *kod. Akad. Umiej.* Nr. 252 k. 21/22¹. Dr Antoni J. (Zam. Pod. II², 273/6) przytacza konstytucję sejmową z 1631 z wyd. petersb. *Ohryzki III* (1859), 332 i korzysta z wizyt biskupich, zwłaszcza Mackiewicza z r. 1824. Stan majątkowy u Barączu Rys II, 518 w r. 1764 a przed kasatą w *Trudy podol. eparch.* (Kamieniec 1895) VII, 124 i 134.

poświęcił uroczyście X. Paweł Garbowski, prałat kustosz kat. kam. 3/VII 1713, konsekrował go p. w. św. Michała archanioła pasterz miejscowy, Stefan Rupniewski, i to 1720 wielki ołtarz a cztery małe w następnym. Dobrodziejami tegoż konwentu jeszcze za życia przeoryszy Karczewskiej († 1722) byli bracia Gorazdowscy, Stanisław i Stefan, dziedzice Zalesiec, jakaś Barbara Fredrowa, później zaś Michał Franciszek Potocki, starosta trembowelski, wielki dobrodziej zakonów płci obojga, najniesłuszniej jednak za współfundatora tegoż kościoła poczytywany. Szlacheckiego tegoż klasztoru majątek z końcem Rzplitej był dosyć znaczny, wedle inwentarza prowincji z 1764 liczono w nim kapitału pewnego 110.387 złp.

Rząd rosyjski, nie zwracający uwagi w początkach swego panowania na kościoły i klasztory rzymsko katolickie, i dominikanki w Kamieńcu zostawił w spokoju, odciął im tylko kawałek ogrodu na bulwar publiczny. Posiadały: w kapitałach pewnych 13.028 rs., pobierając od nich 513% (?); w ziemi Zabińce, gdzie w 1818 liczono poddanych płci męskiej 54, dosyć pola ornego i las znaczny (w 1895 dymów w tej wsi 56 a mieszkańców 306); Pudłowce z 215 poddanymi płci męskiej w 1820 (w 1895 dymów 226, mieszkańców 1.025); jurydykę na placu przy bramie Ruskiej, gdzie pierwotnie stał klasztor a teraz mieściła się sadyba kilku wolnych osadników, którzy albo w chatkach klasztornych mieszkając, albo na gruncie klasztornym domy budując, umówione klasztorowi opłacali czynsze; ogółem dochód roczny w tym czasie (wizyty bpa Mackiewicza z 1824) 19.726 złp. Dobra te, jak i cały majątek rząd zabrał w 1842, zastępując go pensją roczną 130 złp. (40 rs.) na osobę, z której to sumy winny zakonnice utrzymywać kościół, klasztor i siebie. Równoczesne zniesienie nowicjatu zapowiadało nieuchronną kasatę konwentu, który miał istnieć jeszcze czasowo aż do wymarcia w nim zakonnice. Ponadto ukazem carskim z 4/16 marca ow. r., zabraniającym utrzymywać szkoły po klasztorach żeńskich, z prawem nauczania utraciły i środki materialne. Same ubogie tuliły nędzę, wiek stary lub kalectwo przy sobie, lecz i to przytulisko rezydentek w większej części bezpłatnych rząd zamknął, nakazując wszystkim niewiastom, nie noszącym sukni zakonnej, opuścić klasztor. Około lat dwudziestu pozostawały w tem opuszczeniu. Pocieszał je, o ile mógł, nowy pasterz kamieniecki, X. bp Fijałkowski: wyjednał im u rządu zapomogę na naprawę całkiem zniszczonego klasztoru i uzyskał zapewnienie, że

dominikanki na zawsze w Kamieńcu pozostaną (9/VIII st. st. 1861). Uszczęśliwione stare mniszki jeły się składek na poprawę wewnątrz kościółka, znalazł się kapłan zacny, który restauracji doglądał, pieniądze zbierał „przeobraziwszy się w nieustannego kwestarza“ (byłżeby to ich kapelan ostatni O. Euzebiusz od WW. ŚŚ. Kisielewicz z niezniesionego jeszcze Karmelu w Kamieńcu?). Rząd i tej obietnicy nie dotrzymał: wraz z kasatą diecezji i wywiezieniem biskupa 1866 zamknął i klasztor dominikanek z resztą klasztorów i zgromadzeń zakonnych w diecezji, jedynie kapucynom winnickim przedłużając życie. Do karmelitanek dawnej obserwy w Dubnie wysłano ostatnie dominikanki kamienieckie¹ w liczbie 8, których przeoryszą była M. Cecylja Mianowska (* 1809, prof. 1832). Towarzyszyły jej cztery dawne przeorysze: M. Róża Szaniawska w latach 1829/53 (* 1793, prof. 1808), M. Karolina Szaniawska w latach 1853/6 (* 1802, prof. 1830); M. Antonina Lubijewska w r. 1856 i nast. (* 1788, prof. 1827) i M. Dominika Kobierska w 1860 i jeszcze 1863 (* 1800, prof. 1819); nadto Anna Słupecka (* 1808, prof. 1830), Katarzyna Nanowska (* 1801, prof. 1830) i Joanna Austutowiczówna (* około 1818, prof. około 1840).

B. Siostry Miłosierdzia.

1. Gródek.

Jan Jakób ordynat Zamoyski, wojewoda podolski, dziedzic Gródka i jeden z największych jego dobroczyńców († 1790), osadził w nim siostry miłosierdzia (sprowadzone z Żytomierza?) przy szpitalu przez siebie wystawionym i dostatnio je na początku r. 1784 uposażył nadaniem jurydyki w Gródku, wsi Nowy Świat i części Bosówki; na utrzymanie zaś kapelana przeznaczył rocznie 500 złp. z intrat klucza gródeckiego. Obowiązkiem tegoż było trzy msze tygodniowo odprawiać za fundatora, dopóki żył, a po jego śmierci tyleż za jego duszę; następnie siostrom i chorym w szpitalu nieść posługę duchowną, w szczególności raz na miesiąc siostry spowiadać i komunikować, które to sakramenta św. winny siostry przyjmować w intencji za dusze rodziców fundatora, a po zejściu jego z tego świata za jego też duszę. Sióstr miało być 6: jedna z nich przełożona; druga była przeznaczona do szpitala,

¹ Ob. wyżej str. 160.

mającego według woli fundatora przynajmniej 8 łóżek (4 dla mężczyzn i tyleż dla niewiast), opatrując chorych wygodą przyzwoitą i lekarstwami; trzecia winna dozierać w miasteczku chorych i ubogich; czwarta zaś prowadzić szkółkę panienek urządzoną w tym domu jako mistrzyni, biorąc sobie w razie potrzeby do pomocy jedną z pozostałych dwóch sióstr; gdyby się nie znalazło kandydatek do takiej edukacji, pobieranej w zgromadzeniu, w takim razie siostry są wolne od obowiązku nauczania, zawsze jednak z założenia w duchu czasu z działalnością charytatywną łączyć się miała i pedagogiczna, o której wszakże za pierwsze lata, t. j. w w. XVIII, niema żadnych danych.

Dom szpitalny, zbudowany przez fundatora dla sióstr, które pierwotnie, t. j. przed 1784, prawdopodobnie od 1774 (a nie, jak się czasem podaje, 1766!), miały pomieszczenie w innem miejscu, był murowany o piętrze, i tak wyglądał według opisu wizyty z r. 1817: długości łokci 70, szerokości 26; w środku kaplica z kopułą wyżej dachu z krzyżem żelaznym. Na dole po obu jej stronach 2 sale chorych, jedna dla mężczyzn, druga dla niewiast; dalej ku ogrodowi refektarz, kuchnia, spiżarnia, piekarnia, apteczka z izbą przy niej, mieszkanie sług i jeszcze parę stancji, wszystkie ze sklepieniem, na górze sufity. Na piętrze dormitarz sióstr, przy nim 2 izby, refektarzyk panien na nauce będących z alkierzem mistrzyni, sala, gdzie się uczyły panienki i pomieszczenie, gdzie spały, a dalej składy rozmaite. Naprzeciwko tego domu w dziedzińcu oficyna murowana x. kapelana, za nią różne budynki gospodarskie (stajnia, wozownia), ogród z wejściem do niego z dziedzińca; cała ta przestrzeń obejmowała 8 morgów. Również dopiero z tego czasu pochodzi wiadomość o majątku i dochodach sióstr. We wsi Nowym Świecie i na części w Bosówce (obie w powiecie płoskirowskim) liczono dymów 112, a w nich w trzy lata później (1820) t. zw. dusz męskich w Nowym Świecie 194, w Bosówce 56; w nich obu były młyny: w Nowym Świecie o 2 kamieniach i stępach wraz z karczmą zajezdną dawał rocznie z arendy 1.800 złp., w Bosówce z mniejszą karczmą 1.000 złp. Poddani mieli pola ornego morgów 524 i sianożęci 393, klasztor uprawiał 1.275 morgów. Naogół dochodu rocznego było wtedy 8.218 złp. 9 gr., wliczając w to oszacowanie pańszczyzny, rozmaite daniny i czynsze; za lata 1814—17 wykazano intraty 30.951 złp., z czego wydano 30.945; ponadto były jeszcze nieliczne legaty.

Z dziejów tego szpitala, w którym felczer mieszkał stale, a w razie naglącej potrzeby wzywano lekarzy, dochowały się daty statystyczne chorych z r. 1823: mężczyzn 112, niewiast 76, z tego umarło 6 mężczyzn i 2 niewiasty; w czasie wizyty 1824 r. było ich 16 płci obojej. Później powstało tu przytulisko dla 16 do 20 starców. — O działalności szkolnej sióstr naszych, które zwykle same uczyły, lecz niekiedy miewały do pomocy jedną z niewiast świeckich, powiadamiają nadmienione wizyty, iż był to rodzaj szkółki elementarnej dziewcząt, w której córki biednych ofi- cjalistów i szlachty czynszowej oprócz czytania i pisania po polsku uczyły się robót rozmaitych, czasem i grania na fortepianie, wy- kładano też i język rosyjski; uczono bezpłatnie, a tylko płacono za wikt, pewna ilość pańienek kształciła się kosztem zgromadzenia; w 1817 znajduje się na nauce 13 pańienek; 34 w 1824, z tych 4 bezpłatnie. Szpital i szkołę rząd zamknął w r. 1833, zniósł też i nowicjat, a że budynek, jaki siostry zajmowały po zniesieniu zakładów dobroczynnych, był za duży, więc przeniósł je do kla- sztoru pofranciszkańskiego, gdzie przebywały aż do zupełnej kasaty w 1866; majątek zabrał im jeszcze w 1842 i do Izby dóbr pań- stwa go wcielił.

Zgromadzenie gródeckie w pełni swego rozwoju zostało podcięte. Sióstr w pierwszej połowie w. XIX liczyło stale 10; w piątym dziesiątku zaczyna ich liczba opadać, skazane są bowiem na wymarcie. Nadzwyczajnie długo sprawowała tutaj przełożёнstwo pierwsza superjoryssa gródecka już od r. 1774, Krystyna Gado- ska, mająca w czasie wizyty 1817 lat 82 życia a powołania 66, † niezadługo potem; druga, idąca wiekiem i urzędem po niej, Elżbieta Sawicka, trudniła się wtedy gospodarstwem a zostawała w Gródku od 1775 (lat 66, powołania 49); była jeszcze i trzecia, która pamiętała wojewodę-fundatora, Ewa Baraniecka, pracująca w infirmerji, w Gródku od 1782 (lat 65, powołania 44, żyła jeszcze około 1840/1). Przełożoną od 1820 była Antonina Księżopolska; po niej znów przez lat wiele aż do samej kasaty, trzecia z rzędu superjoryssa i już ostatnia, Józefa Nasiłowska już w 1840 (lat na- tenczas 48, powołania 33); natenczas siostry miały jeszcze kapelana z swego zgromadzenia xx. misjonarzy w osobie X. Konstantego Dąbkowskiego. Następne lata już wegetowały, pozbawione pola własnej działalności. Kiedy dano im do zrozumienia, że mogłyby pracować nadal w Kamieńcu w szpitalu wojskowym, ale należałoby

o to wnieść podanie do gubernatora po rosyjsku, siostry się zgodziły; a że nie znały języka rosyjskiego, znalazł się jakiś usłużny, który im napisał tekst po rosyjsku a obok jakoby tłumaczenie po polsku załączył. Jedno i drugie siostry podpisały własnoręcznie, tymczasem po rosyjsku wyrażono, że siostry nie tylko się zgadzają pracować w szpitalu wojskowym, ale przyjmują także wyznanie, panujące w Rosji. Gdy o tem gruchnęła wieść w Kamieńcu, biskup posłał jednego z kanoników do Gródka, aby zasięgnąć u sióstr języka; wtedy dopiero dowiedziały się o prawdzie tekstu rosyjskiego swego podania. Zaraz tedy przełożona Nasiłowska pojechała do Kamieńca, a gdy dotarła do gubernatora, odkryła z wyrzutem oszukaństwo owego tłumacza, zaznaczając przytem stanowczo i wyraźnie, że żadna z sióstr nie zmieni swego wyznania, raczej gotowe są na prześladowanie za wiarę i nawet na męczeństwo. Z pośpiechem usunięto siostrę Nasiłowską z przed oblicza wielkorządcy podolskiego. Kiedy wróciła do Gródka, zastała wszystkie siostry wyrzucone z własnego ich domu; była to zemsta gubernatora. Biedaczki musiały się przez jakiś czas tułać w miasteczku, zanim wpływowe, wysoko postawione osoby nie wymogły na gubernatorze, że nakoniec pozwolił im wrócić do ich klasztoru. Niedługo już w nim przebywały.

W roku kasaty diecezji z rozkazu rządu i siostry miłosierdzia — trzy ich było: przełożona Józefa Nasiłowska, Julja Dobratyńska i Antonina Tarnawska — opuściły dotychczasowe schronienie; kościół św. Anny zamknięto a cudowny w nim obraz św. Antoniego, przywieziony jeszcze przez franciszkanów z Kamieńca, przeniesiono do fary miejscowej, w klasztorze zaś pofranciszkańskim zainstalowano szkołę ludową i mieszkanie dla urzędników.¹

¹ Wiadomość o tym domu opiera się na materiałach rękopiśmiennych, znajdujących się w resztkach *archiwum katedralnego w Kamieńcu* z uwzględnieniem Dra Antoniego J. Pow. Kamien. w *rkpsie Pol. Akad. Umiej.* Nr. 1251 f. 46¹—47, *Statystyki X. Marczyńskiego* I, 214/5 i 291, *Mémoires de la congregation de la Mission en Pologne* (Paris 1864) T. II, 691 (o Tepliku str. 692), oraz jak zwykle dyrektorjów, z których ostatnie na r. 1867, wydane w Kijowie 1866 już bez cenzury duchownej, tylko z świecką rządową z 4/XI 1866, nie ma już spisu kościołów, księży i zakonników, jak również nie posiada jeszcze spisu takowego rubryceli najnowsza (jaką się ma pod ręką) na r. 1920 tej diecezji, drukowana w Krakowie w formie i za wzorem krakowskiej i jak ona p. t. *Ordo div. off. i t. d.* Niewiele z niej ma historyk pociechy.

2. Teplik.

Koło Humania w dekanacie a dawniej i powiecie braclawskim, obecnie w powiecie hajsyńskim ad Ternówka, posiadłość w w. XIX Potockich z linii tulczyńskiej, z których Stanisław, syn Szczęsnego, wraz z swą żoną, Katarzyną Branicką, hetmanówną, wymurował i uposażył w r. 1825 szpital z kaplicą w pośrodku na piętrze, zwanem z rosyjska „górnem“ p. w. św. Stanisława biskupa i Katarzyny panny męczenników, patronów obojga fundatorów. O działalności osadzonych tutaj sióstr miłosierdzia, zarówno szpitalnej i nieodłącznej z nią wtedy nauczycielskiej, nie dochowała się żadna wiadomość; po konfiskacie uposażenia i zakazie nauczania panienek w 1842 żyły z woli rządu na Opatrzności boskiej aż do ostatecznej kasaty w 1866. W tym okresie zgromadzenie ich liczyło 7—5 sióstr pod przełożnictwem Salezji Koszmanówny (1841), Agnieszki Orłowskiej (1847) i Franciszki Lewandowskiej, ostatniej już superjoryssy (przed 1855 do 1866, w tym ostatnim roku lat przeszło 70). Kaplica, wedle wykazu dyrektorjów, utrzymywała się aż do ostatnich czasów przed wielką wojną;¹ ale czy ta poszpitalna, czy też inna?

C. Wizytki w Kamieńcu Podolskim.

Wielebne siostry Nawiedzenia N. M. P. do Kamieńca sprowadził z Romanowa Mikołaj graf Grocholski, wojewodzie braclawski, marszałek szlachty podolskiej, nakoniec gubernator podolski († 1864), żonaty z Emilją Chołoniewską, córką Rafała, miecznika koronnego a siostrą rodzoną X. prałata Stanisława i Marji Cecylji, wizytki naprzód w Wilnie, potem w Romanowie u grafa Ilińskiego. Powiadomiony przez nią o kłopotach i niewygodach, jakie tam miały owe zakonnice,² postanowił je przenieść do Kamieńca i umieścić obok swego dworu na przedmieściu zwanem Polskie Folwarki; podobno i brat jego młodszy, Ludwik, pan na Hrycowie, przyczynił się do tej budowy. Musiało być bardzo źle wizytkom w Romanowie, bo jeszcze przed ukończeniem wspa-

¹ Zob. wyżej str. 219 u góry. ² Ob. wyżej str. 209/11 i 222. Uzupełnia się tutaj, rozszerza i prostuje wiadomości Dra Antoniego J. w Zam. Pod. II², 302 i znacznie dokładniejszą w krak. *Przeglądzie Polskim* z listopada 1872 str. 263/4.

niałego budynku na Polskich Folwarkach przyjechały do Kamieńca albo z końcem r. 1830 albo na początku następnego, i zamieszkały pierwotnie w wynajętej kamienicy wówczas Horodnickiego (dzisiaj Siedleckiego pod Nrem 93) przy ulicy Długiej w tej jej części, która się nazywała Rzeźnicką; na Polskie Folwarki przeniosły się w r. 1844, jeśli nie dwa lub trzy lata przedtem. Ale już im wtedy rząd wzbronił trudnić się wychowaniem pańienek (ukazem z 1842) i zniósł potem nowicjat; była chwila, iż klasztor miał zamknąć a siostry rozpędzić, po długich staraniach udało się wstrzymać ten wyrok, rozporządzeniem z 30/IV st. st. 1852 pozwolono im zostać do śmierci na miejscu; skazano je więc na wymarcie, przyczem i tę jeszcze okazano łaskę, iż ich kaplicę otwarto dla mieszkańców katolickich na przedmieściu, nie mającem kościoła.

Dwie przez cały czas pobytu zgromadzenia w Kamieńcu miało ono przełożone-przeorysze, rządzące naprzemian. Pierwszą z nich była przybyła już w tym charakterze z Romanowa Konstancja Józefa Szadurska, po raz pierwszy do 1837 i ponownie od 1843 aż do † 7/I 1861 (mając lat około 75), córka Józefa Szadurskiego h. Ciołek, co otrzymał w spadku dobra hylzenowskie na Białorusi i Konstancji z domu Ryków, siostra rodzona Ignacego, marszałka szlachty witebskiej i Katarzyny Teresy, też wizytki, kilkakrotnie przełożonej w Wilnie; wraz z nią tutaj pozostawała w zakonie (od 1840) Marja Kazimira Szadurska (* 1808 † 20/III 1859). Drugą przeoryszą (w dyrektorjach „superjoryssą“ mianowana) była wspomniana już wielokrotnie Marja Cecylja Chołoniewska 1837/43 i ponownie w najcięższych ostatnich latach konwentu 1861/66, w których z 10 sióstr i 2 nowicjuszek w 1843 i 12 sióstr jeszcze w 1854 pozostało przy życiu 7 sióstr w roku ostatecznej kasaty. Rozpoczęła się ona od zamknięcia kaplicy dla publiczności świeckiej; potem zamknięto furkę dla biednych, by ci „nie fanatyzowali“ klasztoru; następnie zdjęto sygnaturkę z kaplicy, bo ta w oczach władz rządowych była rodzajem manifestacji, aż wreszcie w początkach maja 1866 wywieziono wszystkie mniszki za granicę państwa. Wizytki przyjechały do Lwowa, spodziewając się, że otworzą tutaj nowy klasztor, uznany przez rząd austriacki, atoli nadzieje te zawiodły; we Lwowie mieściły się prywatnie w dworku p. Grocholskiej przy ulicy Stryjskiej przez lat kilkanaście. Zmarły tutaj siostry: Józefa Marja Rondonańska i Marja

Magdalena Zdzitowiecka, tudzież matka Chołoniewska († 17/X 1880 w 91 r. życia a 63 powołania); pozostałe cztery przybyły do Krakowa, aby się połączyć z tutejszym domem swego zgromadzenia. I tu wśród swoich reszta pożegnała ten świat: Józefa Augustyna Elzerówna († 29/XII 1887), Hiacynta Helena Mikułowska (11/I 1897), Anna Walerja Mikułowska (21/XI 1902) i Antonina Małgorzata Wodzicka, która ostatnia w Kamieńcu wykonała śluby w przededniu zamknięcia konwentu (26/IV 1866, † mając lat 83). Siedziba wizytek w Kamieńcu była prywatną własnością, rząd jej tedy nie zabrał, ale spadkobiercy gubernatora sprzedali ją potem duchowieństwu schizmatyckiemu, które przeznaczyło ją na szkołę dziewcząt — swoich córek.

